



# GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 129 A B

Sobota-Niedziela, 19-20 listopada 1938

Rok 1

Aleksandrów Kulawski, Brednica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno  
— — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

## Włoski minister spraw zagr. Ciano przybędzie do Warszawy

RZYM. Ambasador Polski w Rzymie, gen. Wieniawa - Długoszowski został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych hr. Ciano.



Hr. Ciano.

Według informacji kół politycznych, hr. Ciano zawiadomił ambasadora Polski, że w grudniu złoży oficjalną wizytę w Warszawie.

W ten sposób min. Ciano skorzysta z zaproszenia złożonego osobiście przez min. Becka w marcu br. Włoski minister spraw zagranicznych zabawi w Warszawie przez 3 dni. Do-

kładny termin przyjazdu nie został jeszcze podany.

Z kół oficjalnych wiadomość o wizycie warszawskiej hr. Ciano została potwierdzona.

## Pan Wojewoda Pomorski o akcji rozbudowy osiedli robotniczych

Na zakończenie objazdu osiedli działkowych w szeregu miast pomorskich, o czym donosimy obszernie na str. 6, zabrał w Starogardzie głos p. Wojewoda Pomorski Władysław Rączkiewicz, zaznaczając, że ten pierwszy krok w dziele rozbudowy osiedli robotniczych stanowi doniosły dorobek materialny i moralny Pomorza, gdyż dzięki wysiłkom ludzi dobrej woli i bezinteresowności ich, dokonano dzieła o wielkim znaczeniu społecznym ogólnopolskim. Dlatego

też p. Wojewoda przyrzeki jak największe poparcie tej akcji, tworzącej nowe wartości dla dobra Państwa i tych obywateli, którzy nie ze swej winy znaleźli się bez pracy. Wezwaniem do zjednoczenia wysiłków w tej dziedzinie p. Wojewoda zakończył swe przemówienie.

Wieczorem p. Wojewoda na zakończenie swego pobytu w Starogardzie przyjął delegację robotników miasta, po czym odjechał do Torunia.

## Masowa emigracja Żydów z Polski - koniecznością

BERLIN. Posunięcia dyplomacji polskiej, mającej na celu przygotowanie terenu dla emigracji Żydów z Polski w ramach międzynarodowej akcji, znajdują w prasie niemieckiej coraz szersze i wy-

soce przyjazne echo.

Pisma cytują obszernie głosy dzienników, opowiadające się za koniecznością masowej emigracji Żydów z Polski.

## Król Karol II opuścił Anglię

Poselstwa w Londynie i Bukareszcie będą podniesione do rangi ambasad

LONDYN. Król Karol II i Wielki Wojewoda Michał odjechali wczoraj o godzinie 10 min. 20 z dworca Victoria w Londynie, odprowadzani przez króla i lorda Halifaxa. Z pałacu Buckingham na dworzec orszak królewski jechał w 3 powozach. W pierwszym powozie jechał król Jerzy z królem Karolem II.

Publiczność zgromadzona na ulicach

zgotowała obu monarchom żywiołową owację.

Na dworcu licznie zgromadzili się członkowie kolonii rumuńskiej w Londynie. Poseł rumuński odprowadził króla Karola do Dowru. O godz. 12 min. 15 król Karol i Wielki Wojewoda odplynęli z Dowru na pokładzie kontrtorpedowca brytyjskiego „Sikh”.

BUKARESZT. „Romania” donosi, że poselstwa w Rumunii i Anglii podniesione mają być do rangi ambasad.

## Król Karol w Londynie



Podczas przejazdu w karocy dworskiej. — Obok Króla Wielki Wojewoda Michał.

Wasa dresacze?



ZAJEJ NATYCHMIAST  
MOTOPIRNY  
MOTOR

## Minister południowo - afrykański uda się do Berchtesgaden

BERLIN. Minister obrony narodowej Unii Południowo-Afrykańskiej Pirow złożył wczoraj w południe wieniec na pomniku poległych w Berlinie. O godz. 13 podejmował go śniadaniem premier Goering. Na śniadanie przybyło szereg wybitnych osobistości Trzeciej Rzeszy. Pirow zabawi w Berlinie do poniedziałku. Dziś wyjada śniadanie na cześć gościa minister spraw zagr. Ribentrop, wieczorem zaś odbedzie się obiad w poselstwie Unii Południowo-Afrykańskiej. W poniedziałek wieczorem minister Pirow uda się do Berchtesgaden, gdzie we wtorek przed południem ma zostać przyjęty przez kanclerza Hitlera, po czym we środę ponownie oczekiwany jest w Berlinie.

## Losy Schuschnigga w rękach Hitlera

WIEN. Na konferencji prasowej w tułejszym urzędzie propagandy oświadczone dziennikarzom, że termin procesu b. kanclerza austriackiego Schuschnigga nie został dotychczas ustalony. Nie zostało również ukończone dochodzenie przeciwko niemu. Przyszłe losy b. kanclerza Schuschnigga spoczywają obecnie w rękach kanclerza Hitlera.

## Wizyta czeskich ministrów w Berlinie

nie dojdzie do skutku

PRAGA. Według informacji z kół do- brze poinformowanych, zamierzony wyjazd czeskiego ministra spraw zagranicznych Chvalkovsky'ego i ministra robót publicznych gen. Husarka do Berlina nie dojdzie do skutku.

## Czangsza w zgliszczach

CZUNGKING. Pożar, trwający od 5 dni, strawił niemal doszczętnie stolicę prowincji Hunan — m. Czangsza.

## Akcja za przyłączeniem do Węgier wzmacnia się na Rusi Podkarpackiej

BUDAPESZT. Szereg gmin, które na mocy orzeczenia arbitrażowego w Wiedniu pozostały na Rusi Podkarpackiej, domaga się przyłączenia do Węgier. Nazwy tych gmin będą ogłaszane etapami. W dniu wczorajszym ogłoszono nazwy 12 gmin, które zażądały przyłączenia do państwa węgierskiego.

## Blisko 10.000 samolotów bojowych pierwszej linii domaga się Roosevelt

BOSTON. Podsekretarz stanu obrony Johnson oświadczył, iż prez. Roosevelt zwrócił się do kongresu o zwiększenie stanu samolotów bojowych „pierwszej

linii” z 2.320 do 9.280.

Stan wojska stałego i gwardii narodowej ma być podniesiony w ciągu 4 miesięcy z 400 tys. do 1 miliona.

## Ambasador Rzeszy w Ameryce nagle wezwany do Berlina

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: „Ambasador niemiecki w Waszyngtonie dr. Hans Dieckhoff został wezwany do Berlina celem poinformowania ministra spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej o nastrojach w Stanach Zjednoczonych oraz o swoistym stanowisku wobec wewnętrznych wydarzeń niemieckich (chodzi tu prawdopodobnie o represje antyżydowskie), które wynika z różnych oświad-

czeń prezydenta Roosevelta oraz innych miarodajnych osobistości w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

## Konfiskata gazet w Gdańsku

W dniu wczorajszym policja gdańska skonfiskowała następujące gazety: „Kurier Poznański”, „5-ta Rano”, „Robotnika” i „Mucę”.

# RADIOODBIORNIKI Philips - Telefunken - Elektrit E. SIWIEC PZT-Echo - Ika - Korona - Kenetron itp. Toruń, Żeglarska 31.

## Francja bronić będzie swych kolonii

PARYŻ. Komisja kolonialna parlamentu francuskiego przyjęła rezolucję, w której komisja wyraża radość z powodu oświadczenia premiera, iż Francja stanowczo bronić będzie całości swych posiadłości kolonialnych w granicach, zakreślonych po wielkiej wojnie oraz że nie była i nie będzie rozpatrywana w przyszłości sprawa jakichkolwiek ustępstw terytorialnych.

## JAKANIE

oraz inne zaburzenia mowy usuwa wieloletni (12604)  
**Zakład Lecznicy Dra J. Żytkiewicza**  
Warszawa, Marszałkowska 125  
Prospekty kancel. wysyła bezpłatnie.

## 20-lecie niepodległości Łotwy

RYGA. 20 rocznica niepodległości Łotwy, która przypada 18 listopada, obchodzona jest w całym kraju, a w szczególności w stolicy z niezwykle przepięknym i okazałością.

Prezydent Ulmanis wygłosił transmitowane przez radio przemówienie.

W operze odbyło się galowe przedstawienie, po czym prezydent państwa wydał na zamku wielkie przyjęcie z udziałem wszystkich ministrów, generałlicji, przedstawicieli państw obcych oraz świata naukowego i towarzyskiego stolicy.

## Nowa ustawa urzędnicza w Gdańsku

W gdańskim dzienniku ustaw ogłoszona została nowa ustawa urzędnicza. Wchodząc w życie od 1 stycznia 1939 r. opiera się ona ściśle na takiejże ustawie w Rzeszy, która nawiązuje do starych tradycji pruskiego stanu urzędniczego i łączy zarazem zasady narodowo-socjalistycznego ruchu.

Nowa ustawa wprowadza przysięgę wierności już na konstytucję, ale urzędnik przysięgać będzie Wolnemu Miastu Gdańskowi i jego narodowo-socjalistycznemu kierownictwu. Poza tym ustawa objęła również postanowienia aryjskie, wykluczające Żydów.

U osób otyłych artretyków i reumatyków szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa rano na czczo wywołuje obfite wypróżnienie oraz niezawodnie usuwa z krwi nagromadzone w niej szkodliwe, trujące resztki przemiany materii. Zapytajcie Waszego lekarza. 11849a

## Wrak statku hiszpańskiego spowodował katastrofę

PARYŻ. Holenderski parowiec towarowy „Walborg” natrafił w pobliżu Bajonny na wrak zatopionego niedawno hiszpańskiego parowca rządowego „Mar Caspio”. Parowiec zderzył się z wrakiem i zatonął niemal u wejścia do portu bajońskiego. Załoga złożona z 18 ludzi została uratowana. Parowiec holenderski „Walborg” wioził ładunek węgla i posiadał pojemność 1800 ton. (ATE)

## Z międzynarodowego turnieju szachowego w Holandii

UTRECHT. W ósmej rundzie wielkiego międzynarodowego turnieju szachowego Capablanc wygrał z Flohrem. Partia Rzeszewska - Alechin została przerwana.

Stan turnieju (w nawiasach liczba partii niedokończonych): Fine (USA) — 6 pkt., Keres (Estonia) — 5,5 pkt., Capablanca (Kuba) — 4,5 pkt., Botwinnik (ZSRR) — 3,5 (1) pkt., dr. Alechin (Francja) — 3 (2) pkt., Rzeszewski (USA) — 3 (1) pkt., dr. Euwe (Holandia) — 2,5 pkt. oraz Flohr (Czechosłowacja) — 2 pkt.

Dotychczas nie przegrał ani jednej partii tylko Keres. Fine, dr. Alechin, Capablanca i Botwinnik ponieśli po jednej porażce.

## Z dna morskiego wydobyto 17 worków ze szkieletami żon krwawego sultana Abdul Hamida

BUKARESZT. Z dna morskiego pod Konstantynopolem wydobyto 17 skórzanych worków, do których przywiązane były kamienie.

W workach tych były szkielety kobiet z zakutymi rękami i nogami.

## Egipt ma królową

Królowa Farida urodziła córkę

KAIR. Królowa egipska Farida powiła córkę. Wiadomość o urodzinach córki królewskiej wywołała w całym Egipcie ogrom-



na radość. W Kairze na ulicach manifestują radością tłumy. Władze przygotowały wielkie ilości żywności i odzieży, którą rozdają ubogim. Na placach i w ogrodach urządzone zabawy ludowe. Jutro w Aleksandrii i w Kairze odbędą się parady wojskowe, w których wezmą udział stacjonujące w Egipcie oddziały wojsk brytyjskich. Egipskie samoloty wojskowe dokonywują lotów nad miastami i wsiami Egiptu i rozrzucają proklamację, zawiadamiając o radosnym zdarzeniu w rodzinie królewskiej. Królowa Farida otrzymała wspaniałą kołyskę, wykonaną w stylu staroegipskim, jako dar obywateli Aleksandrii dla małej księżniczki.

KAIR. 1.700 dzieci, które urodziły się w czwartek na terytorium Egiptu otrzymały po jednym funcie egipskim. Niezależnie od tego król Faruk wyasygnował 5 tysięcy funtów na cele dobroczynne.

## Promienna — oto imię królowej egipskiej

KAIR. Nowonarodzona księżniczka egipska otrzyma imię zmarłej królowej Egiptu, matki króla Fuada — Terial. Imię to jest pochodzenia tureckiego i znaczy „Promienna”.

## Czy Witos wróci do Polski?

„I. K. C.” donosi:

„Jak się dowiadujemy z kół poinformowanych, rada nac. Stronnictwa Ludowego, która zbierze się w niedługim czasie, zwróci się do prezesa Stronnictwa Ludowego Wincentego Witosa z wezwaniem, aby wrócił do kraju.

Słychać, że prezes Witos ustosunkuje się

pozytywnie do tego wezwania i po przybyciu do kraju odda swą sprawę decyzji czynników międzynarodowych.”

Zainterpelowany w tej sprawie prezes Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego p. Maciej Rataj oświadczył, że nic mu na ten temat nie jest wiadome.

## Benesz nie wróci już do Czech — twierdzi pismo praskie

PRAGA. Dziennik czeski „Pravsky Vecer” zamieszcza artykuł szefa prasowego czeskiej partii agrariuszów Halika, że Benesz nie może już nigdy powrócić do Czechosłowacji. Zarówno w prasie, jak i wśród społeczeństwa czeskiego, prowadzona jest propaganda za pomocą ulotek i rozpowszechniania odpowiednio spreparowanych wiadomości, zmierzających do zdjęcia wszelkiej winy i odpowiedzialności za nie szczęścia, jakie spotkało naród, z p. Ben-

nesza. Propaganda ta, która prowadzona jest również za granicą, musi być bezwzględnie zwalczana, gdyż nie może być tolerowane urabianie bezsensownego przekonania, że Benesz może powrócić do kraju i przywrócić stary porządek. Społeczeństwo musi pogodzić się z rzeczywistością, że dr. Benesz jest emigran-tem, a stary system rządzenia wraz ze wszystkimi swymi wadami jest pogrzebany.

## Konne oddziały S. A. w Niemczech

Propaganda jazdy konnej w Trzeciej Rzeszy

BERLIN. Kierownictwo hitlerowskich oddziałów szturmowych ogłasza, że we wszystkich okręgach partii narodowo-socjalistycznej istnieją ośrodki kawalerijskie wyszkoleniowe, które staną się podstawą konnych oddziałów szturmowych S. A. Zadaniem ich będzie przysposobienie przyszłych kawalerzystów. Centralnym ośrodkiem będzie miejscowość Zehlendorf pod Berlinem, gdzie

kierownicy poszczególnych ośrodków przechodzą kursy szkoleniowe, celem ujednolicenia nauki konnej jazdy. Poza tym wszyscy członkowie narodowo-socjalistycznego korpusu konnego obowiązyani są zdobyć sprawność konną, której warunki osiągnięcia są niezwykle trudne.

Całość akcji stoi pod hasłem: „Motor i koń”.

## W przyszłym tygodniu

## Anglia z bierze głos w sprawie Żydów z Niemiec

LONDYN. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia premier Chamberlain złoży oświadczenie w sprawie osiedlenia Żydów niemieckich w koloniach angielskich.

Jak premier ponownie potwierdził w Izbie Gmin, rząd angielski pozostaje w kontakcie z całym szeregiem gubernatorów generalnych, między innymi również z Gubernatorem Tanganjiki.

## Holandia nie otworzyła granic dla Żydów

HAGA. Urzędowo komunikują, że publikowane częstokroć za granicą wiadomości, jakoby Holandia otworzyła swe granice dla uciekinierów żydowskich, są mylne. Enuncjacja urzędowa stwierdza między innymi,

że jedynie ograniczona liczba takich uciekinierów znaleźć może schronienie na terytorium Holandii. Każdy indywidualny wypadek wymaga aprobaty ministerstwa sprawiedliwości. Bez uprzedniego uzyskania zgody uciekinierom żydowskim przekroczenie granicy holenderskiej jest zabronione. Na skutek mylnego poglądu, jakoby Holandia zdecydowała się wpuścić większą ilość uciekinierów żydowskich na swe terytorium, wzmożł się ostatnio nacisk tych uciekinierów na granicę holenderską w takim stopniu, że — jak twierdzi komunikat — rząd holenderski zmuszony został do ponownego wzmocnienia kontroli granicznej.

**CHRON** sie przed grypa, angina i chorobami z przebiegiem  
**STOSUJ**  
**ANACOT**

12568

Dra WANDERA

## Zgon ostatniego na Pomorzu weterana z 1863 r.

W czwartek, 17 bm. zmarł w szpitalu powiatowym w Świeciu śp. Janusz Janiszewski, ziemianin z Więga pod Świeciem, w 90-tym roku życia. Zmarły był ostatnim na Pomorzu uczestnikiem powstania w roku 1863, na jakie poszedł już jako 14-letni chłopak. Zmarły posiadał odznaczenia: krzyż Polonia Restituta i krzyż na Śląskiej Wstędze za Waleczność i Zasługi. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, 19 bm. w Świeciu. (S)

## Telegram kondolencyjny P. Wojewody Pom.

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz przesłał na ręce rodziny zmarłego weterana 1863 r. Janusza Janiszewskiego w Świeciu depezę z wyrazami współczucia.

## Uroczystości 20-lecia Obrony Lwowa

LWÓW. W związku z obchodem 20-lecia Obrony Lwowa, odbędzie się we Lwowie w dniach od 19 bm. do 8 grudnia, szereg uroczystości. W ramach Święta Zwycięstwa przewidziany jest zjazd 5 p. Legionów, dekoracja sztandaru Związku Obrońców Lwowa, otwarcie muzeum Obrony Lwowa, poświęcenie sztandaru Związku Legionistów Polskich oraz liczne akademie. W dniu 21 bm. nastąpi również wręczenie dyplomu członka honorowego Zw. Obrońców Lwowa gen. Tokarzewskiemu.

## Zjazd Związku Miast Pomorskich w Grudziądzu

W poniedziałek, dnia 21 bm. odbędzie się w Grudziądzu w sali posiedzeń Rady Miejskiej zjazd przedstawicieli miast pomorskich. Po obradach uczestnicy zjazdu zwiedzą ogrodyki działkowe, osiedla robotnicze i zakłady przemysłowe w Grudziądzu.

## Czesi zwrócą Niemcom materiał kolejowy

BERLIN. Ministerstwo kolei Rzeszy i ministerstwo kolei w Pradze zawarły układ na mocy którego koleje czeskosłowackie zwrócą kolejom Rzeszy wywieziony materiał kolejowy, a więc wagony, parowozy i urządzenia warsztatowe w ilości dostatecznej dla utrzymania normalnego ruchu na liniach kolejowych, pozostałych na odstąpionych terenach sudeckich. Układ ten ma być wykonany do 15 grudnia r. b.

## Zwłoki pilota na maszcie antenowym

BUKARESZT. Wydarzyła się tu niezwykła katastrofa lotnicza. Samolot szkolny uderzył o maszt radiostacji lotniska bukareszteńskiego. Strzaskany aparat runął na ziemię, a zwłoki pilota zawisły na maszcie radiowym. Wypadek który rozgrywał się w pobliżu toru wyścigowego, wywołał panikę wśród kilku tysięcy zgromadzonej tam publiczności. (ATE).

## Znowu wielki pożar we Francji

LILLE. Gwałtowny pożar zniszczył tu fabrykę manufaktury Ghevaerta, położoną w centrum miasta, oraz szereg okolicznych nieruchomości. Straty oceniane są na 10 milionów franków. Sprawną interwencją straży pożarnej pozwoliła na szybkie zlokalizowanie pożaru, który ze względu na obfitość materiałów łatwopalnych mógł przybrać, jak podkreśla miejscowa prasa, rozmiary katastrofy marsylskiej.

## Przegląd prasy

### Mapa sojusznicza

W ostatnim numerze paryskiej „Illustration” ukazała się mapa narodowościowa Europy środkowej, skandalicznie fałszująca rzeczywistość na niekorzyść Polski. Pytając, za czyje pieniądze prowadzona jest ta robota, „Polska Zbrojna” pisze:

„Zalamanie się mapografa francuskiego przechodzi w jakąś aberację, którą można wytłumaczyć albo zaciętką nienawiścią do Polski, albo też względami, które za dawnych czasów brzęczały, a dziś — mile szeleszczą.

Na francusko-sojuszniczej mapie umieszczono Białorusinów co niemiara. Wprawdzie i Polaków nie pominięto, ale uczyniono to tak z laski. Nie bładźmy tu jednakże zbyt wymagający i dziękujmy Bogu, że pan francuski mapograf nie zaznaczył, że w tych okolicach 69% zaludnienia stanowią szaro-bure niedźwiedzie. Mógłby zrobić i tak, i co byśmy mu zrobili? Nic, bo przecież już nie raz tak było.

Na południe od Białorusinów mieszkają Ukraińcy. Tym to już ani miejsca, ani kresów nie żalowano. Jeżeli się przyjrzeć, to Ukraińców znajdziemy tuż przy Sanatorium i Zawichoście, za Krynica, niemal w samym Krakowie, a na północy — w Siedlcach, Suwałkach i Białymstoku, prawie że na „psiachach kurpiowskich”.

Gdybyśmy tą samą hojnością chcieli parcelować francuskie mniejszości narodowe, to zwarta masa Alzackich musiałaby dochodzić do Dijon i Troyes, Włosi z Sabaudii wdarliby się do Lyonu i Tuluzy, a Bretończycy, sęgnięni w iście barbarzyński sposób, sięgaliby aż po Bordeaux, Tours i Paryż.”

### Falszywe założenie „Danziger Wirtschaftszeitung”

„Danziger Wirtschaftszeitung”, dwutygodniowy organ gdańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej zmienił redakcję i przybrał efektywniejszą szatę graficzną. Zmiany te są dość znamienne: miejsce wydawnictwa „Danz. Wirtschaftsztz.” zajął „Danziger Vorposten”, redakcję objął p. Sommer, jeden z redaktorów „Vorpostena”; — i tym bardziej charakterystyczne, że zasadniczy ton organu gdańskiej izby nastawiony został zdecydowanie w kierunku antypolskim.

Założenie takie jest z gruntu fałszywe, jeśli uprzytomni sobie paradoksalny fakt, że „Danziger Wirtschaftszeitung” występujący w imię pomyślności gospodarczej Gdańska uderza w polskie jego zaplecze, obniża i usiłuje polskie inicjatywy i interesy. Jak łatwo przy tego rodzaju zejściu na manowce, o tym mówi czołowy artykuł ostatniego, 42-go numeru tego pisma, zajmujący się polską „akcją”, która ma świadczyć o niebezpieczeństwie, zagrażającym rzekomo Gdańskowi ze strony Polski. Mianowicie:

„Do rzędu takich akcji należą także pewne zarządzenia, aby statki polskie, płynące pod polską flagą, podawały jako port macierzysty — „Gdańsk”. „Danziger Vorposten” z należytą jasnością odeprzeć musiał niedawno taki wypadek. Możemy wskazać także na inne, by wspomnieć tylko holownik wiślany „Uranus”, który sprzedany polskiej firmie nosi także nazwę „Gdańsk”. Co zrobiliby Polacy — zapytuje pewien gdański kapitan statku — gdyby niemieccy żeglarze mieszkający w Bydgoszczy używali Bromberg jako nazwy statku?”

W najbliższym czasie parlament, t. j. Sejm i Senat, zbiorą się już w nowym, pełnym składzie. Rozpoczną się zwyczajne prace parlamentarne, które się skupiać będą uwagę opinii publicznej ze względu na swój doniosły dla interesów państwowych charakter.

Można już dzisiaj stwierdzić z dużą dozą prawdopodobieństwa, że nowo wybrany Sejm i Senat stanowiąc będą dalszy pozytywny krok w budowie nowego porządku i ustroju w Polsce.

Parlament wedle Konstytucji Kwietniowej nie stanowi w państwie oderwanego od całości fragmentu, ale jest z nią najściślej związany. Taka była przewodnia myśl Józefa Piłsudskiego, kiedy zwalczał sejmokrację i kiedy formował nowe oblicze parlamentu polskiego.

Pierwszy Sejm wybrany na podstawie nowej Konstytucji nie rozumiał swojej pozycji w życiu polskim. Odezwały się w nim echa starych grzechów ubrane tym razem w togi „niezależnej opinii”. W rzeczywistości każdy reprezentant tej t. zw. „niezależnej opinii” w ostatnim Sejmie pozostawał bądź w bezpośrednim kontakcie, bądź też bodaj pod pośrednią, ale dla jego działalności decydującą sugestią różnych kuchcików partyjnych, którzy za pośrednictwem owych „nieza-

# Ofensywa żydo-komuny we Francji

## Rządowi Daladiera grozi strajk powszechny

Francja, kraj klasycznego partyjniactwa i ciągłych rozgrywek wewnętrznych, znowu stoi przed przesileniem. Oto w grudniu rozpocznie się sesja parlamentu, podczas której socjaliści i komuniści chcą rozprawić się z rządem Daladiera.

Już obecnie partia komunistyczna i socjalistyczna przygotowują się do wyzyskania okresu czasu przed zebraniem się parlamentu na przeprowadzenie wielkiej agitacji przeciwko dekretem finansowemu rządu, które mają uzdrowić finanse Francji, nadwyrężonych

przez poprzednie rządy socjal-komuny.

Komuniści wezwali wczoraj swych członków do brania udziału we wszystkich zapowiadanych manifestacjach komunistycznych. Na otwarcie parlamentu socjaliści przygotowali już wniosek o zniesienie dekretu, przedłużającego 40-godzinny tydzień pracy na kolejach. Wniosek ten wywołałby od razu na pierwszym posiedzeniu Izby wielką dyskusję na temat całego planu trzyletniego ministra finansów Reynauda. Obrady Generalnej Konfederacji Pracy (organizacji zawodowej, stojącej pod



„Przeciw gorsetom i stojącym kołnierzom”

przeciw wszystkiemu, co uciska i szkodzi, walczyl zowięcie Ksiądz Kneipp. — Do odzieży i do pożywienia wnosil udoskonalenie... On dal nam prawdziwa

Kawę Słodową Kneippa!

12558

## Warszawa — zamiast Wiednia

### siedzibą zagranicznych przedsiębiorstw w handlowych

W kołach gospodarczych zwrócono uwagę, że wskutek zacieśnienia się w Niemczech polityki reglamentacji dewizowej i objęcia tą polityką obszaru Austrii i Sudeatów, wiele przedsiębiorstw i firm zagranicznych, mających dotychczas siedzibę w Au-

strii, likwiduje tam swoje interesy i zamierza przenieść się do innego kraju. Niektóre z tych przedsiębiorstw, będących własnością obywateli amerykańskich zamierzają centralę tych przedsiębiorstw przenieść do Polski gdzie przepisy dewizowe są niepomiernie łagodniejsze i liberalniejsze niż w Niemczech.

Jak słychać, uzależniają przedsiębiorcy amerykańscy swą ostateczną decyzję od wyjaśnienia pewnych zagadnień z dziedziny ustawodawstwa podatkowego. W tym celu mają oni przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami polskich władz finansowych. W praktyce, jak zdaje się, pragnęliby oni uzyskać od polskich władz finansowych zapewnienie, że w razie przeniesienia przedsiębiorstw do Polski, nie będą oni doznawali żadnych trudności przy transferze zysków i kwot za granicę.

Jak wiadomo, tendencją polskiej polityki finansowej jest, aby zachęcić kapitał zagraniczny do rzetelnej współpracy z polskim życiem gospodarczym.

Znawcy utrzymują, że przeniesienie się tych przedsiębiorstw do Polski spowodowałoby wzmocnienie polskiego życia gospodarczego nowym i silnym zastrzykiem kapitału, zaś wybór Warszawy na centrum działalności wielkich firm zagranicznych ożywiłoby znacznie tętno polskiego życia gospodarczego.

Nie będziemy powtarzać tu tego wszystkiego, o czym pouczyliśmy redakcję „Vorpostena”, wystarczy stwierdzić, że na dobre wyjdzie poziomowi „Danziger Wirtschaftszeitung”, gdy jej redaktorzy zapoznają się lepiej z terenem na którym pracują. Ignorancja bowiem jego struktury prawnej i warunków życiowych jest anomalią w każdym razie nie na miarę pisma gospodarczego mającego aspiracje do powagi i rzeczowości.



12560

## O realizację nowego parlamentaryzmu

leżnych” podawali na stół życia publicznego potrawy zgrabnie przyrządzone, ale zatrute jadem jak najbardziej zależnych od partyjniactwa pomysłów.

Nowy Sejm i Senat nie będzie służył — jak wolno sądzić — do takich celów. Jego siłą jest świadoma i zorganizowana większość parlamentarna, skupiona w Obozie Zjednoczenia Narodowego. Obie izby nie reprezentują elementu rozproszkowanego i rozbitego na dziesiątki różnych drobnych interesów regionalnych i zawodowych, ale posiadają zwarty trzon kierowany jednolitą i świadomą wolą.

Fizjonomię polityczną Sejmu omówiono już w prasie dość obszernie. Nowy Senat przedstawia się również korzystnie. Jego większość składa się z ludzi związanych ściśle z O. Z. N., którzy swoją postawą gwarantują, że obie izby będą współdziałały harmonijnie, nie wywołując zgrzytów w życiu wewnętrznym państwa.

Kiedy w roku 1935 zbierał się parlament zbudowany na nowych zasadach, pesymiści wróżyli mu jak najgorszą przyszłość, a przede wszystkim zupełną niepopularność w opinii. Zdawałoby się,

że trzy lata kadencji powinny wystarczyć, jako sprawdzian tych ponurych przewidywań. I oto okazało się,

jak bardzo były one nieuzasadnione. Wmrew wszelkim prorocstwom, wybory przyniosły wielkie zwycięstwo idei nowego parlamentaryzmu.

Trzeba zaś pamiętać, że stary Sejm rozwiązany został dlatego, że niedostatecznie tę ideę reprezentował i w tej okoliczności opinia publiczna doskonale się orientowała. Jeżeli więc w takiej sytuacji społeczeństwo masowo poszło do wyborów, to nie będzie żadnej w tym przesady, gdy stwierdzimy, że wypowiedziało się w ten sposób za realizacją idei, którą parlamentowi wyznacza u nas Konstytucja Kwietniowa.

Jest to ważna wskazówka dla nowego Sejmu i Senatu, które posiadają tak wyraźne i silne oparcie w szerokich masach społeczeństwa. Sejm i Senat, które zbiorą się niebawem, będą rzeczywistym odzwierciedleniem prawdziwych nastrojów i postulatów opinii publicznej. Na klada to na nowe izby duży obowiązek którego wykonanie powinno być zgodne z intencjami wyborców. Wyborcy zaś — jak już stwierdziliśmy — wypowiedzieli się w większości niedwuznacznie za pełną realizacją nowej idei parlamentaryzmu w nowym ustroju Polski.



12559

wplywami komunistów i socjalistów) i rezolucje jej, uchwalone w ciągu dnia wczorajszego, przyczynią się do wzmocnienia trudności. Generalna Konfederacja Pracy, aczkolwiek nie zdecydowała natychmiastowego ogłoszenia 40-godzinnego strajku demonstracyjnego, to jednak nakazała zarządowi, by w walce przeciwko dekretem ministra Reynauda nie cofnął się przed zastosowaniem strajku powszechnego.

Na terenie parlamentarnym nowa większość na miejsce rozbitego Frontu Ludowego dotychczas bynajmniej się nie tworzy, przede wszystkim dzięki rozbieżnym nastrojom w łonie partii radykalnej. W tych warunkach w kołach politycznych z coraz większą troską zastanawiają się nad dalszym rozwojem sytuacji wewnątrz politycznej we Francji. Rozwiązanie izby w razie nie dojścia do skutku nowej większości rządowej uchodzi za mało prawdopodobne, gdyż przy skoncentrowaniu całej rozgrywki wyborczej na sprawie niepopularnych dekretów finansowych rządu Daladiera wybory mogłyby dać w ostatecznym wyniku ogromne zwycięstwo socjalistom i komunistom.

Stosunkowo najszerzej dyskutowana jest obecnie myśl przedłużenia kadencji obecnego parlamentu na 2 lata t. j. na okres 3 i pół lat, licząc od chwili obecnej, co pozwoliłoby może grupom parlamentarnym na śmielsze podjęcie odpowiedzialności i utworzenie nowej większości. Myśl ta natrafia jednak na tak gwałtowne sprzeciwy, wychodzące nie tylko ze strony lewicy, że na razie ma ona niewielkie widoki realizacji. W kołach parlamentarnych stwierdzają zatem zgodnie, że sytuacja jest w najwyższym stopniu skomplikowana i niejasna i nie pozwala na żadne przewidywania, sięgające poza połowę grudnia.

Jak na tej niepewnej sytuacji wychodzi sam kraj, nie trudno sobie wyobrazić.

Dobrze, że my, naród polski wyzwalamy się spod systemu partyjnego.

## Berlin odżydza domy czwyszowe

BERLIN. W związku z nowymi zarządzeniami antyżydowskimi prasa berlińska zapowiada, że już w najbliższych dniach spodziewają się w Berlinie oddziaływanie licznych domów. Wydział Niemieckiego Frontu Pracy „Dom i Ognisko Domowe” od szeregu dni zajmuje się rejestracją zażydżonych domów w Berlinie. Dotychczas zapisano 8000 tego rodzaju mieszkań, liczyć jednak należy, że cyfra ta jeszcze wzrośnie.

Opróżnione żydowskie mieszkania przydzielone zostaną aryjskim rodzinom.

## Katolicy meksykańscy sła otwierają kościoły

Cierpliwość katolików meksykańskich, w lat pozabawionych świątyni i na próżno zabiegających o ich otworzenie, wyczerpała się i coraz częściej powtarzają się fakty czynnego w tej sprawie występowania. Wychodzący w mieście Meksyku dziennik „La Prensa” doniósł ostatnio, że w miejscowości Misantla w stanie Vera Cruz piętnaście tysięcy katolików miejscowych siłą zajęło zamkniętą od ośmiu lat świątynię miejscową i otworzy ją dla swoich modłów. (KAP)

# Najzdradliwsze macki kominternu

Komunizm od samego początku uważał religię za największą przeszkodę do realizacji materialistycznej i bezbożnej doktryny Marxa. Jeszcze w ciągu ostatniego roku Stalin oficjalnie oświadczał, że „między komunizmem i religią zawieszenie broni jest niemożliwe” a t. zw. „wolność sumienia”, o której mówi nowa konstytucja sowiecka, rozumieć należy jako dążenie do zupełnego zniszczenia wpływów religijnych w życiu świadomego komunisty i marksisty. Wiemy, że w myśl tego autorytatywnego oświadczenia Stalina, po krótkiej przerwie rozgorzało w Sowietach na nowo przesławianie religii i ludu wierzącego. „Bezbożnik”, oficjalny organ związku sowieckich bezbożników wojujących, zawieszony na pewien czas, na nowo zaczął się ukazywać wsparty okazałymi subsydiami rządu, rozpoczęło się zamykanie pozostałych jeszcze świątyni, nowe aresztowania wśród duchowieństwa i osób podejrzanych o czynny udział w życiu religijnym.

## Akcja bezbożnicza poza granicami Rosji

Nie mniej energiczną akcją bezbożniczą podjęto i poza granicami Związku Sowieckiego. Wiadomości, które nadchodzą z czerwonej Hiszpanii, świadczą, że tam całkowicie wypełnia się rozkazy Moskwy także w dziedzinie religijnej. Paryski „Le Jour” pisał niedawno o Hiszpanii: „Życie religijne nie istnieje. Zburzone je, zniweczono oficjalnie. Świątynie są popalone, zniszczone lub zamienione na koszary. Ani jedna ze świątyni nie jest dostępna dla wiernych, ani jeden kapłan nie może swobodnie wypełniać swoich obowiązków religijnych. Więzienia przepelnione są kapłanami a wierni co dnia narażeni są na okrutne morderstwa...”

W swoich zabiegach o wydarcie z duszy narodów nawet myśli o Bogu nie pomija jednak Moskwa również innych krajów. Ponieważ zaś nie ma tam kominternu wpływów tak bezpośrednich, jak w Hiszpanii lub Meksyku, stosuje w tych krajach metody akcji pośredniej. Najważniejszym narzędziem kominternu — jeżeli idzie o walkę z religią — jest tu „międzynarodówka” wolnomyślicielska.

W tej dziedzinie również można zaobserwować w ciągu roku ostatniego znaczne — na rozkaz Moskwy — ożywienie. Zwrócić trzeba uwagę, że w bieżącym roku prócz kongresu londyńskiego odbyły się aż dwa zjazdy wolnomyślicielskie w Stanach Zjednoczonych A. P., w Nowym Jorku i w Chicago, Kongres wolnomyślicieli marksistowskich w Meksyku, duży zjazd wolnomyślicielski w Czechosłowacji, inny zjazd w Boulogne-sur-Mer, nie licząc drobniejszych lokalnych zjazdów w Belgii, Holandii, Szwajcarii i Luksemburgu. Najważniejszą placówką wolnomyślicielską — według informacji moskiewskiego „Antireligioznika” — była Czechosłowacja. Jak podaje wspomniane pismo, około 10 tysięcy młodzieży chechosłowackiej, dzieci wolnomyślicieli, wychowywane było w duchu całkowicie bezbożnym. W Pradze i wielu innych miastach powstały specjalne kursy bezbożnictwa.

## „Ateistyczna Liga Narodów”

Na to wychowanie bezbożnicze Moskwa kładzie szczególnie wielki nacisk. W roku bieżącym powstała w Moskwie nawet specjalna instytucja, której zadaniem jest „wyższe” wykształcenie młodych ateistów z różnych narodów. W szkole tej instytucji, noszącej oficjalną nazwę „Ateistyczna Liga Narodów” kształcą się ok. 1500 młodzieży z 48 różnych krajów. „Nauka” w tej uczelni odbywa się, oczywiście, na koszt rządu sowieckiego.

O tym, jak wolnomyśliciele zamierzają oddziaływać na opinię publiczną i jakimi drogami zwalczać religię, świadczą uchwały kongresu londyńskiego.

W postulatach kongresu nie pominięto nawet takich spraw, jak nieuznawanie

tułów naukowych, udzielanych przez wyższe uczelnie katolickie, kasowania nazw ulic i placów, przypominających rzeczy religijne lub działaczy religijnych itp., wreszcie pragnienie ustanowienia, na wzór „święta proletariatu 1-go maja”, specjalnych obchodów międzynarodowego „dnia bezbożnictwa”, które miałyby się zbiegać z

jednym z głównych świąt chrześcijańskich, Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy lub Zimowych Świątek.

Warto zwrócić uwagę, że ze znanych w świecie literackim osobistości wielką rolę odgrywają w ruchu wolnomyślicielskim pisarze Romain Rolland, Heinrich Mann i Aldous Huxley. (KAP).

## Parlament nowej Czechosłowacji zebrał się po raz pierwszy po dniach przelomowych

Wczoraj po południu odbyło się pierwsze po okrojeniu Czechosłowacji posiedzenie parlamentu czechosłowackiego.

Parlament czechosłowacki stracił 69 posłów, którzy dotychczas reprezentowali ludność obszarów odstąpionych państwu sąsiednim.

Na sali posiedzeń zwracała uwagę obecność pięciu posłów narodo-socjalistycznych, reprezentantów mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji.

Po wstępnych formalnościach zabrał głos premier gen. Syrový, który w przemówieniu swym zapowiedział, że w przyszłym tygodniu zwołane będzie posiedzenie zgromadzenia narodowego, na którym dokonany zostanie wybór prezydenta republiki. Premier gen. Syrový zapowiedział następnie, iż rząd przedstawi parlamentowi projekt ustawy o pełnomocnictwach, które pozwolą rządowi na przedsięwzięcie w wypadkach koniecznych szybkich decyzji.

Następnie premier przedstawił par-

**SIWIZNA?**  
to dobre dla starców!  
osobom w kwiecie wieku nie przystoi siwy włos, dla tego stosujcie nie-szkodliwy, łatwy w użyciu, jedyny w swoim rodzaju odświeżacz



12538

**ORIENTINE**  
PARFUMERIE d'ORIENT S.A. WARSZAWA

Bez trudu przygotować można smaczne zupy z



**MAGGI<sup>ego</sup>** kostek zupnych

12600

# Na bieżni, boisku i ringu

## Ustąpienie kpt. związk. P. O. Z. B.

Jak się dowiadujemy dotychczasowy kapitan związkowy Pomorskiego Okręgowego Zw. Bokserskiego p. kpt. Tyimiński, znany gdyński działacz sportowy zrezygnował z piastowanej godności. Powodem ustąpienia kpt. Tyimińskiego były różnice zdań co do metod pracy bokserskiej na Pomorzu pomiędzy kpt. Tyimińskim a niektórymi członkami zarządu Pom. O. Z. B.

## Bokserzy gdyńscy wyjadą do Łotwy.

W związku z pobytym w Gdyni drużyny bokserów łotewskich — prezes R. K. S. Bałtyk p. dyr. Michalewski odbył z szefem

bokserów łotewskich konferencję, w czasie której zawarto umowę, iż drużyna Bałtyku wyjedzie na Łotwę, gdzie rozegra dwa mecze bokserskie.

Jeden z tych meczów odbędzie się w Rydze drugi zaś w jednym z miast prowincjonalnych. O ile wyjazd Bałtyku dojdzie do skutku, będzie to pierwszy występ pięściarzy gdyńskich poza granicami kraju.

## Bokserzy holenderscy w Gdyni?

Jak się dowiadujemy, obecnie są prowadzone pertraktacje co do sprowadzenia do Gdyni pięściarzy holenderskich. O ile pertraktacje te załatwione zostaną pomyślnie, będziemy świadkami pierwszego występu sportowców holenderskich na ziemiach Polski.

## Pomorska A Klasa zamyka swoje jesienne rozgrywki meczami w Gdyni i Grudziądzu

Gryf — Bałtyk Pomorzanie — PPW

W niedzielę, dnia 20 bm., o godz. 13,30 odbędzie się na boisku garnizonowym w Grudziądzu przy ul. Prowiantowej ostatni w tym roku mecz piłkarski o mistrzostwo A. klasy Pomorza pomiędzy KPW Pomorzanie z Torunia, a miejscowym GKS przy PPW.

Mecz ten wywołał wielkie zainteresowanie, gdyż Pomorzanie, który swoim ostatnim finiszem wyprzedził w tabeli „Polonia”

bydgoską i gdyńską „Kotwicę” ma możliwość w razie wygrania meczu zdobycia wicemistrza rundy jesiennej za rok 1938-39.

Cała jedenastka grudziądzan zdając sobie sprawę z ważności zawodów przygotowuje się do tej rozgrywki bardzo starannie, chcąc za wszelką cenę zdobyć 2 punkty, by w ten sposób fałszywym prorokom zadokumentować, że nie są na straconej pozycji. O godz. 11,30 na tym samym boisku od-

będą się zawody piłkarskie o mistrzostwo B. klasy Pomorza pomiędzy drugą drużyną KPW Pomorzanie, a drugą drużyną GKS przy PPW.

Zarząd GKS przy PPW prosi P. T. publiczność, by swoim zachowaniem podczas zawodów nie dopuściła do jakichkolwiek bzdur wybryków.

Drugi mecz odbędzie się na stadionie miejskim w Gdyni pomiędzy świetną drużyną toruńskiego Gryfu a ambitną drużyną robotniczą gdyńskiego Bałtyku. Spotkania tych drużyn zawsze należały do najciekawszych a Bałtyk mimo spadku formy nigdy nie dał się pokonać toruńczykom. Niedzielny mecz zapowiada się wręcz sensacyjnie z uwagi na wzmocniony skład drużyny robotniczej.

## Kot. Kaluża o naszej ekspedycji do Irlandii

Po powrocie z Dublinu kapitan związkowy PZPN p. Kaluża udzielił następujących uwag i wrażeń z meczu Polska — Irlandia:

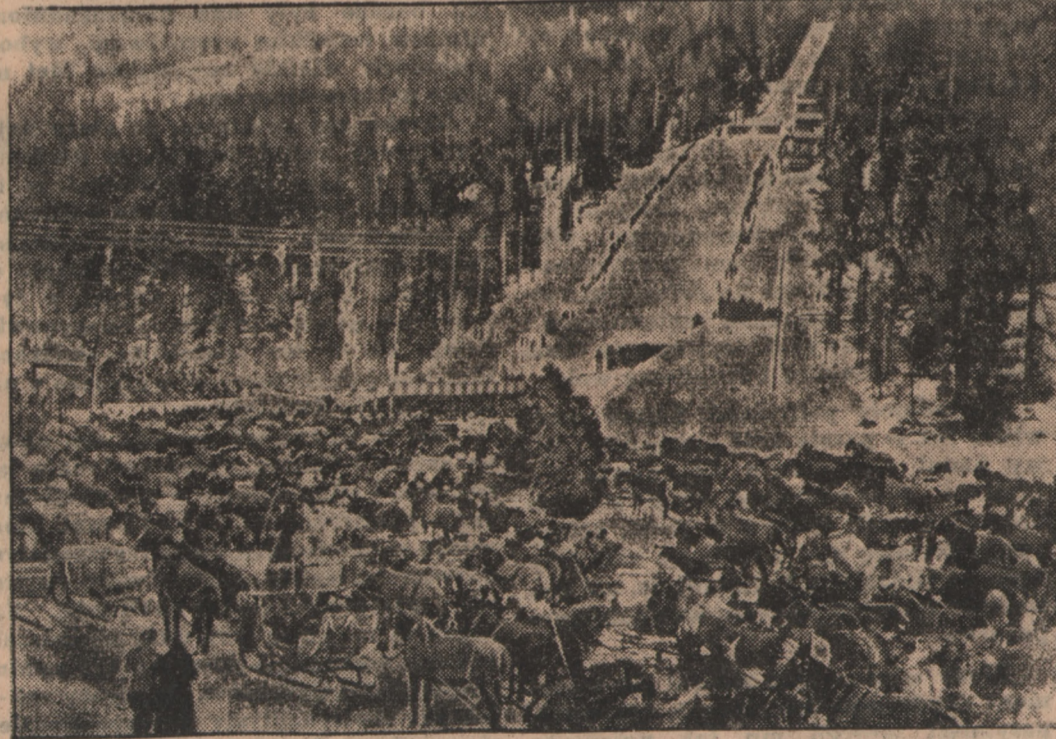
„Niestety, rok bieżący nie był — poza doskonałym startem właśnie przeciwko Irlandii na wiosnę tego roku — zbyt pomyślny dla polskiego piłkarstwa. Dlatego też nieznaczna ostatnia porażka, jaką ponieśliśmy w meczu z Irlandią, która rozgromiła niedawno u siebie Szwajcarię 4:0, mogłaby uważać za sukces, gdyby ambicje nasze nie szły wyżej.

Wyniki ekspedycji irlandzkiej są jednak korzystne przede wszystkim dlatego, że przebliski powrotu formy naszych następców zarysowały się wyraźnie w Dublinie. Analizując grę naszych reprezentantów, należy podkreślić, że w pierwszym okresie pozwolili oni zaskoczyć się przeciwnikowi odmiennym systemem gry ciałem i szybkością, ustępując pod tym względem Irlandczykom. W drugiej części meczu piłkarze polscy przeszli do gry płaskiej przy ziemi i wówczas opanowali teren, będąc o krok od wyrównania.

Irlandczycy zasłużyli jednak na zwycięstwo, byli bowiem w sumie drużyną lepszą, a opanowaniem piłki przewyższali nas znacznie. Kontuzje bramkarzy polskich były następstwem atakowania ich przez następców, ponieważ bramkarze nasi nie wysyłali natychmiast piłki w pole, czego domagają się przepisy. Szczepaniak w obrobie spisał się doskonale. W pomocy zasłużyli na pochwałę Dytko i Nytz, który się powoli rozkręcił. Góra zbyt wiele czasu poświęcał obserwacji groźnych przeciwników, zamiast szybko wkraczać w akcję.

W ataku najbardziej produktywnym był Piontek. Pieca za mało zatrudniano. Wodarz i Wilimowski poprawili swe noty. Wostal był ruchliwy i pracowity. W sumie pod względem sportowym i propagandowym piłkarze polscy dobrze spełnili swój obowiązek.

Rekordowa frekwencja widzów, odnoszących się ze szczerą sympatią do polskich piłkarzy, była zjawiskiem dla nas bardzo miłym”.



Wielka skeecznia w St. Moritz, gdzie ma od być się przyszła Olimpiada zimowa w czasie od 3—11 lutego 1938 r.

# Obóz Zjednoczenia Narodowego a wybory samorządowe



Wobec rozpisania wyborów do ciał samorządowych (rad miejskich i gromadzkich) nie od rzeczy będzie przedstawić opinii publicznej stanowisko najsilniejszej w Polsce organizacji politycznej: Obozu Zjednoczenia Narodowego wobec samorządowej akcji wyborczej.

Obóz Zjednoczenia Narodowego bierze czynny udział w akcji wyborczej do organów ustrojowych samorządu tak miejskiego jak i wiejskiego z własnym programem pracy w samorządzie OZN podkreśla, że praca samorządu ma służyć idei szeroko pojętej obrony narodowej. Rzetelna praca dla tej podstawowej w życiu wewnętrznym idei, wykonana przez właściwych ludzi, podniesie stan gospodarki Państwa, wyzwoli siły moralne i twórcze w narodzie.

**Zniknąć natomiast musi z życia samorządu wszelka demagogia gra polityczna nienawiść klasowa grupowy egoizm.**

Czynny udział w życiu samorządowym winni wziąć ci obywatele, którzy:

- 1) pragną służyć rzetelnie idei siły obrotu i potęgi Państwa,
- 2) pragną uczciwie dążyć do rozwoju gospodarczego i kulturalnego swych miast i wsi na drodze zorganizowanego wysiłku i porządku w pracy, dając bezinteresowny obywatelski trud na rzecz dobra powszechnego.

Przynależność polityczna nie może stanowić dla obywateli rzetelnych o uczciwym sposobie myślenia i pragnących służyć sile i potęgę Polski przeszkody w uzyskaniu stanowiska w radach miejskich.

W wyniku wyborów przeprowadzonych do samorządu na podstawie nowej ordynacji wyborczej powinny się znaleźć we władzach samorządowych jed-

nostki ideowe z mocnym charakterem, znające środowisko wiejskie i przepojone poczuciem odpowiedzialności za losy narodu i państwa.

Oto główne wytyczne programu Obozu w dziedzinie samorządowej akcji wyborczej. Rozpatrzmy je szerzej.

**Dlaczego Obóz Zjednoczenia Narodowego bierze czynny udział w akcji wyborczej do samorządu?**

Na czynne ustosunkowanie się Obozu do tego doniosłego zdarzenia w życiu wewnętrznym kraju, jakim są wybory samorządowe, wpływa wezwanie, płynące z deklaracji ideowej Obozu, a nakazujące nastawić życie wewnętrzne Polski na styl i poziom, godny wielkiego narodu.

Skoro bezspornym jest, że wybory do samorządu są wydarzeniem pierwszorzędного znaczenia w życiu politycznym Polski, to w tym wydarzeniu nie może zabraknąć Obozu Zjednoczenia Narodowego z jego czynną postawą, zmierzającą do podciągnięcia Polski wyżej.

Drugi motyw: Deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego wyraziła swój pogląd na najważniejszą sprawę naszego życia wewnętrznego, a więc na sprawę życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Skoro zagadnienia gospodarcze, społeczne i kulturalne stanowią istotną treść celów i zadań samorządu, Obóz Zjednoczenia Narodowego musi mieć możliwość pogląd swój na te sprawy urzeczywistnić.

Samorząd powołuje z wyborów do czyn-

szero pojętej obrony narodowej. Uważamy za zwężenie zagadnienia pogląd, że samorząd winien służyć tylko pewnym zadaniom gospodarczym.

Samorząd musi służyć idei szeroko pojętej obrony narodowej, albowiem w naszym zrozumieniu przez ideę szeroko pojętej obrony narodowej rozumiemy nie tylko zagadnienie, bezpośrednio związaną z uzbrojeniem technicznym naszej armii, ale rozumiemy także że w pracy dla tej podstawowej w życiu naszym idei nastąpi podniesienie i należyty rozwój każdej dziedziny życia, a więc tak gospodarczej, społecznej jak i kulturalnej, gdyż podciągając te dziedziny życia zbiorowego, podnosimy gotowość bojową naszego narodu i państwa.

Wierzmy dalej, że tylko uczciwa i rzetelna służba dla idei szeroko pojętej obrony narodowej potrafi wyzwolić z duszy polskiej tkwiące tam wartości i pozwoli wytworzyć nowe wielkie dzieła, których Polsce tak potrzeba. Skoro Wódz Naczelny, dawszy narodowi te podstawowe w naszym życiu wewn. wskazania, powołał do życia Obóz Zjednoczenia Narodowego dla urzeczywistnienia tych swoich wskazań, to pod żadnym innym naczelnym zawołaniem nie może pójść naród do powszechnych wyborów samorządowych, jak pod hasłem szeroko pojętej obrony narodowej. Jest to hasło, które musimy wtłoczyć w serca i mózgi narodu. **Natomiast muszą ustąpić z życia samorządu gierki polityczne, pusta demagogia i interes klasowy. Gra polityczna w samorządzie dzieli naród, kłó-**



**Ochronia skórę od ujemnych wpływów wiatru, mrozu i słońca.**

partyjnych będziemy toczyć walkę jako Obóz Zjednoczenia Narodowego aż do pełnego zwycięstwa idei narodowej.

Interes klasowy dzieli ludzi, wysuwając jednych ponad drugich. **Dla nas każdy rzetelny Polak czy on jest stróżem nocnym, czy inteligentem, jest równie droгим i bliskim.** Nie patrzymy na społeczeństwo polskie, przykładając doń taką czy inną miarę klasową.

Demagogia musi zniknąć z naszego życia wewnętrznego, bo mamy jej wszyscy dość! Nie tylko członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego, ale na-

PRZY GRYPIE i PRZEZIĘBIENIU ZALECAMY P. T. CZYTELNIKOM STOSOWANIE TABLETEK ASPIRIN!



*Niejeden z nas... w dusznym biurze dostaje bólu głowy. Dwie tabletki Aspirin i szklanka wody — sprawa załatwiona! Spróbujcie a napewno przyniosą ulgę.*

TABLETKI

ASPIRIN

WYRABIANE W STAROGARDZIE



nej pracy w swych organach ustrojowych dziesiątki i setki tysięcy ludzi. Zmobilizowanie takiej masy ludzi do pracy twórczej w miastach i wsiach musi nastąpić dla urzeczywistnienia wielkich celów.

Te wielkie cele w rozumieniu członków Obozu Zjednoczenia Narodowego są celami, określonymi w deklaracji ideowo - politycznej pułkownika Koca.

**Jakiej idei nadrzędnej winien służyć samorząd?**

Samorząd, jak wszystko co rzetelne i twórcze w Polsce, musi służyć idei

jąc jednych z drugimi, a naszym, to jest Obozu Zjednoczenia Narodowego, obowiązkiem jest jednoczyć naród do twórczej pracy gospodarczej, która w rezultacie nie tylko poprawi byt milionów Polaków, ale przede wszystkim wzmocni siłę obronną narodu polskiego.

Tu właśnie spotykają się dwa światopoglądy, które stają do walki ze sobą. Z jednej strony partyjnicstwo, z drugiej idea narodowa, jednocząca wszystkich Polaków w pracy pozytywnej dla narodu i państwa. O to walczył zgasły Wódz Narodu Józef Piłsudski i o usunięcie gierki

szczęście i ludzie, stojący poza Obozem, mają jej powyżej uszu, gdyż nie tworząc żadnych wartości, rozprzega siły moralne narodu.

Egoizm grupowy, jak zresztą każdy egoizm, jest szkodliwy. Musi on wreszcie ukorzyć się przed interesem nadrzędnym narodu i państwa i dobrem powszechnym.

Jaki obywatel winien zasiąść w organach ustrojowych samorządu?

Nie będziemy precyzować odpowiedzi na to pytanie pod względem prawnym, bo o tym decyduje ustawa o wyborze radnych. Nie będziemy również kwalifikowali obywateli pod względem moralnym, bo i to jest rozstrzygnięte w ustawach, które wyłączają szereg obywateli od czynnego udziału w życiu samorządu, dotkniętych pewnymi brakami natury moralnej.

Precyzujemy wyłącznie stanowisko Obozu Zjednoczenia Narodowego: W życiu samorządowym winien wziąć czynny udział tylko ten obywatel, który pragnie szczerze sily i potęgi Polski, a nie napędzania zwolenników takiej czy innej partii.

Jeżeli powiadamy, że w życiu samorządowym winien wziąć czynny udział ten obywatel, który rzetelnie pragnie

(Ciąg dalszy na str. 6-ej).

## Wielka odprawa O. Z. N. na Pomorzu w sprawie wyborów samorządowych

Na zarządzenie przewodniczącego okręgu pomorskiego O. Z. N. odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. odprawa wszystkich przewodniczących obwodów Obozu Zjednoczenia Narodowego z całego Pomorza.

Na odprawę przybyć mają również przewodniczący oddziałów lokalnych Obozu, na terenie których odbędą się wybory samorządowe w dniach 4 i 18 grudnia.

Tematem obrad — samorządowa akcja wyborcza i sprawy wewnętrzno-organizacyjne.

Miejsce zebrania: lokal okręgu pomorskiego O. Z. N. w Toruniu przy ulicy Szerokiej 22.

Czas rozpoczęcia: godz. 11-ta. Stawiennictwo obowiązkowe!

## W związku z wyborami do Rad Miejskich

które odbędą się w dniach 4 i 18 grudnia br., okręg pomorski Obozu Zjednoczenia Narodowego wzywa działaczy lokalnych O. Z. N.

**do tworzenia w swych miastach bloków wyborczych, opartych na zasadach narodowych i chrześcijańskich**

w celu wprowadzenia do samorządu Polaków, wyznających ideę zjednoczenia narodowego i pragnących pracować w samorządzie

**w myśl wskazań deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego dla dobra Narodu i Państwa.**

Po wszelkie informacje w sprawach wyborów samorządowych można zgłaszać się do obwodów OZN lub wprost do okręgu pomorskiego OZN w Toruniu. Adresować: Okręg pomorski Obozu Zjednoczenia Narodowego — Toruń, ul. Szeroka 22.

# Z baraków i szałasów do własnego domku

W pięciu miastach Pomorza odbyło się uroczyste poświęcenie wzniesionych osiedli dla robotników a głównie dla bezdomnych bezrobotnych, mieszkających dotychczas po eksmisji w barakach i szałasach.

Na uroczystości, przygotowane z wielką starannością udali się na zaproszenie organizatorów przedstawiciele władz w osobach insp. **Mancewicza** z Warszawy jako **przedstawiciela ministra Pracy i Opieki Społecznej**, wojewoda pomorski **min. Raczkiewicz**, inż. **Witold Bielski** z zarządu głównego Funduszu Pracy, inż. **Sieradzki** z Torunia, dyrektor okr. Fund. Pracy, starostwo powiatów, burmistrzowie, władze Tow. Ogródków Działkowych z Torunia z b. posłem **Stefanem Matusiakiem** na czele oraz wycieczka instruktorów i działaczy działkowych z innych ziem Polski w liczbie 60 osób, przybyłych do Torunia z **Łucka, Brześcia, Krakowa, Katowic, Poznania, Wilna** itd. Nie zbrakło prezesa zarz. głównego Tow. Ogródków Działkowych p. **Wład. Marciniaka** z Poznania i wiceprezesa **Grunwalda** z Warszawy. Liczną tą wycieczką i przedstawiciele prasy powiozły dwa autobusy poprzedzające szeregami samochodów z władzami.

## PIERWSZY POSTÓJ W CHELMŹY

Pierwszym etapem była Chełmża. Z dała, za cukrownią, lopotwały na wietrze umieszczone na wysokich masztach chorągwie narodowe. Przed czerwonymi, nieotynkowanymi domkami parterowymi ciżba ludzi. Władze miejscowe, działacze robotniczy i mieszkańcy osiedla, którym pilno do porzucenia okropnych baraków w „Pomowinie” i przeniesienia się do własnych i jakże pięknie zapowiadających się domów.

Wysiadających gości a zwłaszcza przedstawicieli władz witają burmistrz p. **Barwicki**, dyrektorzy cukrowni inżynierowie **Makowiecki** i **Zagrodzki**, prezes działkowców p. **radca Szymański** i **ks. proboszcz Tretkowski**, który dokonał poświęcenia domów.

Jest ich 10, wystawionych kosztem 25.000 zł na 4 ha placu, podzielonym na działki. Domek murowany składa się z przedpokoju, kuchni i 2 izb, widnych i przestronnych. Jest ponadto strych a w dole obszerna piwnica. Za plac płaci się symboliczną złotówkę, dom się sypca drobnymi kwotami miesięcznymi przez lat 20 i dom przechodzi na własność.

Pan Wojewoda, oprowadzany przez burmistrza i star. **Bruniewskiego** gawędzi z uszczęśliwionym właścicielem jednego z domów, **Andrzejem Majewskim**, rozpytując się o jego warunki rodzinne i życząc na końcu pomyślności w nowym domu.

— Pięknie Bóg zapłać Panu Ministrowi — odpowiada jego żona. Siedmioro synów mamy, będzie tu komu mieszkać i pracować, aby było dobrze... W Chełmży jest 150 rodzin bezdomnych. W przyszłym roku wybudowanych będzie 20 nowych domków.

## (Dalszy ciąg ze strony 5-tej)

potęgi i siły Polski, to życzymy sobie, aby w jego duszy zapadała już odpowiedź na pytanie, czy pragnie on być związany z potęgą państwa polskiego czy nie. Jeżeli nie, to **precz z nim od samorządu!**

Po drugie czynny udział w życiu samorządu winien wziąć tylko ten obywatel, który rzetelnie i uczciwie pragnie pracować dla swego miasta czy swej gminy. Ale jak? Tak, jak mówi idea deklaracja Obozu, — zorganizowanie, porządnie i bezinteresownie; to **znaczy czynny udział w życiu samorządu winien wziąć ten obywatel, który uznaje porządek w pracy i chce pewne wartości wnieść do życia samorządu, do tego zbiorowego i bezinteresownego wysiłku na rzecz dobra powszechnego.**

Twierdzimy dalej, że przynależność polityczna człowieka rzetelnego, pragnącego uczciwie pracować dla idei siły i potęgi narodu na drodze ładu i porządku, nie może stanowić przeszkody w uzyskaniu mandatu radnego; ludzie tkwią bowiem w różnych jeszcze zakamarkach myślowych, jeżeli jednak łączymy naród, to nie możemy wyrzucić poza burtę naszego okrętu obozowego

## WŁASNYMI SIŁAMI ZABUDOWUJE SIĘ KOTLINA W CHELMNIE

W Chełmnie na stoku malowniczych wzgórz od strony Torunia, rozsiadło się również 10 domków. Wnętrza ich jeszcze nie wykończone, praca wre na całym, przzerwana na chwilę uroczystością. Powitał starosta **Gręźński**, prezesa działkowców p. **Polaszewskiego** i p. burmistrza **Kleina**, który — podobnie jak w Chełmży — dziękuje władzom a specjalnie p. Wojewodzie Pomorskiemu za pomoc i prosi o dalszą życzliwość. Wznoszą się okrzyki na cześć P. Prezydenta, ministra **Kościalkowskiego**, min. **Raczkiewicza**. W powietrzu wzbija się setka gołębi pocztowych. Domy święci **ks. dziekan Żynda**.

W Chełmnie jest 127 działek, domów narazie 20, w przyszłym roku będzie więcej. Koszt domu ponad 2.000 zł. Budowali przeważnie sami. Teren mimo wszystko trudny do zagospodarzenia. Trzeba dobić się do

dowali nawet ulicę. Mają wodę, elektryczność. Dobre rozplanowanie zapewni dużo słońca. Domy są piętrowe, dwurodzinne. W nowszych budynkach spiżarnie, drwalnie... Słowem komfort. A nieco dalej, na wzgórzu duży plac z betonowymi schodami i takimże obwałowaniem, po środku krzyż. Prowadzą nas na plac, gdzie na lawach miejscowe obywatelstwo, dziesiątki krzesel dla gości. Do zebranych przemówił najsamprzód p. burmistrz **Kruszewski**, który na ręce Wojewody złożył piękne album z widokami miasta dla min. **Kościalkowskiego**, potem **ks. proboszcz Kurkowski** święcąc domy udzielił **błogosławieństwa** i tym, co przyczynili się do ich budowy, a więc p. ministrowi **Kościalkowskiemu**, wojewodzie **min. Raczkiewiczowi** i działaczom z ogródków działkowych. W odpowiedzi pan wojewoda **Raczkiewicz** podkreśla wielki pietyzm z jakim w Gniewie odniesiono się do idei osiedli robotniczych i oświadcza:

KAPIEŁ RUMIANKOWA DLA DZIECI  
20 gr OZO-RAD 20 gr  
wzmocnia i udelikatnia ciało dziecięce

wody źródlanej, ze wzgórz ścieka woda deszczowa, grożąc uprawie. Ale ludzie są mocnego ducha. Nic ich nie zraża. Jednych z mieszkańców wykańczanego na gwałt domu **ks. dziekan Żynda** przedstawia P. Wojewodzie, który z nim rozmawia i zachęca do pracy.

## W MIŁUJĄCYM SIĘ GNIEWIE

Wracamy na Stolno — i przez Grudziądz. Nowe mkniemy do Gniewu, oglądając po drodze osady górali. Przejeżdżamy całe miasteczko nad którym króluje majestatem wieków kościół.

Przy jednej z bocznych ulic na szosie tłumy. Oko daremnie jednak wypatruje czerwonych budynków. Na wzgórzu ulicy dostrzegamy tylko popielate wille. To jednak tu. Domki działkowcy postawili z betonu i pustaków. Już się urządzili, pobu-

— Wobec prasy z całej Polski stwierdzam, że dużą zasługę w realizacji tego dzieła (budowy osiedla) położył p. burmistrz **Kruszewski**.

Koszt budowy domku wyniósł 2800 zł. Zamieszkują je przeważnie robotnicy zarobkujący, którzy posiadali oszczędności od 700 do 12000 zł na zakup materiałów budowlanych.

Odchodzących p. Wojewodę i radcę **Mancewicza** z bukietami róż żegnają gromkie okrzyki.

— Będę pamiętał — mówi uśmiechając się pan Wojewoda — że kwiaty te mi ofiarowała **Basia Pogorzelska**, najmłodsza mieszkanka osiedla.

## NA POGRANICZU GDANSKIM.

W Tczewie odbył się najsamprzód skromny posiłek, w trakcie którego prezes działkowców p. **Hubert Pawłowski**, kierownik

## W 20-tą rocznicę obrony Lwowa nadaje Polskie Radio specjalne audycje

W raodną i wielką rocznicę oswobodzenia Lwowa nadaje Rozgłośnia Lwowska w programie ogólnopolskim kilka audycji o-kolicznościowych.

O godz. 9.15 rozgłośnie radiowe transmitują ze Lwowa nabożeństwo z kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej; kazanie wygłosi **ks. Arcybiskup Twardowski**. Po nabożeństwie transmisje i reportaże zobrazują słuchaczom uroczystości lwowskie.

O godz. 17.00 — słuchowisko **Kazimierza Brodzińskiego** p. t. „Słońce nad morzem”, związane z obchodem rocznicy odzyskania Niepodległości, poświęcone będzie zagadnieniu polskiej ekspansji morskiej oraz przemiana-

nom, jakie zaszły w psychice Polaków. W kolejnych obrazach radiowych przesuną się przed mikrofonem postacie młodych żeglarzy, ludzi prawdziwie wolnych. Bezpośrednio po słuchowisku będą mogli radiostuchaczowie wysłuchać „koncertu żołnierskiego” z Kasyjna oficerskiego Pułku Strzelców Lwowskich. Wykonane tutaj zostaną piosenki ludowe i żołnierskie, wiązanki legionowe oraz utwory o-kolicznościowe, związane ze świętem zbrojnego czynu Lwowa. Jako wykonawcy wystąpią: Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej pod dyrykcją **T. Seredyńskiego**, orkiestra dęta Pułku Strzelców Lwowskich pod dyr. por. **Rulca**, chór żołnierski, chór **Zbycha**, **Włada Majewska**, **Waleria Jędrzejewska**, **Stanisław Rusocki**, **Szczepko** i **Tońko** oraz **Wiktor Budzyński**.

Dn. 21. XI. o godz. 18.30 nadana zostanie audycja w opracowaniu **Wiktora Budzyńskiego** „Piosenka lwowska w biegu lat dziejowych”.

Dn. 22. XI. o godz. 16.45 odczytane będą fragmenty wspomnień uczestników obrony Lwowa, pisane pod bezpośrednim wrażeniem przeżytych chwil. Tego samego dnia organizuje również Lwów o godz. 22.15 koncert p. t. „Pieśń zwycięstwa” w wykonaniu chóru męskiego „Echo - Macierz” oraz zwiększonej orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. **Jerzego Kołaczewskiego**. Program zawiera między innymi potężną pozycję chóralną **Nowowiejskiego** p. t. „Obrona Lwowa”, fragment oratorium „Słuby Jana Kazimierza” **Mieczysława Soltysa**, nastrojącą kompozycję „Śmierć trębacza” **Moczyńskiego** i inne.

## Budzik nastawić codziennie o minucie wcześniej...

to znaczy w ciągu roku 6 godzin skorzystać na cennym czasie. Małe przyczyny, a tak wielkie skutki! Po jednej filiżance kawy słodowej **Kneippa** nie odczujemy naturalnie dodatniego skutku, jednak używana codziennie wpływa ona nadzwyczaj korzystnie na zdrowie i wzmocnienie smakuje.



szkoły, zaznajomił zebranych z sytuacją. — W Tczewie osiedli jest kilka, a potrzeba ich utworzenia była palącą. Eksmitowane rodziny zabudowały na swój sposób lepiankami i szałasami nie swoje tereny, tworząc w ten sposób „Abisynię” i „Amerykę”. Dziś poczynają tam wznosić się budynki murowane. Prócz tego tczewianie organizują kursy ogrodnicze i tkackie, aby bezrobotni nabyli kwalifikacji zawodowych. Osiedla te jedziemy oglądać po kolei.

Z wału rozciąga się widok na nędzną nad wyraz **Abisynię**. Tyczkowe szałasie przepłatają małe budyneczki. Z widocznym wzruszeniem opowiada nam o harcie woli mieszkańców tej dzielnicy p. **starosta Biały**.

— „Te budynki postawili przy pomocy rąk własnych i swoich krewnych bezrobotni, zarabiający na „doraźniaku” ledwie kilka złotych tygodniowo. Z tych groszowych zarobków potrafili oni zaoszczędzić na cegłę, drewno, wapno. Ich kobiety same wpręgały się do pluga i ziemię bronowały i orały, aby były na zimę kartofle.

Na drugim osiedlu czerwień się 10 niedokończonych coprawda, ale już przewizorycznie zamieszkałych domków. To „Ameryka”. Wokół czarnoziem pola, na którym powstaną ogrody. Ludzi mrowie, dzieciarni masy. W pięknych słowach przedmówił **ks. radca Miłyński**, dziękując imieniem najbardziej potrzebujących za pomoc w dostarczeniu im dachu nad głową. Spod tych dachów wyjdą kiedyś dzielni ludzie i tędzy **Polacy**. P. Wojewoda **min. Raczkiewicz** podkreślił wysiłki Rządu w usuwaniu niesprawiedliwości społecznej i podawaniu pomocnej dłoni każdemu, kto jej potrzebuje. Rząd uznaje również zasługi współdziałających z nim na tym odcinku. Gdyby w Tczewie zbrakło bezinteresownego społecznika — domków jeszcze by nie było. Tu P. Wojewoda udekorował **Srebrnym Krzyżem Zasługi** prezesa **Pawłowskiego**.

W Tczewie jest **859 działkowców**, są prócz tego ogródki młodzieżowe i dziecięce. Po budowlach z gliny, a potem szlaki kolejowej z wapnem w liczbie 30, postawiono 23 domy murowane.

## W STOLICY AMBITNEGO KOCIEWIA.

Ostatnim etapem był **Starogard**. Bez przesady rzec można, że miasto to zaimponowało każdemu. Osiedla w **Starogardzie**, znajdujące się w różnych punktach miasta, w ciągu kilku ostatnich lat zabudowały się **151 domami** różnego typu. Natknęliśmy się tam na domy zarówno drewniane, jak murowane zwykłe i z oszalowaniem, parterowe i piętrowe, jedno i więcej rodzinne, wzniesione przeważnie za oszczędności robotników i pracowników. Wszędzie dociera elektryczność, woda, kanalizacja. Na każdym kroku czuć wysiłki, chęci i rozmach. Dział tam p. **prezes Brucki** z p. burmistrzem **Felskim**.

Na zakończenie uroczystości odbył się obiad, podczas którego wygłosili przemówienia inicjator akcji osiedliskowej na Pomorzu, p. **prezes Matusiak**, p. **Wojewoda Raczkiewicz**, **radca ministerialny Mancewicz** i **prezes Marciniak**.

Powrót wycieczki do Torunia nastąpił późnym wieczorem.

To, cośmy oglądali, jest wynikiem akcji dopiero zapoczątkowanej, która na Pomorzu, jako województwie o znacznej ilości bezrobotnych, przyberze niewątpliwie rozmiary szerokie.

Ta akcja wyprowadzania bezrobotnych z lepianek i baraków do własnego domu i ogródka, której duszą jest b. poseł p. **Stefan Matusiak** ze swym współpracownikiem p. **Henrykiem Głębskim**, rozpowszechni się z czasem niewątpliwie w całej Polsce.

Próba na Pomorzu wypadła nad wyraz dobrze. Niemala w tym zasługa samego społeczeństwa oraz poparcia władz, przede wszystkim **Wojewody Pomorskiego** p. **min. Raczkiewicza** i **Funduszu Pracy**. (L.)

# Nasz dodatek niedzielny

W cztery oczy ze sztuką

## Co i jak?

W poprzednich naszych felietonach omawialiśmy zagadnienia o charakterze ogólnym, bo i czas, w którym powstawały, wielkie i poważne nasuwały problemy. Teraz, kiedy Europa powraca do spraw codziennych, kiedy dyplomaci mówią o konsekwencjach zrealizowanych faktów, w życiu kulturalnym warto rozpatrzeć poszczególne wydarzenia po kronikarsku, sklasyfikować, lub omówić.

Wścibska plotka kursuje teraz między gmachem Polskiej Akademii Literatury, a biurkami popularnych pisarzy. Pewnie naszym Czytelnikom wiadomo, że skład PAL'u ma się powiększyć o 6 foteli akademickich.

Tu w nawiasie trzeba przypomnieć, że gdy chodzi o skład personalny — PAL przechodziła dość znaczne zmiany. Przede wszystkim — nieubłagane żniwo śmierci. Zmarli: Piotr Choynowski, Karol Hubert Rostworowski i Bolesław Leśmian. Wystąpił Wincenty Rzymowski, zamieszany w ponurą aferę plagiatową. Trzech „nieśmiertelnych” przeszło do prawdziwej nieśmiertelności, a jeden „nieśmiertelny” stał się więcej niż zwykłym śmiertelnikiem.

A teraz jak to będzie z tymi 6-ma nowymi rotelami? Podobno jeszcze przed styczniem przyszłego roku dwa miejsca w Akademii mają zająć nowowybrani pisarze. Dla plotki literackiej wdzięczne pole do popisu. Opinia pyta o nazwiska wybrańców.

Chodzą pogłoski, że największe szanse spośród kandydatów na akademików mają: Autorka „Krzyżowców” Zofia Kossak-Szczucka, poetka Kazimiera Hłakowiczówna, Zygmunt Wasilewski, Julian Wołoszynowski, Waclaw Grubiński i Adolf Nowaczyński. Niepoprawni optymiści z kół judeowo-liberalnych wymieniają nazwisko Tuwima, ale ta kandydatura żadnych szans realnych nie ma.

Jacy nowi akademicy zasiądą w PAL'u, zobaczymy wkrótce.

W całej Polsce sezon artystyczny uległ pewnemu opóźnieniu. Niewątpliwie duży wpływ na to wywarły intensywne i szybkie wypadki polityczne, które sprawy kulturalne odsunęły na plan dalszy. Wydawcy wypuścili na rynek więcej książek i broszur aktualno-społecznych i politycznych, niż powieści, studiów literackich, czy poezji.

W teatrach także zastój. Zaczęto od „kaszowych” sztuk zagranicznych, nie wyłączając prowincji, aby dopiero około stycznia „puścić na afisz” coś z repertuaru klasycznego.

Sezon księgarski rozwinie się w pełni w grudniu, na co wskazują projektowane wydawnictwa: nowa powieść świetnej autorki „Granicy” Zofii Nałkowskiej; „Białowiejskie noce” — ostatniego laureata PAL'u Stanisława Piętaka; dalszy ciąg świetnej powieści T. Parnickiego „Aecjusz, ostatni Rzymianin”; „Litość” — Cz. Straszewicza.

Spośród tych książek, które już wyszły z druku, należy wymienić i omówić bliżej: „Listy pogańskie” **Wacława Grubińskiego**, „Uroki” — **Tadeusza Kudlińskiego** i nowy tom głośnych „Listów” **Elizy Orzeszkowej**.

Wacław Grubiński w „Listach pogańskich” (księg. Hoesicka) zawarł cały swój bogaty kunszt wiedzy eseistycznej. W klasycznej formie listu na klasycznym tle środowiska antycznego rozwija myśli współczesnego humanisty, tego, który nie rozumie inaczej kultury polskiej, jak tylko w związku z tradycją łacińską. To upozorowanie treści, to udrapowanie wiecznej aktualności spraw wielkich, czyni z kameralnej napozór i „artystowskiej” książki Grubińskiego pasjonującą lekturę.

Grubiński przeszedł najlepszą szkołę literacką, t. zn. — teatr i nowelę. Te dwie dziedziny literackie wymagają od pisarza dużej kultury artystycznej, negują wszelkie panoszenie się efekciarstwa poetyckiego i prozaicznej bezduszności. „Człowiek z klarinetem” — nowele, i „Niewinna grzesznica” — komedia, dwa bodaj, czy nie najbardziej typowe dzieła Grubińskiego — w zestawieniu z esejami — listami — ukazują prawdziwą fizjognomię tego artysty, dziś najwybitniejszego w Polsce komediopisarza, autora popularnego za granicą.

„Listy pogańskie” bądź to w bajkach o kameleonie i ptaku, bądź w opowieści o Ju-

sie i Nizosze, czy też w przejmującym „Dziwnym zdarzeniu” pod misterną robotą miłośnika formy kryją głębokie refleksje nowoczesnego człowieka. Jest to literacka „arka przymierza” między przeszłymi a dzisiejszymi czasami; luk, łączący kulturę antyczną z współczesnością.

I jeszcze w jednym wypadku jest Grubiński konsekwentny. To styl. Niektóre okresy w „Listach” zbudowane są według najświetniejszych wzorów rzymskich.

Oto jeden z wiecznie aktualnych fragmentów:

„Typowy bohater żydowski, ich najulubieńszy bohater narodowy, to słaby Dawid, który małym kamyczkiem, wyrzuconym z procy, pokonał mocarza Goliata. Bóg żydowski pomaga biednym, niewydarzonym, chorym, bezbronny i głupim. Siłacza Samsona wydał na pastwę wrogom, mędrca Saula przyprawił o szaleństwo, szczęśliwca Joba pokrył wrzodami, epikurejczyka Salomo-



Uratowane arcydzieło sztuki z kościoła św. Jakuba w Toruniu

Dzięki staraniom ks. kanonika Kozłowski, który podjął myśl odnowienia szeregu zniszczonych obrazów w kościele św. Jakuba w Toruniu, udało się podczas prac restauracyjnych określić ciekawy zabytek ma larstwa z pocz. XVII w. „Sąd Ostateczny”, którego reprodukcję powyżej zamieszczamy, jest dziełem znanego na terenie Torunia i Pomorza malarza Antoniego Moellera (ur. 1563, um. 1611). Obraz ten znajdował się w bardzo złym stanie i uległby całkowitemu zniszczeniu, gdyby nie akcja ks. kan. Kozłowski. Obecnie po fachowym odrestaurowaniu przez art.-mal. Kazimierza Waluka pod opieką konserwatora pomorskiego mgr. Chyczewskiego i kustosa Muzeum Miejskiego mrg. Lebińskiego, obraz wzbogaca o cenną pozycję zabytki artystyczne Torunia.

MIECZYSLAW ZYDLER

## Moja wina

— Przecież to „tylko” pies! — powiedział mi.

A jednak czemuż mi tak gorzko, czemu dręczy mnie poczucie wyrządzonej ci krzywdy, piesku?... Nie było mnie przy tobie, kiedy najczęściej mnie potrzebowałaś. Ostry wyrzut, że cię opuściłem, pozostanie mi już na zawsze, pomimo, że staram się odpychać gryzącą myśl o tym, co zaszło...

Poznaliśmy się, kiedy miałeś zaledwie 4 miesiące. Byłeś mały, kudłaty, ciemnego, nieokreślonego koloru i — nie robię ci z tego zarzutu — śmieszny. Przywiozła cię Ta, która później odeszła ode mnie i kiedy trzymając cię na rękach zbliżała się od porożu w stronę naszego domu, wyrwałaś się jej ruchami gwałtownymi i nieokrzesanymi, a wzrok miałaś zgoła dziki. Położyłem ci dłoń na łebku, pomiędzy pociesznie-

załamanymi uszami i z lekka podrapałem. — Biedny, dobry piesek — powiedziałem łagodnie.

Uspokoileś się i wcale nie po psiemu spojrzaleś mi prosto w oczy.

— Postaw go! — odezwałem się do Niej, bo przyciskała cię zbyt mocno do siebie.

Na własnych nogach wyglądałaś jeszcze śmieszniej. Ty, młody wilczur, byleś podobniejszy raczej do karykaturalnego szczura. Ogon, później twoja ozdoba, gruba i puszysta jak u lisa — był teraz cienki niby warokczy osmioletniego dziewczątka, jakiś wymizerowany i zwiślał smętnie, zupełnie bez żadnego połotu.

Nachyliłem się i założyłem ci obrozę. Okazała się o wiele za duża, pomimo że zapiąłem ją na ostatnią dziurkę. Popatrzyłeś na mnie zdziwiony, swoimi ciemnoczysty-

na dotknął posępną. Rozum żydowski, mój Certusie, niepodobny jest do łacińskiego. Piłat, który wciąż ma do czynienia z senatem Jerozolimskim mówi, że rozum żydowski lewą ręką drapie się za prawym uchem, i że w przeciwieństwie do rozumu innych narodów, w narodzie żydowskim rozum jest namiętnością. Rozum tak trawi Żydów, jak pragnienie, tak ich podnieca, jak pożądanie zmysłowe, tak ich niepokoi, jak swędzenie. U Rzymian rozum jest tylko miarą, u Żydów jest świerzbą. W Jerozolimie nawet hetery filozofują, bo u Żydów rozum jest podskórna weszka. Nieustanna jego ruchliwość da się porównać jedynie z jego nieprawdopodobną bezsensownością.

„Listy pogańskie” Grubińskiego są ze wszech miar książką piękną, mądrą i godną czytania.

Talent Tadeusza Kudlińskiego w nowej jego powieści historycznej z czasów napoleońskich p. t. „Uroki” (Książnica Atlas) rozwinął się bardzo bujnie. Kudliński pracował olbrzymi materiał faktyczny tej epoki na tak skonstruowane wizje literackie, że każdy suchy fakt i każdy bohater z portretów i pamiętników staje się w „Urokiach” naprawdę urokiem, t. zn. podbija naszą wyobraźnię walorami artystycznymi.

Książka pisana jest fragmentami, ale tylko pozornie, bo gdy te fragmenty zestawimy z sobą, to otrzymamy obraz obyczajowy i polityczny epoki tak interesujący, jak dawne powieści fabularne, czy awanturnicze.

Podobnie jak Grubiński, autor „Uroków” duży nacisk kładzie na styl. Władza Kudliński świetną polszczyzną.

Książkę Czartoryski, car Aleksander, Kościuszko i Poniatowski, cała ta galeria znanych nam zbyt dobrze postaci historycznych, w powieści Kudlińskiego działa nowym urokiem, urokiem dobrze zrobionej literatury.

Kierzkowski, bohater „przeciętny” to świat drugi, zwierciadło, w którym odbija się wyniosłość i rozmach napoleońskiej epopei.

Stanąwszy na szlaku Sienkiewicza i Żeromskiego Kudliński zapowiada się jako pierwszorzędnym pisarzu historycznym.

Nowy tom „Listów” wielkiej Orzeszkowej, zawiera korespondencję autorki „Nad Niemnem” z takimi przedstawicielami, ówczesnej literatury i nauki jak: Deotyma, Baranowski, Drogozowski, Dubiecki, Kotarbiński, Zdziechowski, Wolska i inni. Korespondencja z Drogozowskim to wspaniały materiał obyczajowy i literacki.

Te „Listy” czyta się jak powieść.

Jerzy Piatrkiewicz



(Ciąg dalszy ze str. 7-mej)

swoją powierzchownością mówił wyraźnie, że woli nazywać się bardziej po sarmacku.

— Nie, nie będzie nazywał się „Amorek” — odezwałem się.

Mój głos zabrzmiał mimo woli zimniej niż chciałem, a spojrzenie, jakim go popar-



łem, musiało być ostrzejsze, bo twarz Jego stała się sawzięta i odpychająca. Pożalowałem swojego tonu.

— Jeżeli rzeczywiście zależy ci na tym imieniu — powiedziałem cicho — to niech się nazywa „Amorek”. Ale naprawdę, to banalne imię.

— Wcale mi nie zależy, zupełnie mi nie zależy — odrzekła drżącym od wzburzenia głosem i odszedłszy pośpiesznie, pozostała niewidzialna aż do następnego dnia.

Wobec tego nazwałem cię po prostu: „Szary”. Imię to podobało ci się najoczywiściej, bo już pierwszego dnia odpowiadałeś na nie widocznym zrozumieniem a po kilku — wskazywałeś całym swoim wesołym zachowaniem, że wygodnie ci w nim, jak człowiekowi w starym, luźnym ubraniu.

Mnie również było dobrze z tobą, piesku... Uczyłem cię przechodzenia do nogi, nieruszania nic z tego, co leżało na ziemi i nie zostało przeze mnie podane ci do zjedzenia, na polach bowiem rozkładano trutki, skakania na rozkaz do wody i wwyż, jednym słowem — sztuki psiego życia, które wbrew utartym poglądom wcale łatwe nie jest.

Muszę bezstronnie przyznać, że byłeś pojętny, uczyłeś się łatwo i z ochotą, ale już do prawdziwej doskonałości doszedłeś w skokach na wysokość istotnie niebywałą, bo przeszło 2 metrów. Byłeś jednak próżny i najpiękniej, najwyżej skakałeś dopiero wte-

dy, kiedy miałeś przynajmniej 2—3 widzów. Jak sławny aktor, który potrzebuje poklasku i uznania widzów.

Na przechadzkach byłeś mi nieodstępny towarzyszem, w domu zaś leżałeś opodal biurka na swoim dywaniku, założysz z powagą i wdziękiem przednie łapy jedną na drugą.

Wyrosłeś na dużego, silnego wilka o szerokiej klatce piersiowej, smukłym stanie i potężnych łapach. Szerść nabrała ci wyraźnego, ciemnoszarego koloru i pięknego połysku, przypominając do złudzenia kosztowne futro srebrnego lisa. Ze spiczastego pyska, zakończonego czarną, wilgotną plamą nosa i uszami, ostro sterczącymi w iście wilezym nasłuchu, bystrze patrzyły oczy barwy ciemnego, podolskiego miodu.

Z biegiem czasu poznaliśmy się na wskroś, zwłaszcza odkąd zostaliśmy sami w naszym małym, przytulnym mieszkaniu. Poznaliśmy wzajemnie swoje zwyczaje, nawet narody i słabostki. Wiedziałem, że chociaż powodowany wrodzonym ci poczuciem taktu nie okazujesz wyraźnie swojego niezadowolenia, to jednak nie lubisz głośkania po głowie, że natomiast prawdziwą przyjemność sprawia ci spokojne położenie przeze mnie ręki pomiędzy uszami, na miękkim jak aksamit, srebrzysto-szarym łbie. Wiedziałem także, że obiad muszę koniecznie zamieszać ci łyżką i zachwalić jego zalety, bo inaczej gotów byłeś wcale go nie jeść.

Ty zaś wiedziałeś, że nie lubię kiedy bez prawdziwej potrzeby otwierasz drzwi z klamki — czego już sam, bez moich wskazywań się nauczyłeś — to też nie nadużywałeś tej swojej umiejętności, chyba... chyba, że była to pora wiosennych psich konkureń, z których przyprowadzałeś do mnie czasami swoją ukochaną, widocznie abym pochwalił twój gust. Wiedziałeś, że nie należy witać mnie przez wskakiwanie brudnymi łapami na nowy płaszcz, czy ubranie. Folgowaleś sobie za to do syta, kiedy miałem ubranie stare.

Dobrze nam było ze sobą. I ty, i ja lubiliśmy wieś i spokój, a w zbyt licznej gromadzie czuliśmy się nad wyraz nieswojo... Kiedy zabrałem cię kiedyś na kilkudniowy pobyt do miasta, szalałeś do tego stopnia, że w obawie, abyś się nie wściekł, czym prędzej musiałem wywieźć cię z powrotem na wieś.

Skoro wybierałem się na stację kolejową, nie zdradzałeś najmniejszej ochoty do towarzyszenia mi, nawet łba nie podnosiłeś z dywanika i tylko wodziłeś za mną swoimi wiernymi oczami, pomimo, że przed codzienną przechadzką radowałeś się całą swoją psią duszą. Skąd wiedziałeś, że nie wybieram się na spacer, lecz do miasta — pozostanie twoją psią tajemnicą. Może poznawałeś to po ledwie dostrzegalnym cieniu pośpiechu w moich ruchach? A może po moim nowym kapeluszu?

A kiedy wracałem, nieraz późną nocą,

witałeś mnie w cichym naszym mieszkaniu, gdzie tylko zegary tykały, objawami takiej szczerzej radości, takiego przywiązania, że po prostu nie miałem czasu zastanawiać się nad pustką naszej siedziby, nad brakiem ciepłej dłoni, która kochającym, zatroskanym ruchem zdjęłaby pajęczynę zmęczenia z mojego czoła...

Ale pewnego lata wypadło mi wyjechać, wyjechać na dłużej... Nie mogłem zabrać cię, piesku... W nadmorskim pensjonacie, w natłoku sezonowych gości, nie było dla ciebie miejsca. Chociaż, gdybym był wiedział...

Kiedy pakowałem walizki, nie odstępowałeś mi na krok, raz po raz zaglądając mi w oczy zaniepokojonym spojrzeniem. Czy to wstyd, czy to przeculenie, że myśląc teraz o tym, czuję wilgoć pod powiekami?...

Poleciłem cię przecież troskliwej opiece gospodarzy. Zrobiłem wszystko, aby ci było znośnie... Nie przypuszczałem, że jestem ci aż tak bardzo potrzebny.

Po miesiącu doniesiono mi po prostu, że nie żyjesz... Podobno nie chciałeś jeść, marniałeś z dnia na dzień. Ludzie, nawet zani, potrafią być okrutni i kiedy nie moglię już wstać z postania... zastrzelili cię.

Skrzywdziłem cię „Szary”... Ale poniosłem karę, bo wraz z tobą zniknęła istota, której byłem naprawdę i dosłownie niezbedny do życia. Pozostało tylko gryzące przeświadczenie, że opuściłem przyjaciela w nieszczęściu. Pomimo że jym przyjacielem byłeś „tylko” ty, piesku.

## Następca Atatürka

Zgromadzenie Narodowe wybrało jednomyślnie prezydentem republiki tureckiej, generała Ismed Inonu. Nie

łatwe to zadanie zająć stanowisko Mustafa Kemala Paszy, el Gahzi, zwycięzcy, Atatürka, ojca Turków, którego za-

śluga jest uwolnienie kraju od najazdu wrogich armii, zerwanie z tradycją groźnej Porty O t o m a n s k i e j, stworzenie nowoczesnego państwa europejskiego na miejscu rozpadałego się, zdanego na łup obcych, azjatyckiego Imperium.

Największym holdem złożonym pamięci Kemala Atatürka, świadectwem, że dzieło jego ma trwale podstawi, zabezpieczone od walk polityczno-partyjnych, jest właśnie obecny, jednomyślny wybór, Ismed Inonu jest bowiem najbliższym współpracownikiem zmarłego prezydenta z czasów pokoju i jednym z najbardziej bohaterskich jego oficerów z czasów wojny.

Urodzony w Smyrnie w 1884 r., mianowany kapitanem sztabowym w 22 roku życia zdobył rangę majora w 1912 r. w czasie walk w Jemenie. Jako atache wojskowy był członkiem delegacji prowadzącej rokowania z Bułgarią po wojnie bałkańskiej. Wielką wojnę zaczął jako podpułkownik w sztabie I armii. Przeniesiony do sztabu generalnego, po



Jedno z ostatnich zdjęć zmarłego prezydenta Turcji Atatürka.

## Toruń w okresie 11 listopada 1918

W okresie 30-tej rocznicy odzyskania niepodległości wypada przypomnieć, co działo się przed dwadzieścia laty w Toruniu, jaki społeczeństwo Toruńskie brało udział w ówczesnych wielkopomorskich wydarzeniach, jak przygotowywało oswobodzenie Pomorza. To też sądzimy, że zamieszczając poniższą relację świadka i uczestnika owych wydarzeń, przyczynimy się do uzupełnienia obrazu wielkich dni, dorucimy cegiełkę do dzieła, przedstawiającego dzieje ruchu niepodległościowego na Pomorzu. Autor poniższej relacji p. dr. J. R. stwierdza na marginesie swej pracy, że utrzymał ją świadomie w suchym stylu, gdyż zależało mu przede wszystkim na podaniu dla użytku ogólnego danych faktycznych, będących w jego posiadaniu. Oddajemy więc głos autorowi. — Red.

Mimo licznych zapowiedzi, nie widać szczegółowych publikacji o przemianach, które Toruń przechodził w okresie rewolucji niemieckiej, chociaż od lat zbiera się na ten temat materiały i naocznych świadków owych czasów jest wielu. Stan ten ma swoje niepożądane skutki. Sądzić by można, jakoby w Toruniu czy też na całym nawet Pomorzu, nie było wydarzeń, wartych utrwalenia. Tymczasem i tutaj ludność poleka, wyczekująca z utęsknieniem oswobodzenia z pod jarzma zaborcy, była czynna, wykazywała dużą akcję i przygotowywała także rozprawę orężną.

### TORUŃ PRZED 11 LISTOPADA 1918

Bezlitosny pobór do wojska, ogołocił z czasem Toruń z wszystkich jednostek zdolnych do akcji zbrojnej, a szkolonych poprzednio w Sokole. Skauście itd. Dopiero gdy zaczęły się z różnych przyczyn powroty z wojska i powracający rozpraszali le-

gendy o zwycięstwach niemieckich, ruszyli znów prace około przygotowywania bojówek i wyznaczania im zadań. Sprawy te przeprowadzane z natury rzeczy konspiracyjnie, nie należą do ogólnie znanych i nie mogą być wyczerpująco potraktowane w ramach niniejszego wspomnienia. Niezawodnie znajdują one jeszcze szczegółowe opracowanie.

Odwaga w każdym razie rosła w miarę załamania się sił niemieckich na froncie zachodnim. Pod koniec września 1918 r. zdecydowano w gronie członków „Sokoła”, grupującym się około Antoniego Brejzkiego, ówczesnego redaktora „Gazety Toruńskiej”, wznowić oficjalną działalność „Sokoła”, który przez poprzednie lata był bezczynny, i ożywić przez niego społeczeństwo. Akcją tej miał patronować sędziwi i zasłużony długoletni prezes „Sokoła” drh Jakub Sulecki. Upatrzonych członków postanowiono werbować osobiście z tym, że akcja werbunkowa miała zostać zakończona publicznym zebraniem, któreby zwróciło uwagę szerszego społeczeństwa na wznowienie działalności „Sokoła” i dodało otuchy, wszystkim żądnym czynów.

### AKCJA WERBUNKOWA „SOKOŁA”

Akcja werbunkowa trwała przez cały październik, chociaż nie zawsze znalazła poparcie u starszego społeczeństwa. Wielu z poważnych obywateli uważało wskrzeszenie „Sokoła” za... „nie na czasie”, „niebezpieczne, bo to czas wotowane, a Toruń twierdza” itd.

### WIZYTY PREZESA „SOKOŁA” W KAZAMATACH TORUŃSKICH

Wyniki akcji werbunkowej w ciągu października pozwalały jeszcze z końcem tego miesiąca wszcząć starania u dowódcy twierdzy o zezwolenie na odbycie zebrania, którego termin przewidziano na 18. XI. 1918 r. Trudnej tej misji podjął się drh. dr. Roszak. Po kilku wizytach u dowódcy w kazamatkach toruńskich uzyskał on to zezwolenie, przedstawivszy, że „Sokołowi” chodzi w obecnej chwili o pielęgnowanie wśród swoich członków wspomnień wojennych. Nikt jednak nie łudził się, że gubernator nie spuści oka z „Sokoła”.

Niezwłocznie porozwieszano w Toruniu krótka, lecz jedyną odezwę, wzywającą do parku „Wiktoria” na „wiec Sokola” w dniu 18 listopada 1918 r., podpisaną przez druhow Suleckiego i dr Roszaka za komitet organizacyjny. Referat programowy powierzono druhowi dr. Roszakowi.

### PRZYGOTOWANIA DO ZAWŁADNIĘCIA RATUSZA I MIASTA

Tymczasem nastąpiło dnia 11 listopada 1918 r. zawieszenie broni na frontach. Jak wszędzie zrewoltowały i w Toruniu wojska. Każdy z członków „Sokoła” w miarę sił i możliwości pomagał czy to w utarczkach czy też w patrolach. Rewolucjoniści byli przeważnie Alzatzcykami i chętnie witali współpracę Polaków, obeznanych z terenem. Niebawem masowo wracać zaczęli do Torunia żołnierze z frontów i garnizonów niemieckich, a między nimi wracało wielu członków „Sokoła”. Wzbudziło to w organizatorach wiecu nadzieję urządzenia po-

wiecu zbrojnego wypadu na miasto, celem zawładnięcia Ratuszem i innymi obiektami. Broni nie brakowało, gdyż przemycano ją z arsenału, niedostatecznie przez Radę Żołnierską strzeżonego. Alzatzcy rozjeżdżali się już w strony rodzinne. Rada Żołnierska znajdowała się jeszcze w stadium organizacji, a grupa wracających z wojny Polaków z marynarzami na czele stale rosła w siły.

### TORUŃ RWALI SIĘ DO CZYNU, LECZ...

Rwali się oni dla Polski do czynów, których dotychczas nie mogli odmówić zaborcy. Przygotowano biało-czerwony sztandar, którego wyniesienie na estradę sali miało być hasłem do wyjścia na ulicę, miało porwać za sobą wszystkich zebranych. Moment ten miał nastąpić po przemówieniu drh. dr. Roszaka, które stworzyć miało odpowiednie napięcie. Na moment ten czekali także i inni wtajemniczeni. Pod wpływem wrażeń chwili entuzjazm zebranych był ogromny. Lecz zaledwie wyłonił się z za kulis sztandar, gdy dopadło go kilku poważnych obywateli, uniemożliwiających marynarzom wykonanie planu, a inni zaczęli uspakajać podnieconych zebranych argumentem, że Ratusz jest naszpikowany karaminami maszynowymi.

W jednym z protokołów Rady Ludowej z czerwca 1919 r. znajduje się uwaga prezesa Rady, że ów sztandar zwrócił już druhowi Suleckiemu. Stało się to dopiero po podpisaniu traktatu wersalskiego przez Niemcy.

### KONTRAKCJA NIEMCÓW

Zajęcie to nie uszło oczywiście uwadze



roku dostał stopień pułkownika. W czasie zawieszenia broni, jako podsekretarz w ministerstwie wojny, został przewodniczącym komisji dla rokowań pokojowych.

Stanawszy przy boku Mustafy Kemala, gdy ten z luźnymi, powstańcymi oddziałami rozpoczął walkę z armią grecką, za którą stała cała potężna zwycięskiej koalicji, Ismed Inonu zdobył szlify generalskie w dwukrotnej bitwie pod Inonu, od której nosi nazwisko.

Wybitne zasługi w zwycięskiej bitwie pod Sakaryą zyskały mu uroczyste wyrażony podziw i zadowolenie Zgromadzenia Narodowego, wraz ze stopniem generała dywizji.

Powołany na ministra spraw zagranicznych w 1922 r., z chwilą proklamowania republiki zostaje premierem. Funkcje te pełni, z krótką, trzymiesięczną przerwą, do roku zeszłego.

W wielkiej mierze zasługą Ismeda Inonu jest pokrycie całej Turcji siecią kolejową. Jego rozległa kultura przejawia się w wielkim zainteresowaniu dla spraw językowych, czym idzie śladami Atatürka.

Tak licznie przymioty predestynują go niejako na obecne stanowisko. Obejmuje on państwo, w którym rewolucja dokonana przez Kemala Atatürka przeorała wszystkie dziedziny. Ustanowiła ustrój autorytatywny w ramach konstytucyjnych i parlamentarnych; zniósła różnicę klas społecznych, wyzwalając szerokie masy ludności i dając im wykształcenie; położyła kres niewoli kobiet. Te dokonania były możliwe dzięki oparciu ustroju o potężną armię.

Jest rzeczą nieulegającą wątpliwości, że Ismed Inonu będzie prowadził dalej dzieło swego wielkiego poprzednika. Jednakże mogą się zarysować pewne, drobne odchylenia zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

Sądząc z głosów prasy zagranicznej polegałyby one na rządach jeszcze bardziej absolutnych, które wykluczałyby pojawienie się opozycji, chcące wykorzystać śmierć wodza. Obawy te jednak, sądząc z jedności Zgromadzenia Narodowego są dotychczas bezpodstawne. Wyraźniejszymi wydają się mimo oficjalnych zaprzeczeń, zapowiedzi zmian w dziedzinie spraw zagranicznych. Zmiana na stanowisku ministra tego resortu ma swoją wymowę. Może ona oznaczać rozluźnienie węzłów łączących Atatürka z Moskwą, a zbliżenie do osi Rzym-Berlin. Zwłaszcza wobec rozległych interesów tureckich na Bałkanach i osłabienia stanowiska Rosji Sowieckiej w Europie. Jednak nominacja p. Rustu Arasa na stanowisko ambasadora w Londynie i bardzo dobre stosunki z Francją od czasu załatwienia sprawy Aleksandretty, dają gwa-

## Gigli i jego uczennice... papugi



Beniamino Gigli, sławny tenor włoski, jest wielkim miłośnikiem zwierząt. Szczególną radość sprawia mu towarzystwo papug, które usiłuje nauczyć śpiewać — z jakim skutkiem nie wiemy.

## Wspomnienia pierwszego paryskiego taksówkarza

Pierwszym szoferem taksówki w Paryżu był niejaki Erligman, który niedawno ogłosił swoje wspomnienia. Dowiedziawszy się rzeczy naprawdę zdumiewających! Pierwsza taksówka dzwigać musiała ponad 200 kilogramów baterii. W czasie deszczu szybkość jej wynosiła... 4 klm na godzinę! Bateria elektryczna wystarczała na kurs, wynoszący 20 kilometrów. Gdy taksówka przejechała rue de la Paix, rue Royale i Champs-Élysées, bateria była już wyładowana.

W roku 1900 taksówki i szoferzy spotykali się z głęboką nienawiścią woźniców fiaków, którzy szoferów obrzucali wyzwiskami. Nierzadko zdarzało się, że któremuś z szoferów dostawało się „zabłakane” uderzenie bata. Publiczność odnosiła się niezmiernie podejrzliwie do nowych wehikułów. Jedynie na wielkich bulwarach można było „złapać” klienta. Przy dworcach nie było o tym mowy. Przyjezdni z prowincji i z zagranicy skrętnie omijali taksówki. Ale za to epoka przedhistoryczna taksówek była błogosławiona pod względem taryfy. Taksza za kilometr wynosiła 33 centymy. Godzina jazdy kosztowała 2 franki 50! W całym

rancję, że polityka Turcji będzie dalej kroczyła po dotychczasowej drodze pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami, niezależnie od ich wewnętrznej sytuacji.

Paryżu było zresztą... 10 taksówek. Nie było wtedy mowy o zaprowadzeniu ruchu jednokierunkowego.

Gdyby Erligman, nestor paryskich szoferów taksówek, zaprowadził w swoim czasie „złotą księgę”, zebrałby niewątpliwie piękną kolekcję autografów. Opowiada na przykład, że w r. 1906 korzystał z jego wozu jakiś cudzoziemiec, który był widocznie tak zadowolony z nowego środka lokomocji, że wynajął go na wyłączny użytek na okres dwóch tygodni. Pewnego dnia kazał się zawieźć do Fontainebleau. Szofer czekał na niego kilka minut przed najwytworniejszym hotelem, w tym zjawili się portier i oznajmił: „Niech pan wejdzie do środka, pański klient prosi pana na herbatę”. Szofer był zdumiony, a tamten szepnął mu do ucha: „Ma pan szczęście! Obwozi pan wielkiego księcia Michała!”. Erligmana pasażerami byli: król Belgów, Leopold II, Raymond Poincaré, marszałek Foch i cała plejada uczonych, artystów i literatów. Dnia 14 września 1914 roku brał także udział w historycznym raidzie paryskich taksówek nad Marne.

Widocznie rutyna jest ważnym czynnikiem powodzenia. Najstarszy taksówkarz Paryża, pełniący służbę od 38 lat, nie miał ani jednego wypadku w swojej karierze, nie spisano mu żadnego protokołu! Podobno mają mu przyznać Legię Honorową za długoletnią służbę.

Przemek od **BOLU GŁOWY**  
KOWALSKINA  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY I KATARZE

21402

## Skradziona miłość

Bokser irlandzki, Jack Doyle, który w czasie walki z Eddie Philipsem w Londynie zamierzał się tak silnie do ciosu prawego, że wyleciał poza sznury i uznany został przez sędziego za pokonanego, ma więcej szczęścia w miłości.

W rozmowie z dziennikarzami, bokser oświadczył, że wraca do Ameryki do swej narzeczonej, Mrs. Delphin Dodge Godde, spadkobierczyni koncernu automobilowego — Dodge Gode. Jack Doyle był z nią już raz zaręczony przed rokiem. Zaręczyny te stały się sławne wskutek procesu odszkodowawczego, wytoczonego przez żonę boksera, która domagała się od milionerki odszkodowania w wysokości miliona dolarów za skradzioną miłość jej męża, zrywając narzeczeństwo z Jackiem. Obecnie jednak, w czasie występów w Londynie, bokser otrzymał telegram od p. Delphin, która depešowała mu, że „czeka go z utęsknieniem i potrafi być szczęśliwa tylko przy jego boku”. Nie wiadomo co teraz zrobi żona boksera, która nie przeprowadziła dotychczas rozwodu ze swym mężem.

Prawdopodobnie uzyska milion odszkodowania, o które w tej całej sprawie głównie chodzi.

Business is business!

## 1906 i 1938



Kostiumy sportowe, jakie noszono w r. 1906 i jakie obecnie w r. 1938 lansuje Londyn.

Niemców. Kilkudziesięciu oficerów — Niemców, którzy co dopiero wrócili z wojska i zgłaszali się do swej pracy zawodowej (n. p. 5 w samym Oddziale Deutsche Bank w Toruniu), utworzyło czym prędzej „Stoss-trupp” i zaczęło następnie organizować „Grenzschutz”, a na Radzie Robotniczo-Zołnierskiej stwierdził socjalista p. Raube w imieniu Rady Zołnierskiej, że Rada Zołnierska przeciwstawi się siłą wszelkim próbom przewrotu przed ujawnieniem postanowień traktatu pokojowego.

### DALSZA PRACA KONSPIRACYJNA

Mimo wszystko sukces wiecu był dla oficjalnego „Sokola” poważny. Odwaga zdobywała ludzi i kilkaset osób zapisało się na członków. Pod zarządem, składającym się z drh. Suleckiego, dr. Roszaka, dr. Dandelskiego, drh. W. Bobowskiej, itd. wznowiono pracę niepodległościową.

Także praca konspiracyjna otrzymała potężny impuls. Trzeba ją tylko było pogłębić, by być lepiej przygotowanym na odpowiednią nową chwilę. Dokonano tego dzięki zjawieniu się w ciągu grudnia 1918 r. drh. drh. naczelnika i przodowników „Sokola”, którzy znacznie poszerzyli zasięg pracy, przygotowując występ zbrojny. Powstała, początkowo bezimiennie, Organizacja Wojskowa Pomorza, na której czele stanął zrazu naczelnik Bolesław Makowski, a w styczniu 1919 r. kpt. Huliewicz.

### KONTO A 1000

W decydującym momencie zatem wzięło górę kunktatorstwo nad akcją zbrojną,

Osoby, które o tym zadecydowały, wychodziły z założenia, że szkoda wszelkiego przelewu krwi, gdy po myśli pkt. 13 orędzia Wilsona, Pomorze musi przypaść Polsce. Mimo to, z uwagi na niewątpliwie nastroje ludności i na ewentualną konieczność rozbicia zbrojnej uznano w kołach tych za wskazane, tworzyć fundusz na zakup broni. Z polecenia ówczesnego ks. proboszcza Bolta ze Srebrnik, wicepatrona Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, działającego w porozumieniu z członkami patronatu dr. Rzepnikowskim i szambelanem Sikorskim, utworzył ówczesny dyrektor filii Banku Związku Spółek Zarobkowych w Toruniu, p. Mieczysław Au w instytucji tej t. zw. konto „A 1000”, na które mimo braku wszelkiej głośniejszej propagandy wpływały dość liczne składki, zwłaszcza z kół ziemianstwa. Było to jeszcze jednym dowodem chęci ludności do jak najprędszego wyzwolenia się z pod panowania obcego, nawet drogą powstania zbrojnego. Za najpilniejsze zadanie uznano jednakże w kołach tych nawiązanie kontaktu z nowymi władzami, których wyniosła rewolucja, by przyznali ludności polskiej swobodę w gospodarczym i społecznym działaniu, oraz odpowiedni udział w sprawowaniu władzy.

### ORGANIZACYJNE ZEBRANIE RADY LUDOWEJ M. TORUNIA

W tym celu potrzebny był ludności polskiej organ, który posiadałby i autorytet odpowiedni i zdolność do działania publicznego. Z inicjatywy ośnośnych kół zaprosił ks. prob. Wysięński na dzień 17. XI. 1918 r. liczne grono działaczy, narodowych i społecz-

nych z wszystkich warstw społeczeństwa

W tym celu potrzebny był ludności polskiej. Było to organizacyjne zebranie Rady Ludowej miasta Torunia. Na zebraniu któremu przewodniczył p. adwokat Szuman, nie było dwóch zdań co do potrzeby autorytatywnych reprezentacji ludności polskiej i konieczności możliwego opanowania Rady Robotniczej i Zołnierskiej, jako dzierżącej wtedy władzę w mieście. Poruszona w dyskusji myśl ruchu zbrojnego wykluczono z projektowanych przedsięwzięć powstającej Rady Ludowej.

O obowiązkach Rady informował p. adwokat Szuman, a o sposobie pracy p. Ludwik Makowski. Po ożywionej dyskusji ukonstytuowali się zebrani jako Polska Rada Ludowa w Toruniu, wybierając dla usprawnienia pracy Wydział czyli Zarząd Rady, przy czym przewodniczącym Rady został Szuman, sekretarzem dr. Roszak, i skarbnikiem dyr. Au. P. Ludwik Makowski, utrzymujący bliższy kontakt z Radą Zołnierską, zakomunikował, że Rada ta gotowa jest uznać Polską Radę Ludową za reprezentację społeczeństwa polskiego i ośnośnych delegatów Rady uznać za członków Rady Robotniczo-Zołnierskiej. Na 40 członków Rady Robotniczej przyznawała Rada Zołnierska ludności polskiej 20 miejsc. W Radzie Robotniczej byłiby zatem Polacy i Niemcy reprezentowani po połowie, gdy według statystyki kościelnej, przedstawionej przez ks. prob. Wysięńskiego Polacy stanowili co najmniej 2/3 ówczesnej ludności w Toruniu. Postanowiono pertraktować jeszcze w tej kwestii, a na wszelki przypadek powołała Rada Ludowa już swój Wy-

dział, jako reprezentację swoją do Rady Robotniczej wzgl. Rady Robotniczo-Zołnierskiej.

### NA SEJM DZIELNICOWY DO POZNANIA

Dla zadokumentowania łączności i zespolenia wszystkich sił polskich w b. zaborze pruskim, postanowiono na tymże zebraniu Rady Ludowej wziąć udział w sejmie dzielnicowym, zwołanym 14. XI. 1918 r. do Poznania na 3, 4 i 5 grudnia 1918 r. Na sejm postanowiono wysłać reprezentację m. Torunia w osobach pp. R. Kładzińskiego, Fr. Kłosińskiego, Ign. Nowaka, J. Piechowskiego, M. Porankiewiczówny, Dr. Roszaka, adw. Szumana, J. Suleckiego i ks. prob. Wysięńskiego.

Już dnia następnego tj. 18. XI. 1918 r. odbywa się zebranie Rady Robotniczej z udziałem polskich i niemieckich delegatów, przy czym niemieckich delegatów wysłały niemieckie związki zawodowe. Każda strona broni się przeciwko zmajoryzowaniu. Pod naciskiem Rady Zołnierskiej, która patronowała zebraniu i która była prawie wyłącznie niemiecka, umawiają się w końcu strony na równą ilość delegatów a mianowicie po 32. — Strona polska wnosi jednakże do protokołu zastrzeżenie, że ona reprezentuje 2/3 świata pracy. W parytetowym stosunku ustala się też Wydział Rady Robotniczej (4 osoby): za Polaków: L. Makowski i Buntkowski, za Niemców: Fister i Urbański, oraz stała delegacja do Rady Zołnierskiej (2 osoby: L. Makowski i Urbański). Prawo podpisywania dokumentów w imieniu Rady Ro-

(Ciąg dalszy na stronie 10-iej).

# Człowiek, którego jeszcze nie rozstrzelano...

## Woroszyłow — wódz armii sowieckiej

Marszałek Woroszyłow stoi obecnie — jak wiadomo — na czele armii czerwonej. Warto zwrócić uwagę na tę ciekawą sylwetkę jednego z nielicznych panów dzisiejszej Rosji, dotąd jeszcze nie rozstrzelanego.

Woroszyłow ma dziś 57 lat. Urodził się w rodzinie chłopskiej. Jego ojciec był stróżem kolejowym. Dzisiejszy marszałek bardzo wcześnie poznał nędzę i głód. Był pastuchem, zebrał razem z siostrą, potem pracował za grosze w zagłębiu Donieckim. Odznaczał się żywym temperamentem. Wkrótce przystąpił do grup rewolucyjnych w swym rodzinnym mieście Ługańsku. Używał pseudonimu „Wałodzka”. Aresztowany w Ługańsku w 1905 uwolniony został z więzienia przemocą przez robotników. W 1906 r. spotyka w Petersburgu Lenina. Jest oczarowany: uważa go za proroka, którego każde słowo jest objawieniem. Woroszyłow wraca do Ługańska, zostaje ponownie aresztowany i zesłany w 1907 r. na 3 lata do gub. Archangielskiej.

W r. 1914 zostaje wysłany na front. Zdobywa odznaczenia i stopień sierżanta. Nadchodzi rewolucja lutowa... Woroszyłow jako członek związku delegatów rad żołnierskich i robotniczych przyjmuje w Petersburgu Lenina. Choć Woroszyłowemu brak kultury, ślepnie idzie z prądem i prędko robi karierę. Przez krótki okres czasu pracuje razem z Dzierżyńskim w czerezwyczącach, ale uczciwy charakter każe mu zrezygnować z tej „pracy”. W lutym 1918 r. Niemcy odcinają Ukrainę od Rosji i Woroszyłow zostaje dowódcą 5 armii sowieckiej. Pobity przez Niemców pod Charkowem i Rodakowem, przez kozaków gen. Krasnowa pod stacją Morozowska, staje następnie na czele 10 sów. armii, której komisarzem politycznym był wówczas Stalin, już wtedy intrygujący

przeciw Trockiemu. W 1919 r. Woroszyłow ustępuje miejsca Budiennemu i sam tworzy pierwszą konną armię. Przy 25 st. mrozu zadaje „białym” klęskę w bezludnym Salskim stepie, co przysparza mu legendarnej sławy.

Podczas najazdu na Polskę w 1920 r., Woroszyłow poszedł na Lwów. Pobity przez kawalerię polską cofa się, urządzając po

drodze pogromy żydowskie.

Dziś Woroszyłow znajduje się również w rękach Stalina i bezkrytycznie spełnia jego rozkazy. Długie przebywanie u władzy uczyniło go zarozumiałym. Wierzy bezkrytycznie w swój wielki talent wojskowy... Zakreślony w intrygi Kremla cieszy się jednak ogromną sympatią armii i dlatego Stalin trzyma go przy sobie.

## 21 lat „dobrodziejstw” rewolucji bolszewickiej

W dniu 7 listopada r. b. mija 21 lat od dnia wybuchu rewolucji bolszewickiej, dokonanej w imię wyzwolenia klasy robotniczej z pod przemocą klas posiadających oraz w imię podniesienia poziomu życia ro-

botniczego. Obecnie po dwudziestu jeden latach upaństwowienia własności i tyluż latach rządzenia państwem przez partię bolszewicką, terror uprzywilejowanej warstwy rządzącej znakomicie dystansuje terror Rosji carskiej. Według prowizorycznych obliczeń w obozach koncentracyjnych umieszczono około 8 milionów obywateli sowiec-

kich, a w pewnych latach „dobrowolnej” kolektywizacji wsi rozstrzeliwano przeciętnie po 60—80 chłopów dziennie.

Jeśli chodzi o zarobki robotnicze, to ilustruje je rysunek.

ROBOTNIK ZARABIA:	MOŻE NABYĆ		
w ZSSR 150 rb =	150 KG 	7 KG 	1,5 
w POLSCE 110 zł =	370 KG 	37 KG 	6 PAR 

Przy analizowaniu zarobków i siły nabywczej pieniądza polskiego i sowieckiego trzeba wziąć pod uwagę, że na przeciętną zarobku polskiego robotnika wpływają niskie wynagrodzenia z tytułu robót publicznych, które często mają charakter odpracowanego zasiłku, a mimo to różnica jest tak znaczna.

Przy analizowaniu zarobków i siły nabywczej pieniądza polskiego i sowieckiego trzeba wziąć pod uwagę, że na przeciętną zarobku polskiego robotnika wpływają niskie wynagrodzenia z tytułu robót publicznych, które często mają charakter odpracowanego zasiłku, a mimo to różnica jest tak znaczna.

## Finowie wolą dentystki niż dentystów

„Finowie wolą, gdy ich zęby są wrywane delikatną ręką kobiecą”. Pod takim właśnie tytułem ukazała się wiadomość w jednym z pism, wychodzących w Helsinkach. Notatka ta była bardzo obszerna, a m. in. zawierała statystykę, która podaje, że na 746 lekarzy dentystów na terenie Finlandii jest tylko 204 mężczyzn, a resztę stanowią kobiety. Na tym jednak nie koniec, bo statystyka podaje, że w ostatnim czasie brak prawie zupełnie mężczyzn, przygotowujących się do tego zawodu. Zorientowali się widocznie, że w tej dziedzinie nie wytrzymują konkurencji płci pięknej.

## (Dalszy ciąg ze strony 9-tej)

botniczej otrzymują tylko pp. L. Makowski i Urbański.

## UCHWAŁY RADY ROBOTNICZEJ

Dalsze ukonstytuowanie się odroczone ze względu na pilniejszą potrzebę zajęcia się gospodarką magistratu i innych urzędów. Ludność domagała się namacalnych korzyści z przewrotu. Stać się to mogło w dziedzinie odżywiania i w dziedzinie zatrudnienia. Wobec tego uchwaliła Rada Robotnicza, że:

a) Magistratowi nie wolno zwalniać nikogo z osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach miejskich, a powracających z wojny żołnierzy, należy bezwzględnie przyjmować z powrotem do pracy;

b) do rady Ackermana, który kierował działem żywnościowym w Magistracie, deleguje się kontrolerów, w osobach pp. Fritschę i Ciężyńskiego, którzy raportują o stosunkach jakie zastaną.

Następne zebranie Rady Robotniczej w dniu 21 listopada 1918 powzięło dalsze konstytucyjne postanowienia, a mianowicie:

a) uchwały Rady Robotniczej mają moc wiążącą, jeżeli na zebraniu obecnych będzie co najmniej 32 członków Rady;

b) zebraniom przewodniczą pp. L. Makowski i Urbański, a protokoły piszą pp. dr. Roszak i Felske, jeden po polsku, a drugi po niemiecku;

c) wydział demobilizacyjny tworzą: dla spraw handlowych p. Lenartowicz, dla spraw przemysłowych p. Klein, dla spraw budowlano-rzemieślniczych p. Rychlicki i dla spraw rzemieślniczych p. Fingler;

d) wydział dla kontroli opieki nad ter-

## Z DZIEJÓW OŚWIETLENIA

# Od łuczywa do neonu

Najdawniejszym środkiem oświetlenia, spotykanym na przestrzeni tysięcy lat od epoki kamiennej aż do czasów kultury osiadłych ludów, było smołne łuczywo i wszelkie materiały roślinne i zwierzęce, posiadające właściwości palne, jak żywica, smoła, tłuszcz zwierzęcy itp. W społeczeństwach starożytnego Wschodu, w Egipcie, Asyrii i Babilonii, a później w Grecji i w Rzymie, najczęściej używanym materiałem do oświetlenia mieszkań i świątyni była oliwa; palono ją w kagankach i lampkach

rozmaitego kształtu, przeważnie sporządzanych z brązu albo gliny, zależnie od stanu zamożności. W Rzymie starożytnym znane były świece sporządzone z tłuszczu zwierzęcego czyli łoju. Cesarz Konstantyn w VI wieku oświetlił całe Bizancjum takimi świecami. Potem zastąpiono świece łojuowe woskowymi. Stearyna i parafina zostały wprowadzone dopiero w XIX wieku, kiedy Chevreuil wynalazł świece stearynowe.

W średniowieczu i czasach nowożytnych najpopularniejszym środkiem oświetleniowym były lampy olejne. W wieku XVII wynaleziono pierwsze cylindry szklane, które przyczyniły się do wzmocnienia siły światła i usuwały kopczenie. W XVIII wieku znane były lampy ze zbiornikiem oleju. W tym samym czasie wynaleziono świece z plecionymi knotami, które okazały się o wiele praktyczniejsze od dawnych, gdzie trzeba było stale obcinać knot przy pomocy nożyc.

Ważnym momentem w dziejach oświetlenia było wprowadzenie żyrandoli czyli świeczników. Pozwalały one na dość równomierne oświetlenie większych pomieszczeń, jak świątynie i sale zebrań, szkoły i teatry. We Francji istniał nawet urząd „objaśniacza świec”, którego zadaniem było oświetlanie sali przed przedstawieniem teatralnym.

W połowie XIX wieku wynaleziono

oleje lotne. Budowa lamp tego typu była zbliżona do lampy naftowej, wynalezionej przez polskiego aptekarza ze Lwowa, Ignacego Łukasiewicza w r. 1853. Odkrycie nafty i wynalezienie lampy naftowej stanowiło istny przewrót w dziedzinie oświetlenia. Dzisiaj spotykamy dwa rodzaje oświetlenia: gazowe i elektryczne. Pierwsze próby nad zastosowaniem gazu palnego do oświetlenia były czynione jeszcze w XVII wieku przez Joachima Bechera, chemika niemieckiego. W latach 1739—86 dwaj chemicy, Anglik Clayton i Francuz Le Bon wynalazli sposób spożytkowania gazu węglowego do oświetlenia wewnątrz mieszkalnych i ulic. Na Zachodzie oświetlenie gazowe wprowadzono jeszcze w roku 1795. „Windsor Company” w Londynie w roku 1832 miało już 120 mil angielskich przewodów gazowych; w Polsce oświetlenie gazowe wprowadzono dopiero w roku 1856 w Krakowie i Warszawie. Palniki gazowe były wykonywane z porcelany lub metalu. Światło gazowe zyskało sobie jednak prawo powszechnego obywatelstwa w momencie, gdy Auer v. Welsbach w r. 1891 wynalazł t. zw. „koszulkę auerowską”, która umożliwiła jasne spalanie gazu, czyniąc światło gazowe stosownym do pracy.

Ale i na gazowe oświetlenie przyszła kolej zmiernych. Wypiera je elektryczność, symbol 20-go wieku.

minatorami składa się z pp. dr. Steinborna, ks. prob. Wysińskiego i Rogatza.

## OPOZYCJA MAGISTRATU

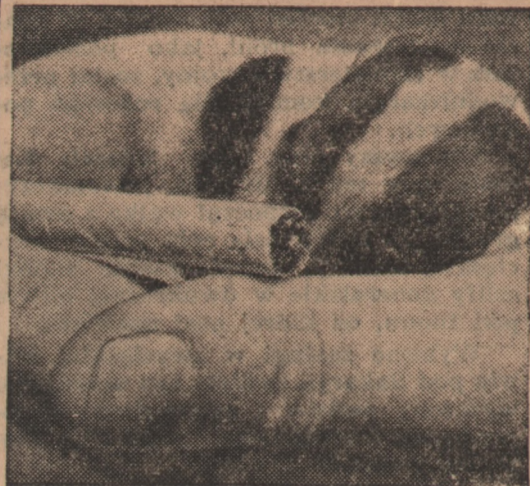
Magistrat ugiął się narazie przed Radą Robotniczą i zaakceptował jej żądania. Rada Robotnicza ustaliła nieopłacanych radców miejskich w osobach pp. adw. Szumana i Urbańskiego, a dla dodatkowej kontroli działalności Urzędu żywnościowego, delegowała pp. Fistera i Beckera. Do Miejskiego Parytetowego Biura Pośrednictwa Pracy, delegowano pp. Szpydowskiego, Nowitzkiego, Geberta i Jaskulekiego. Jednakże już w następnych tygodniach zaczął Magistrat oponować, zamierzając wybrać płatnym radcą miejskim dr. Meyera, którego ludność robotnicza nienawidziła, a odmawiając wyboru nauczyciela szkoły handlowej Fritscha.

## W OCZEKIWIANIU OSWOBODZENIA

W pamiętnych dniach listopada 1918 r. otrzymało życie publiczne Torunia opisane wyżej nowe formy. Żywotność poszczególnych instytucji była różna, zależna zwłaszcza od ruchliwości jednostek, powołanych na stanowiska kierownicze w Wydziałach, które potworzyły wszystkie Rady. W Wydziałach koncentrowała się właściwa i konkretna praca. Z Wydziału Rady Ludowej okazał się poza zarządem Rady najproduktywniejszym Wydział Organizacji i Propagandy, na którego czele stanął w pierw. p. adw. Krzyżankiewicz, a później p. Ign. Ciężyński, oraz Wydział Handlowo-Przemysłowy, na którego czele stanął p. Rosochowicz sen.

W ustroju tym przetrwał Toruń najbliższe miesiące wśród licznych dramatycznych zająć.

R.



Taki miniaturowy terier przyszedł na świat w „rodzinie” pewnego amerykańskiego hodowcy psów. Ważył on zaledwie 40 gr.

## Sredniowieczne zamczysko schroniskiem turystycznym

Szwedzki Touring Club otwiera w lecie przyszłego roku schronisko turystyczne dla młodzieży w Glimmingehus, najlepiej zachowanym zamku średniowiecznym w Skandynawii. Zamek w Glimmingehus położony jest w prowincji Scania, w południowej Szwecji. Jeszcze przed dwoma laty przystąpiono do restauracji zamczyska z XVII wieku, przy czym koszty odbudowy dosięgły 80.000 koron. Poza restauracją samego budynku oczyszczono starą fosę, otaczającą zamek, oraz uregulowano grunty, położone w pobliżu nowego hotelu.

Na początku b. roku inny zabytek dawnej Szwecji, a mianowicie klasztor Vadstena, przerobiono na schronisko turystyczne dla młodzieży. Niezależnie od tego projektuje się budowę szeregu schronisk w miejscowościach historycznych.



## Nowy rekord świata

ustaliła powyższa łódź motorowa (w klasie łodzi 1200 kg), osiągając szybkość 104,95 km na godz.

**Z akcji wyborczej do rad miejskich na Samorzu**

# „Chrześcijańsko-Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze“

**oto komitet szerokiego porozumienia obywateli m. Torunia w sprawie wyborów do Rady Miejskiej**

Komitet Wyborczy do Samorządu, który ukonstytuował się na terenie miasta Torunia pod nazwą „Chrześcijańsko-Narodowe Zjedn. Gospodarcze“, powziął szereg znamienych uchwał, dotyczących powszechnego interesu miasta Torunia, a więc i interesu każdego bez wyjątku obywatela. Uchwały te wykazują nie tylko daleko idące zbieżności poglądów i interesów, lecz stanowią równocześnie zwarty i przemyślany program działania, wychodząc z tego założenia, że posiadanie programu stanowi zawsze polową wygraną.

Uchwały dotyczą specjalnie tego zagadnienia, że wybory do Rady Miejskiej muszą stworzyć jak najdalej idące zjednoczenie społeczeństwa, w którym wreszcie zanikną winna przejawiająca się obecnie dwutorowość każdej podjętej inicjatywy. Również musi zaniknąć rozpatrywanie każdego zadania tylko pod kątem widzenia, czy odpowiada ono interesom jednej czy drugiej strony. Wybory winny usunąć z Rady Miejskiej wszelkie żywy, których jedynym dążeniem jest rozwijanie wpływów partyjnych, a brak jakiegokolwiek rzeczowej pracy.

Z tych więc względów z powziętych uchwał między innymi jedna zasługuje na szczególną uwagę, gdyż zmierza do zorganizowania Rady Miejskiej na zasadach umiłowania naszego miasta, gruntownej znajomości jego potrzeb, wysokiego wyrobienia charakteru i wybitnej fachowości. A więc uchwała ta stanowi pierwszy krok na drodze w walce o taką Radę Miejską, któraby z jednej strony była oparta na elementach trwałości, ciągłości i stałości, z drugiej zaś, by była zdolną może nie tyle do prac rekordowych, ile dostosowaną do potrzeb chwili obecnej, aby była w stanie dotrzymać kroku nowoczesnemu rozwojowi życia gospodarczego i kulturalnego.

To też Komitet Wyborczy, przedstawiając kandydatów do Rady Miejskiej, dał oczywiste dowody, że nie chodzi mu o stworzenie pod płaszczykiem „Chrześcijańsko-Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego“ bloku partyjnego, skierowanego przeciwko komukolwiek, ale chodzi mu o to, aby Radę Miejską tworzyli ludzie wiedzy, praktyki, doświadczenia, którzy dają gwarancję obywatelskiego rozmachu niezbędnej inicjatywy na polu pracy dla dobra i przyszłości miasta Torunia.

Widzimy więc między kandydatami

## Chelmnio

— Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ“ w Chelmnio, ul. Marsz. Focha nr. 7a, telef. 129.

— Kino Apollo: do niedzieli włącznie „Tygrys Eshnapuru“.

— Ujęcie szpenełdzarzy. Dzięki energii chelmińskiej policji śledczej, ujęto niebezpiecznych szpenełdzarzy, kilkakrotnie już karanych: Panszko Stanisława z Łodzi oraz Wicińska Marię z Grudziądza. Przytrzymano ich na gorącym uczynku, w chwili, gdy usiłowali wynieść skradzioną sztukę towaru wartości 60,— z łoża kupca Tworowskiego Ludwika w Chelmnio.

— Z konstytucyjnego zebrania komitetu lokalnego do zwalczania raka. W auli Starostwa Powiatowego odbyło się zebranie konstytucyjne komitetu lokalnego tygodnia przeciwrakowego. Zebranie zainicjowała starościna P. Gużewska, podając cele i zadania, jakie ma do spełnienia Komitet. Pani starościna odczytała również ulotkę, wydaną przez Instytut Przeciwrakowy w Polsce, z której wynika, jak bardzo potrzebna jest współpraca wszystkich przy zwalczaniu tego groźnego wroga ludzkości. Po krótkiej dyskusji utworzono Powiatowy Komitet z p. starościna Gużewską jako przewodniczącą oraz dr. Osieckim, jako zastępcą na czele. Do Komitetu wykonawczego natomiast weszli pp. Drażkowski, wicestarosta Formanowicz, Roszik, dyr. Moczyński, dr. Wasielewski, dr. Osiecki i p. Krakowska.

— Dzieci Dzieciom. W dniu 20 bm. o godz. 14-tej w Szkole nr. 3 odbędzie się wielka zabawa dla dzieci, z której dochód przeznaczony na pomoce naukowe, oraz pomoce diatwie, której rodzice są niezamożni. Zaprasza się wszystkie dzieci małe i duże. Na zabawie będzie dużo niespodzianek, uciech i śmiechu.

do Rady Miejskiej ludzi uczciwych, zdolnych do twórczej pracy i wszechstronnie interes miasta rozumiejących. Jak bardzo charakterystyczny przejaw społeczno-polityczny zasługuje na uwagę ten fakt, że wśród kandydatów do Rady Miejskiej z ramienia Komitetu Wyborczego pod nazwą: „Chrześcijańsko-Narodowego Komitetu Wyborczego“ znajdują się w olbrzymiej przewadze nazwiska robotników, drobnych rękodzielników

obok lekarzy, leśników, prawników, jedynym słowem przedstawiciele świata pracy fizycznej zjednoczyli się z pracownikami umysłowymi dla osiągnięcia zwycięstwa dobrej sprawy.

Jest to więc jeszcze jeden dowód, że w „Chrześcijańsko-Narodowym Zjednoczeniu Gospodarczym“ nie powinno zabraknąć nikogo, kto szczerze pragnie zwycięstwa w imię dobra i wzniosłej przyszłości miasta Torunia.

## Rzemiosło grudziądzkie idzie do wyborów do Rady Miejskiej m. Grudziądza

**z blokiem wyborczym: „Chrześcijańsko-Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze“**

Prezydium utworzonego onegdaj „Chrześcijańsko-Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego“ przeprowadziło szereg rozmów z miejscowymi organizacjami rzemieślniczymi w sprawie wspólnej akcji do zbliżających się wyborów samorządowych.

W tym celu na zebraniu zarządów wszystkich miejscowych cechów i organizacji rzemieślniczych utworzyło rzemiosło specjalny komitet rzemiosła, na którego czele stanął znany działacz rzemieślniczy, p. Ludwik Poznański, właściciel zakładów fotograficznych.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ WYSTAWIA

## „Rozum i Wiarę“ dla publiczności z prowincji

Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej, powodowana licznymi prośbami towarzyszy, związków i bractw kościelnych, postanowiła wystawić w **poniedziałek, 21 bm. na specjalnym przedstawieniu o godz. 17 sztukę o niezwykle głębokiej treści pt. „Rozum i Wiara“.** Autorem tego dzieła jest Amerykanin Lawery, który „Rozum i Wiarę“ napisał na życzenie OO. Jezuitów.

Poniedziałkowe, ostatnie przedstawienie „Rozumu i Wiary“ wyznaczono na **godz. 17, w tym celu, by umożliwić obejrzenie tej sztuki osobom z poza Torunia**

„SŁUŻBA MŁODYCH“ OZN ORGANIZU JE

## kurs spółdzielczy dla młodzieży

„Służba Młodych“ O. Z. N. Okręgu Pomorskiego urządza 6-miesięczny kurs spółdzielczy dla młodzieży dorastającej i bezrobotnej.

Warunki przyjęcia: ukończenie conajmniej szkoły powszechnej. Oplata: wpisowe, jednorazowo wynosi 1 (jeden) oraz czesne miesięcznie 5 (pięć). Kandydaci niezamożni mogą być zwolnieni od powyższej opłaty. Wiek nieograniczony.

W wyniku powyższych rozmów Komitet powyższy postanowił pójść do wyborów wspólnie z „Chrześcijańsko-Narodowym Zjednoczeniem Gospodarczym“.

Zatem po akcesie sfer rzemieślniczych listy „Chrześcijańsko-Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego“ będą reprezentowały wszystkie sfery gospodarcze i społeczne naszego miasta od robotników począwszy poprzez organizacje b. wojskowych i rezerwistów, urzędnicze, pracowników umysłowych, właścicieli domów, rzemieślnicze i na kupcach skończywszy.

i najbliższej okolicy. Również z tych samych względów zastosowano **najniższe ceny biletów: od 25 gr. do 1,35 zł.**

Jesteśmy przekonani, że dzięki tym udogodnieniom, Teatr Ziemi Pomorskiej zapełni się w **poniedziałek licznymi widzami z bliższej i dalszej okolicy.** Ze swej strony możemy zapewnić **nadzwyczaj staranne przygotowanie „Rozumu i Wiary“,** pominąwszy głęboką, religijną treść tego widowiska — **sprawi, że nikt nie będzie żałował przybycia do Torunia i wydatku z tym związanego.**

## Wrażenia z „jaskini gry“

**nieroztropny wilnianin okupić musi 6 miesiącami więzienia**

Młody adept sztuki farmaceutycznej z Wilna, Michał Bortkiewicz, przybył do Gdyni-Orłowa na krótki wypoczynek. Nęcący bliskością Sopot, p. Bortkiewicz usiłował za wszelką cenę dostać się do kasyna, by obserwować ludzi, tracących ciężko niejednokrotnie zapracowany grosz.

Ponieważ Bortkiewicz nie miał dowodu osobistego, postanowił przekraść się przez „zieloną granicę“. Udało mu się zmylić czujność strażnika granicznego i przedostać się do Sopot. W drodze powrotnej było gorzej, bowiem w pewnej chwili, gdy niedoświadczony Bortkiewicz przekradał się przez granicę, z ukrycia wyszedł strażnik i zaarrestował

go. Bortkiewicz nie stracił tupetu i zaproponował strażnikowi 10 złotych za zwolnienie. Strażnik nie dał się skusić 10 złotymi i w konsekwencji wilnianin stanął przed sądem, oskarżony o nielegalne przekroczenie granicy, oraz usiłowane przekupienie strażnika. Sąd obie sprawy połączył i wydał wyrok skazujący Bortkiewicza na 6 miesięcy więzienia.

## Radiowa opowieść o Bachu

W poniedziałek, dn. 21. XI. o godz. 17.15 rozpoczyna Polskie Radio cykl audycji, których całokształt stanowić będzie „Opowieść o Bachu“. Mało bowiem kto zna szczegóły życia tego najgłębszego, genialnego kompozytora; mało kto słyszał o jego ciężkim dzieciństwie, o tradycji muzycznej całego rodu Bachów, o znożnej codziennej pracy Jana Sebastiana, w której tak łatwo było zatracić swą osobowość.

„Opowieść o Bachu“ zainteresuje zapewne wszystkich radiosłuchaczy, nie tylko miłośników jego muzyki, lecz każdego kto ciekaw jest rozwoju i walki wielkiego ducha. Cykl ten opracowuje prof. Lucjan Kamiński.

## Inowrocław

— Nocny dyżur apteczny pełni apteka „Pod Złotym Lwem“.

— Nocny dyżur lekarski pełni z soboty na niedzielę dr. Wojciechowski, ul. Solankowa 50, z niedzieli na poniedziałek dr. Kubiak, ul. Król. Jadwigi 30.

REPERTUAR KIN:

AS: „Córka Samuraja“

SŁONCE: „Professor Wilczur“.

STYLOWY: „Tajemnica nocnego lokalu“

ŚWIT: „Patrol na pustyni“.

— Z obrad rolnictwa kujawskiego. W sali hotelu Basta odbyło się zebranie Zarządu, Rady i Prezesów Tow. Rolniczego Powiatowego w Inowrocławiu pod przewodnictwem prezesa p. Tadeusza Kaźmierczaka z Płonkowa. Referat o gospodarce zbożowej, cenach zboża, produkcji zwierzęcej i rozwiązaniu problemu zadłużenia rolnictwa wygłoszony przez p. Kaźmierczaka wywołał zrozumiałe zainteresowanie zebranych. O zagadnieniach osadniczych mówił p. Pożko a kwestię zainteresowania młodzieży wiejskiej handlem i przemysłem omówił ks. prob. Ziarniak z Brześcia Kujawskiego. Żywo dyskutowano nad sprawą budowy szkoły zawodowej oraz elektryfikacji powiatu.

— Kradzież w szkole. W szkole Panny Marii dokonano kradzieży piaseczka z szatni na szkodę uczennicy Iwanaszko (Marulewska). Sprawczynią kradzieży okazała się Stanczewska Józefa (Szewska 11).

— Tragiczna śmierć młodej dziewczyny. W czwartek w godzinach rannych na torze kolejowym Inowrocław—Bydgoszcz obok huty szkła „Irena“ rzuciła się pod pociąg w celu samobójczym 17-letnia Delfina Klimczakówna, fryzjerka przy ul. Łucjana Grabskiego 19. Kola pociągu odciały denatce nogi. Przyczyna samobójstwa bliżej nieznaną.

## Chelmska

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ“ w Chelmskiej mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4 i p. tr. Tam przymuje się prenumeratę i ogłoszenia.

— Dyżur nocny aptek. W bieżącym tygodniu dyżur pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— Kino dźwiękowe „Bajka“ wyświetla potężny film pt. „Marnotrawna córka“ z Zarah Leander w głównej roli.

— Biblioteka T. C. L. przy ul. Tumskiej nr. 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od 18—19 i w niedziele od godz. 11—12.

— Program „Wenty“. Zapowiedziana przez nas w poprzednim numerze „Wenty“, urządzana przez Stow. Pan Miłosierdzia św. Winc. a Paulo w Chelmskiej odbędzie się w niedzielę 20 bm. w Willi Nowej o godz. 16. Ceny wstępu bardzo minimalne, bo tylko 49 groszy od osoby, dla dzieci w towarzystwie starszych 20 groszy.

W sobotę 19 bm. odbędzie się w oknie wystawowym p. Wasiakowskiej przy ulicy Toruńskiej wystawa lalek itp. nagród, które podczas wenty będzie można zdobyć.

Spółczesność chelmińska i okolicy, znane ze swej dobroczynności niewątpliwie poprze ten tak godny uznania wysiłek pań.

— Wypowiedzenie walki gryzoniom. — Pan starosta powiatowy toruński wydał zarządzenie dla całego powiatu toruńskiego, by w czasie od 20—23 bm. przeprowadzić w całym powiecie jednoczesne i jednolite wyłożenie trucizny celem tępienia szczerów i myszy.

Właściciele nieruchomości zobowiązani są do dnia 19 bm. doprowadzić do należytej czystości swoje posesje, w szczególności wywieźć zawartość śmietników, dołów kloacznych, usunąć odpadki itp. aby szczury i myszy w okresie tępienia pozbawione były żeru.

Truciznę osoby zainteresowane nabyć mogą w ilościach przeznaczonych przez Zarząd Miejski w miejscowych aptekach i drogeriach.

W razie nie zastosowania się do zarządzenia, osoby odporne karane być mogą grzywną do 3000 zł wzgl. karą aresztu do 3 miesięcy. (rm)

## Świecie

Włamanie do biur Zarządu Gminnego

Do biur Zarządu Gminnego, gminy Świecie-wieś w środę nad ranem dokonano włamania. Sprawcy zbieższy szybą w oknie weszli do biura i zaczęli manipulować przy kasie. Zostali oni jednak spłoszeni przez służącą i nie zabrawszy uciekli. (ś.)

Inauguracja kursu dla przedpoborowych

W środę, w auli szkoły powszechnej nr. 1 odbyła się inauguracja kursu oświatowego dla przedpoborowych. Słowo wstępne wygłosił, w obecności przedstawicieli miejscowych organizacji i społeczeństwa, burmistrz p. Słabecki. Następnie przemawiali pp. wicestarosta Prokopowicz, insp. szkolny Sołtysek, komendant powiatowy PW por. Mondzielewski, instruktor oświaty pozaszkolnej i kierownik szkoły p. Makilla. (ś.)



**Przechodni,** którzy byli w dniu 16. XI. o godz. 19.10 na placu Bankowym świadkami zderzenia się samochodu Dyrekcji Kolejowej z taksówką nr. 1, prosi się o osobiste zgłoszenie w Dyrekcji w pokoju 314. 1970

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dzisiaj — Sobota 19 listopada  
Elżbiety  
Jutro — Niedziela 20 listopada  
Feliksa

#### NOCNE DYŻURY APTEK

- Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telefon 3385.
- Apteka przy placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10 (tel. 1962).
- Apteka Tarasiewicza, Orla 8, tel. 3146.

#### WAŻNE TELEFONY:

- Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
- Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
- Magistrat (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
- Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

#### PROGRAM KIN:

APOLLO: „Wyspa skazańców”.  
KRISTAL: „Marnotrawna córka”.  
KAPITOL: „Toni z Wiednia”.  
LIDO: „Strachy”.  
MARYSIENKA: „Mściciele”.

#### KALENDARZYK TEATRALNY

SOBOTA — „Klub kawalerów”.  
NIEDZIELA — godz. 16 „Róża Stambułu”.  
NIEDZIELA — godz. 20 „Klub kawalerów”.  
PONIEDZIAŁEK — „Subretka”.

#### Zwiedzajcie wystawę

# „SPOŁEM”

Ważny termin trwania ze względu na duże zainteresowanie przedłuża się do dnia 20 bm. Wstęp bezpłatny. 5890

#### Z Teatru Miejskiego

Dzisiaj, w sobotę, 19 bm. o godz. 20 premiera komedii obyczajowej w 3-ach aktach M. Bałuckiego p. t.: „Klub kawalerów”, posiadającej niezaprzeczony komizm, humor sytuacji i galerię typów, oraz pogodną, szczerą wesołość. Całość reżysersko opracował Kazimierz Korecki.

Udział biorą: Bystrzyńska, Domańska, Kowalczyk, E. Roslan, Skwierczyński, Szafranski, Skirgiello-Jacowicz, Winczewski i in.

W niedzielę, 20 bm., o godz. 16 po cenach zrezygowanych „Róża Stambułu” w doskonałej premierowej obsadzie.

Wieczorem, o godz. 20, drugie przedstawienie „Klubu kawalerów”. „Subretka” po cenach o 50% zrezygowanych ukaże się nieodwołalnie po raz ostani w poniedziałek, 21 bm., o godz. 20.

#### Notatki kronikarza

— **Gdzie się Pani ubiera? Gdzie się Pan ubiera?** Oto pytanie, na które da odpowiedź rewia mody, urządzona w sali Hotelu pod Orłem w jutrzejszą niedzielę, 20 bm. o godz. 17. Odpowiedź można już obecnie przewidzieć — będzie ona następująca: „Wytworzona Pani i wytworzy Pan ubierają się tylko w Be-De-Te”. Firma ta, znana na terenie całego wielkiego Pomorza, jako najbogaciej w nowości zaopatrzonej dom handlowy, zaprezentuje na niedzielnej rewii ostatnie przebiegi w dziale futer, okryć futrzanych, sukien, płaszczy, peleryn, kapeluszy itd. Czyści zysk z rewii przeznaczony został na rzecz Polskiego Białego Krzyża, co pięknie świadczy o filantropijnym nastawieniu Be-De-Te.

— **Nierdale włamanie.** Onegdaj w nocy nieznanymi sprawcy usiłowali włamać się do biur nadleśnictwa w Solcu Kujawskim. Po wylamaniu zamków i wejściu do wnętrza zostali pewnie spłoszeni, gdyż niczego nie skradli.

— **Kontrola sanitarna.** Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych rozpocznie się w Bydgoszczy kontrola sanitarna mleczarni, wędliniarni, składów kolonialnych, piekarni, restauracji, zakładów fryzjerskich i innych lokalów publicznych. Kontrola w wymienionych lokalach dokonają organa sanitarne i lekarz miejski dr. Nowakowski. W wypadku stwierdzenia nieporządków, właściciele, względnie odpowiedzialni kierownicy danych lokalów pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej, a w wypadku stwierdzenia większych uchybień, lokale zostaną bezwzględnie zamknięte.

— **Zgon znanego kupca.** W Bydgoszczy zmarł w czwartek 55-letni właściciel hurtowni papieru — śp. Kazimierz Bartel (Śniadeckich 38). Zgon jego okrył żalobą kupiectwo bydgoskie i napelniał żalem całe społeczeństwo miejscowe.

# Kowale żołnierskich umysłów i serc

## Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy przy nieustannej pracy

Jedną z organizacji, która na terenie Bydgoszczy przejawia bodaj najbardziej ożywioną działalność i zasięgiem swej nieustannej pracy sięga daleko poza Bydgoszcz — jest Polski Biały Krzyż. Zajrzyjmy w długie zimowe wieczory do koszar żołnierskich. Znajdziemy tam napewno pięknie, stylowo urządzone świetlice, pełną żołnierzy czytających, uczących się, lub wręcz bawiących — pod kierownictwem wyszkolonej świetliczanki. A może trafimy właśnie na seans filmowy, gdy świetliczanka będzie wyświetlała swym dużym uczniom jakiś wartościowy film. W świetlicy znajdziemy bibliotekę ruchomą, pełną wartościowych dzieł literackich.

#### W ŻOŁNIERSKIEJ ŚWIETLICY

Gdy skończą się ćwiczenia, a zmęczeni całodziennym trudem oficerowie i podoficerowie udają się na odpoczynek, bierze żołnierze w swe władztwo Polski Biały Krzyż. Stara się o wypełnienie nauką i godziwą rozrywką każdej wolnej chwili żołnierza.

Wzorowo, idealnie wprost to poslan-

nictwo Białego Krzyża wypełnia się właśnie w Bydgoszczy.

Najlepiej świadczy o tym cyfra. Biały Krzyż prowadzi świetlice we wszystkich formacjach bydgoskich, a nadto opiekuje się świetlicami w miasteczkach okolicznych, gdzie stacjonowane są bataliony Obrony Narodowej. Każda świetlica pozostaje pod nadzorem wykwalifikowanej świetliczanki, czy instruktorce. Tu przy czytaniu zbiorowym książek, przy gawędach i grach rozbudza się w żołnierzu pragnienie uzupełnienia posiadanej wiedzy. Dla tych prowadzi Biały Krzyż komplety szkoły powszechnej, Uniwersytet Żołnierski, kursy gimnazjalne, zakończone egzaminem i otrzymaniem przez absolwentów odpowiednich świadectw, dających im szerokie możliwości po wyjściu z wojska.

#### KURSY SPECJALNE

Odrębną grupę stanowią organizowane w bydgoskim garnizonie kursy specjalne. Jest tych kursów kilka. Wymienimy chociażby te najważniejsze. Liczny jest kurs rolniczy, prowadzony w

kilku grupach. Po przygotowaniu teoretycznym, uczestnicy tego kursu mają okazję zobaczenia wzorowych gospodarstw w okolicy Bydgoszczy. Uzupełnieniem tego kursu jest nauka o nasionach, oraz kurs bartniczy.

Drugim kursem, cieszącym się wielkim powodzeniem zwłaszcza u żołnierzy z Kresów, jest kurs przeciwpożarowy. Odbyna się on w bydgoskiej straży pożarnej, słusznie uchodzącej za jedną z najsprawniejszych w Polsce. Kurs kończy się egzaminem i pozwala żołnierzom po powrocie do swych władz prowadzić ochotniczo straż ogniwę.

Ostatnio w programie kursów umieszczono również kurs wypalania cegły, szczególnie mile przyjęty przez żołnierzy kresowych i nastawiony na domowy wyrób cegieł.

#### ŻYCIE KULTURALNE W KOSZARACH

Poza tymi kursami praktycznymi Biały Krzyż przejawia ożywioną działalność w dziedzinie różnych kursów i konkursów literackich. Konkursy te są ujęte w taki sposób, że brać w nich udział mogą nawet stojący na pierwszym stopniu nauczania żołnierze.

W dalszym przeglądzie imponującej pracy Białego Krzyża wspomnieć należy o pielęgnowaniu pieśni, zorganizowaniu chóru żołnierskiego pod kierownictwem dyrygenta, opłacanego przez P. B. K. Akademię, wieczory okolicznościowe, występy sceniczne uzupełniają tę część działalności. Ostatnio powstała inicjatywa utworzenia w Bydgoszczy objazdowego zespołu teatralnego, który w zapadłych miejscowościach nadgranicznych, gdzie prawie nigdy nie docierają imprezy o większej wartości, krzewiłby ducha polskiego i polską mowę. Zespół ten powstanie już wkrótce pod artystycznym kierownictwem p. Drewnicza z Teatru Miejskiego.

#### MŁODZIEŻ BIAŁOKRZYSKA PRZY PRACY

Równoległe do pracy dorosłych, czynnie pracuje w Białym Krzyżu również młodzież. Jest tej młodzieży białokrzyńskiej prawie 2.000. Poszczególne kolekcje ściśle związane z poszczególnymi formacjami, dbają o te formacje i w miarę swych możliwości przyczyniają się materialnie do uzupełnienia urządzeń świetlicowych, zakupu książek, zeszytów, pomocy naukowych dla żołnierzy i t. p. Doskonałe wyniki daje zbiórka nieużytków i makulatury. Dzieci zbierają stare znaczki pocztowe. Z tych groszowych kwot za znaczki zbiera się tyle, że można obecnie myśleć o całkowitym urządzeniu dwu świetlic żołnierskich.

#### NIE SZCZĘDZMY DATKÓW

Oto w skrócie takim najpobieżniejszym kilka fragmentów pracy Polskiego Białego Krzyża, który działalnością swą sięga daleko poza garnizon bydgoski.

Dla pracy tej nie szczędzili pełnego uznania wysocy dostojnicy, którzy pod tym względem Bydgoszcz zawsze stawiali jako wzór innym ośrodkom białokrzyżskim. I my przed tą pracą schylimy czoło w głębokim dla niej uznaniu i w miarę możliwości starajmy się chociaż najmniejszym datkiem pomóc Białemu Krzyżowi.

Jutro, w niedzielę będzie do tego okazja. Na ulicach z racji „Dnia propagandy P. B. K.” ukażą się kwestarze. Miejmy dla nich przygotowany datek, proporcjonalny do tego, co istotnie robi Biały Krzyż w porównaniu z innymi organizacjami. (sk)

## Pomnik, który nie może stanąć

Już od lat kilku walkowana jest w Bydgoszczy sprawa wybudowania pomnika św. Barbary na Wyspie Teatralnej. Obecnie, wobec odslonięcia fary od strony teatru i przebudowy Pl. Teatralnego sprawa tego pomnika staje się ponownie aktualna. Czy jednak istniejący od lat specjalny komitet budowy zdoła obecnie zrealizować swój piękny zamiar, należy niestety wątpić, sądząc z dotychczasowych poczynąń komitetu. A przecież do brych chęci było tak wiele. Oto, co pisał przed trzema laty jeden z członków komitetu na lamach zblizzonego do ratusza „Przeglądu bydgoskiego” na temat pomnika św. Barbary:

„Aż dwa na raz pomniki przyozdobią w niedługim czasie nasze miasto. Jeden, mający być wyrazem lokalnym czci i hołdu całego narodu dla bohaterstwa i ojców ojczyzny. Pomnik-symbol, w który przekuta być winna pieśń bojowa wolności: Oto dziś dzień krwi i chwały... Drugi, jako skromny, ale pełen pietyzmu i godności wyraz tradycyjnej wiary szerokiego rzesz wiślanego ludu, co od pierwszego zarania swojego żeglarskiego bytu w Bydgoszczy żywot i przyszłość swoją na nieustającej pomocy Patronki budował i umacniał.

Możnaby rzec: dwie pieśni spżowe. Jedna górna, całonarodowej potęgi i dumy, melodią grająca, epos w jednym uwięziony dziele, i druga pokorą serc prostych rozmodlona u stóp Ołtarza 500-letniej konfraternii legendą, przyniesioną wiatrami z Powiśla w dolinę Brdy, do kościołów i kaplic zacisznych starego grodu.

Dwie idee, dwie myśli: myśl narodu i myśl społeczeństwa miejskiego, powstałego z organizacji żeglarskiej i łodowej — obie w jedną całość nierozrwalną złączone w duchowy byt narodu.

— **Pieczemy mięso na ruszcie w czardzieju i prasujemy żelazkiem „Alfa”** we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 10 rano, w sklepie Gazowni przy ul. Gdańskiej 37.

— **Prośba ochronek Caritasu.** Ochronki B. O. „Caritas”, przeznaczone dla dzieci biednych, nie posiadają dostatecznej ilości zabawek, i dlatego zwracają się z prośbą do osób, mających zbędne zabawki, by zechciały ofiarować je ochronkom BO Caritasu. Ofiary przyjmuje sekretariat Caritasu (Gdańska 30).

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Podczas przeciągania wagonów na dworcu tranzytowym w Kapuścińskich uległ wypadkowi uciecia stopy przez koła wagonu konduktor Józef Stolarski (Kościuszki 15). Po przewiezieniu Stolarskiego do szpitala musiał się on poddać częściowej amputacji nogi.

— **Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy Zweiniger Bydgoszcz, Gdańska nr. 1, właśc. Feliks Sauer, mistrz kuśnierski i polecamy Szan. Publiczności miasta i okolicy zwrócić swą cenną uwagę na to pierwszorzędne, solidne i czyste chrześcijańskie przedsiębiorstwo i wykwinną pracownię kuśnierską, jak i na bogaty magazyn kapeluszy i czapek.**

— **O tańszy prąd** postanowili starać się na swym ostatnim zebraniu restauratorzy bydgoscy. W tym celu wysłano do zarządu miejskiego odpowiednią prośbę, w której wskazano na fakt ponoszenia przez restaura-

Ta druga właśnie, mająca przybrać u nas kształt posągowej figury św. Barbary, patronki cechu sterników i flisaków, ma już kilka osobnych kart w historii lat ostatnich naszego miasta. W roku 1932 postanowił Związek Żeglarczy (tylko niech Bóg broni regatowców!) na swym zebraniu dorocznym pod duchowym kierunkiem ks. kan. Schulza wskazać się zamarłą oddawna konfraternię i poczynić starania w sprawie fundowania figury swej Patronki. Przedstawione wówczas zebranym pierwsze projekty miejscowych artystów — rzeźbiarzy skupiły oczy i wolę wszystkich w jednym zgodnym postanowieniu, któremu zwołał dobra wola ludzi nadaje coraz realniejsze kształty. Notujemy tedy z prawdziwą przyjemnością, że latem bieżącego roku specjalny komitet objeżdżał śródmiejskie wybrzeża Brdy i zdecydował się na uroczą wysepkę, położoną w pobliżu mostu przy Pl. Teatralnym, na której stanąć ma okazała, w monumentalnych rozmiarach statua, wyobrażająca postać św. Barbary. Tym razem zajął się gorąco tą sprawą obok ks. kan. Schulza radca inż. Tychoniewicz, który jako „pan wód bydgoskich” popiera odtąd czynnie postanowienia Związku Żeglarczy, za co należy mu się szczerze uznanie od wszystkich, którym ta sprawa, jako jeden z wielu wyrazów tradycji Bydgoszczy, na sercu leży. Pozwala to żywić nieplonną nadzieję, że przy pomocy miasta i całego społeczeństwa piękne to zamierzenie przyoblecze się w roku przyszłym w kształt realny.”

Od czasu napisania tego, minęły 3 lata, a pomnik św. Barbary nie stanął. Na wyspę Teatralną wyladowano trochę kamieni i na tym się skończyło. Obecnie, przy całkowitej zmianie Placu Teatralnego sprawa staje się szczególnie aktualną. (sk)

ratorów bardzo wysokich świadczeń społecznych i podatkowych. W toku obrad, odbytych harmonijnie pod przewodnictwem p. prez. Kocerki, wyasygnowano 300 zł na akcję wyborczą i wybrano delegatów na jubileusz gdynskich restauratorów w osobach pp.: Śliwy i Kowalskiego.

#### Atrakcja dla najszerzych

Zapowiedź Pierwszego Koncertu Popularnego wzbudziła w Bydgoszczy niezwykłe zainteresowanie. Liczne, najpoważniejsze placówki przemysłowe i handlowe — najbardziej zycielwie poparły inicjatywę Towarzystwa Muzycznego, propagującego szeroko ideę kulturalnej rozrywki wśród swoich pracowników fabrycznych i biurowych. Niedziela 20 bm. będzie prawdziwym początkiem nowej ery kulturalnego życia Bydgoszczy. Organizatorzy dokładają wszelkich starań, aby inauguracja I. Koncertu Popularnego wypadła najbardziej imponująco. W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, komunalnych, jak również kierownicy najpoważniejszych firm przemysłowych i handlowych. Słowo wstępne wygłosi p. prezydent Barciszewski. Program koncertu, uwzględniający przede wszystkim polskich kompozytorów, będzie niezwykle urozmaicony i melodyjny. W koncercie weźmie udział po-

nad 100 wykonawców. Każdy utwór zostanie poprzedzony krótką prelekcją wprowadzającą, wygłoszoną przez mgr. prof. A. Rösslera. Należy się cieszyć, że Bydgoszcz znowu, jako pierwsza w Polsce podejmując inicjatywę tego rodzaju najbardziej społecznym i pojętej imprezy kulturalnej. Ambicje wszystkich uświadomionych obywateli będą gorące i entuzjastyczne popieranie czynne i propagowanie wśród swego otoczenia — tego rodzaju poczyni. Rewolucyjna cena wstępu — 20 groszy od osoby — umożliwi absolutnie każdemu skorzystanie z tej wartościowej okazji godziwej i wesołej rozrywki. Życzymy organizatorom, aby nie ustawali w swych wysiłkach, aby po pierwszym koncercie — jak najczęściej przygotowali następny, podobny koncert popularny.

## Notowania giełdowe

**NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ**  
z dnia 18 listopada

**DEWIZY:** Belgia 87,73; Berlin 212,01; Gdańsk 96,75; Amsterdam 288,66; Kopenhaga 111,60; Londyn 25,01; Nowy Jork 42,30; Nowy Jork kabel 5,30%; Oslo 125,62; Paryż 14,02; Praga 18,22; Sztokholm 128,86; Zurych 120,00; Mediolan 27,95; Helsinki 11,04; Montreal 5,25½. — Tendencja dla europejskich mocniejszych, dla amerykańskich słabsza.

**WALUTY:** Belg. belg. 89,70; Dolar am. 5,28½; Dolar kanad. 5,24; Floreny hol. 288,40; Franki fr. 14,00; Franki szwajc. 19,80; Funt ang. 24,99; Guldeny gdańskie 99,75; Korony czeskie 10,40; duńskie 111,35; norweskie 125,30; szwedzkie 120,19; Liry włoskie 19,00; Marki fińskie 10,85; Marki niemieckie srebrne 90,00.

**AKCJE:** Bank Polski 132,00; Cukier 35,50; Węgiel 24,25; Litolop 88,25; Modrzewiów 20,25; Ostrowiec 65,50; Zyrardów 60,50. — Tendencja niejednorodna.

**PAPIERY:** 4½ proc. wewnętrzn. 65,00; 3 proc. inwest. I em. 84,00 serie 92,75; II em. 83,25 serie 91,50; 4 proc. prem. dolarowa 42,50; 4 proc. konsolidacyjna 66,50; 3 proc. ziem. dol. kupon 97,00; 4½ proc. ziemskie seria piąta 64,25; 5 proc. Warszawy stare 77,25; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,00 drobne; 5 proc. Warszawy 1936 r. 72,00; 5 proc. Piotrkowa 1933 r. 62,75. — Tendencja dla pożyczek niejednorodna, dla listów utrzymana.

**CEDEWA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY**  
z dnia 18 listopada

Zboża: pszenica 18,25—18,75; żyto 14—14,25; jęczmień browarowy 16—16,50; jęczmień 673-678 g.l. 15,25—15,50; 644-650 g.l. 14,75—15; owies 15,25—15,50. Przetwory młynarskie. Mąka pszena gat. I w. 35,00—36,00; II 35—36 proc. w. w. 32,50—33,50; mąka pszen. gat. II 35—36 proc. w. w. 28,00—29,00; razowa 0—0,35 proc. w. w. 26,00—27,00; mąka żytnia: gat. I 0—0,50 proc. w. w. 25,00—25,75; gat. II 0—0,50 proc. w. w. 24,00—25,00; 0,95 proc. w. w. 19,75—20,75; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,00—23,50; otręby psz. mialkie z przem. stand. 9,75—10,25, otręby pszenne średnie z przemiatu stand. 10,00—10,50; grube 10,50—11,00; otręby żytnie z przemiatu stand. 9,25—9,75; otręby jęczmiennie 10,25—10,75; kasza jęczmienna kraj. w. w. 25,25—26,25; pszczak w. w. 23,25—26,25; perlowa w. w. 35,75—37,25.

Strączkowe, oleiste, koniary, nasłona i inne. Groch Wiktoria 25—29; zielony (Polger) 22—24; wyka jara 18—19; peluska 20,50—21,50; łubin 26łty 11—12; łubin nieb. 10—11; seradela 19—21; rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepak ozimy bez worka 38,50—39,50; siemię lniane 48—50; mak niebieski 65—68; gorczyca 36—39.

Pasłowne i inne: Makuchy lniane 20,75—21,25; rzepakowe 13,25—14; sruć sojowy 23,25—23,50; ziemniaki jadalne 3,75—4,25; ziemniaki fabryczne za kg % franco fabryka 18—18½; słoma żytnia luzem 3—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00.

Tendencja 1 obroty: pszenica 320 ton, żyto 1737 ton, jęczmień 899 ton, owies 320 ton. Ogólny obrót 1.679 ton.

**URZĘDOWE SPRAWOZDANIE TARGOWE KOMISJI NOTOWANIA CEN**  
Toruń, dnia 17 listopada

Spędzono: 60 sztuk bydła (w tym buhajów 4, krów 62), 198 świń, 16 cieląt, 4 owce, 6 kóz, 404 warchlaków, 43 prosiąt, 361 koni. Razem 1096 sztuk zwierząt.

Placono za 100 kg żywej wagi — loco Targowisko Zwierzęce w Toruniu:

**Krowy:** nietuczone, dobrze odżywione 41—50; Miernie odżywione 30—36.

**Świnie:** pełnomięsiste od 120 do 150 kg wagi 98—102; pełnomięsiste od 100 do 120 kg wagi 90—96; pełnomięsiste od 80 do 100 kg wagi (bekonowe) 86—90.

**Zwierzęta użytkowe i hodowlane placono za sztukę:** Konia: dobre od 450—550; robocze od 220—280; starsze od 30—50. Krowy: dobre 260—320; średnie 220—280; starsze i inne od 130—180.

**Prosięta:** 7—12.

**Warehaki:** od 18 do 35 kg wagi 16—22; od 35 do 45 kg wagi 28—36.

Przebieg targu. Na bydło i prosięta popyt dobry, na konie średni.

## Hallo, tu Polskie Radio!

**Sobota, 19 listopada**  
**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

6,30 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 do 11,00 przerwa. 11,00 Audycja dla szkół: „Spiewajmy piosenki” — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 11,25 Pieśń bez słów (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa (z Katowic). 13,00—15,00 Przerwa (patrz programy lokalne). 15,00 „Tomcio paluch na dnie morza” — audycja dla dzieci w oprac. Stan. Mioduszeńskiego (z Torunia). 15,30 Muzyka obładowa w wyk. Orkiestry Rozgl. Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 16,00 Dziennik południowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,25 Kronika literacka w opracowaniu Jana Emila Skiwskiego. 16,35 Recital śpiewaczy Wład. Ladisa (tenor). Akomp. prof. L. Urstein. 17,15 Ustrój państwa komórek — pogadanka, wygł. Piotr Stoniński. 17,25 „Włazi kotek na płotek i mruga” — audycja muzyczno-literacka w oprac. Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). 18,00 Audycja dla wsi: 1) Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski; 2) Muzyka (płyty); 3) Współcześni pisarze o wsi — aud. literacka w oprac. Bolesława Gawina z udz. Jana Waśniewskiego (recytacje). 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry pod dyr. Adama Hermana, Piotr Kruszewski (bas) i Alojzy Klucznik (akomp.) (z Krakowa). 20,35 Aud. informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21,00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego (recytacje). 21,50 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitełberga i Ireny Dubiskiej (skrzypce). 22,55 Przegląd prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski (w językach obcych). 23,15—23,55 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU**

6,57—7,00 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Muzyka salonowa (płyty). 10,55—11,00 Program na jutro. 11,25—11,57 Balety (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50—14,00 Wiadomości z Pomorza. 18,00 „Lucerna, koniczyna i inne pasze białkowe w gospodarstwie”, wygł. inż. Andrzej Mikiewicz. 18,10 „Z dawnego życia cechów toruńskich” — feliton — wygł. Władysław Jankowski. 18,25—18,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55—23,00 Aktualności. 23,05 Zakończenie audycji.

**ZAGRANICA**

18,00 PARIS PTT. Koncert Beethovenowski, z udz. Idy Haendel (skrz.).

19,00 LONDYN REG. Muzyka lekka z Ameryki.

19,55 HILVERSUM I. „Wesele Figara” — opera Mozarta (transm. z Teatru).

21,00 MEDIOLAN. „Tannhauser” — opera Wagnera (transm. z Bolonii).

22,15 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.

## Ladis Kiepusa żegna radiosłuchaczy przed wyjazdem do La Skali

Znany śpiewak Władysław Ladis zaangażowany został w sezonie zimowym do opery mediolańskiej „La Scala”. Przed wyjazdem zagranicę artysta pożegna się z radiosłuchaczami w sobotę 19. bm. o godz. 16,35. W recitalu swym wykona on niektóre arie z oper, w których występował w Mediolanie, jak np. arie z „Cyganki”, „Turandot”, „Pajaców” i t. d.

## Irena Dubiska gra w radio

W sobotę o godz. 21,50 grać będzie dla radiosłuchaczy Irena Dubiska, skrzypaczka, zapraszana często przed mikrofony i na estrady zagraniczne. Artystka wykona koncert Karłowicza A-Dur z towarzyszeniem orkiestry Polskiego Radia pod dyktando Grzegorza Fitełberga. W ramach tego wieczoru orkiestra odegra poza tym IV Symfonię Witolda Maliszewskiego.

## Toruń — miasto zabytków

Konserwator Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu p. Jerzy Chyczewski w dniu 20 bm. o godz. 13,05 będzie mówił o odkryciach i pracach konserwatorskich w Toruniu.

Prelekcja zapowiada się ciekawie już choćby z uwagi na to, że Toruń, miasto niezwykle cennych zabytków architektonicznych, może dostarczyć konserwatorowi dużo ciekawego materiału.

## „Gbur i studenci”

Duże swego czasu zainteresowanie wśród Kaszubów wywołało słuchowisko „Gbur i studenci” zrealizowane w/g humoreski Heyki przez Andrzeja Bukowskiego. Do Rozgłośni Pomorskiej napłynęło wtedy od Kaszubów szereg listów z prośbą o powtórzenie tego słuchowiska. Stosownie do życzenia, słuchowisko nadane zostanie w dniu 20 bm. o godz. 14,55.

## Niedziela, 20 listopada

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

7,20 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry P. W. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 W 20-tą rocznicę Obrony Lwowa: Nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej w Lwowie. Transmisje i reportaże z uroczystości. 11,45 Audycja oświatowa w programach radiowych omówi prof. Henryk Mościcki — kierownik Wydziału Oświatowego P. R. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek muzyczny: „Twórczość Władysława Żeleńskiego”. 13,00 Wyjtki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 Przegląd kulturalny. 13,15 Muzyka obładowa (z Poznania). 14,40 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci w oprac. Wandy Tatarzkiewicz i Henryka Ładosza. 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 „Strofy klasyczne” — poemat muzyczny Reynaldo Hahn'a. 17,00 Teatr Wyobraźni: „Słońce nad morzem” — słuchowisko Kaz. Broczyńska (ze Lwowa). 17,30 Koncert żołnierski — Transmisja z Kasyna Oficerskiego p. Strzelców Lwowskich. Wykonawcy: Ork. Rozgl. Lw. pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. Orkiestra dęta żołnierska pod dyr. por. Fr. Rulca. Chór żołnierski, Strzelców Lwowskich. Wykonawcy: Ork. Rozgl. Lw. Chór „Zbycha” i Wład. Majewska, Wal. Jędrzejewska — sopran, Pan Strofc — monolog, Szczepko i Tonko — dialog. W. Budzyński — konferansjerka. W przerwie ok. g. 18,25: Chwilka Biura Studiów. 19,30 Melodie z filmów dźwiękowych (płyty). W przerwie o g. 19,40 „Jak się robi film?” — tr. z atelier filmowego. Sprawozdawca: Antoni Bohdziewicz. 20,15 Audycje informacyjne: Zbiorniki wiadomości sportowe, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny. Tygodnik dźwiękowy. Nasz program na jutro. 21,20 Lekka muzyka fortepianowa w wykonaniu Jerzego Kropiwnickiego. 21,40 „Nasza wielka słabość” — aud. literacko-muzyczna Wiktora Budzyńskiego. 22,20 Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

## ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8,45 Sprawy kupieckie — omówi Alojzy Melerski. 8,55 Melodie polskie — płyty. 9,10 Program na jutro. 13,05 „Odkrycia i prace konserwatorskie w Toruniu” — feliton Jerzego Chyczewskiego. 14,40 Literatura dla wszystkich — Fragment z „Warszawianki” St. Wyspiańskiego. 14,55 „Gbur i studenci” — obrazek słuchowiskowy Andrzeja Bukowskiego wg. humoreski Heyki. 19,30 Koncert solistów (ze studia w Bydgoszczy). 20,10 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,05 Zakończenie programu.

## ZAGRANICA

16,30 FLORENCJA. „Simon Boccanegra” — opera Verdigo.

17,00 RZYM. Koncert symfoniczny z Teatro Adriano.

20,00 BRUKSELA FLAM. Koncert kompozytorski P. Wladigerowa.

20,10 HAMBURG. Wieczór muzyczny.

20,10 KRÓLEWIEC. Koncert symfoniczny.

21,00 RZYM. „Don Pasquale” — opera Donizetti'ego.

21,00 STOKHOLM. Koncert symfoniczny.

21,30 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny z udz. pianistki Lelili Gousseau.

**KANTOROWICZ**  
RESTAURACJA — WINIARNIA  
Toruń, Szeroka 18.

**Wspaniały lokal**  
z pierwszorzędną kuchnią  
i kulturalną obsługą.

**Akordeony Hohner'a**  
kupuje się u mnie  
nadzwyczaj korzystnie

**Flety Blocka-Hermiga**  
Mandoliny włoskie 20,25, 30 G. skrzypce, lutnie gitary, wiolonczele we wszystkich cenach. Instrumenty dla związków młodzieży.

**Harmonijki ustne** w wielkim wyborze.  
Magazyn instrumentów muzycznych

**Trossert**  
Gdańsk, Kohlenmarkt 10/11

**Materiały wełniane** damskie i męskie  
Jedwabie — Aksamity  
Płótna — Barchany — Podszewki  
Wateliny poleca najtaniej.

**CZESŁAW KUPCZYK**  
Toruń — Żeglarska 24.  
Kredyt na asygnaty. 1973

**STAN PODGORACZKOWY**  
JEST ALARMEM...

Chorobom płucnym, ostro występującym przy zimnej, wietrznej i wilgotnej pogodzie, towarzyszą często stany podgoraczkowe. Są one sygnałami alarmującymi, że organizm niedomaga i potrzebuje pomocy. Zawsza więc, przy pierwszych objawach kataru płuc, bronchitu, rozedmie, zontakowaniu oskrzeli, stosujcie się przynoszące ulgę zioła

**OSKARA WOJNOWSKIEGO**  
PRZECIWNIO CHOROZOM PŁUCNYM I BLEDNICY

**ELMIZAN**

Do nabycia w aptekach i składach apiecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4

**Ceraty Linoleum Tapety Chodniki Dywany Dywaniki Artykuły mosiężne**

w wszelkie inne przybory do wewnętrznej dekoracji domu poleca korzystnie

**Waligórski**  
Gdynia  
Świętojańska 10  
telefon 32-87  
(dawn. F-ma E. Wedel)

**Centrala:**  
Poznań, Pocztowa 31.

**Oddział:**  
Bydgoszcz, Gdańska 12

**Szlachetne tynki**  
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polcamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany zeszwej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05. — Bydgoszcz, Architekt P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul. Kościuszki 3.

**Walerian Ludwiczak**  
w firmie naszej więcej nie pracuje. — Prosimy nie udzielać wymienionemu żadnych zleceń ani inkasa. 5892

**S. Chlebowski i Ska**  
Rejonowa sprzedaż samochodów  
Toruń, Rynek Nowomiejski 18, tel. 10-20.

**OSMOGEN**  
GUSECKIEGO  
KOBIETE BOLE

**Czytelnikom „Gazety Pomorskiej”**

Załączony poniżej kupon postuluje naszym Czytelnikom do uzyskania 50% ulgi na indywidualny horoskop osobisty, opracowany przez światowej sławy astro-grafologa p. Salda Foady. P. Sald Foady jest wtajemniczonym hinduskim, wybitnym znawcą grafologii i obdarzony jest niezwykłym darem jasnowidzenia. W czasie swojej wieloletniej wędrówki po całym świecie, studiował filozofię na Sorbonie w Paryżu, był doradcą najwybitniejszych osobistości świata naukowego i artystycznego, zgłębił nauki ezoteryczne dalekiego Wschodu. P. Foady włada 8 językami (m. in. i polskim). Prasa zagraniczna, a obecnie i polska zamieszcza o nim szereg chwalebnych artykułów jako o wybitnym okultyście i człowieku, który życie swoje poświęcił dobru ogółu. Należy napisać własnoręcznie swoje imię, nazwisko, datę urodzenia, stan rodzinny, dokładny adres, załączyć kupon zamieszczony poniżej oraz 1 zł (znaczkami pocztowymi) na wydatki kancelaryjne i pocztowe, a p. Foady zdumiewająco trafnie zestawi osobisty horoskop indywidualny, określi charakter, zdolności i przeznaczenie, udzieli w transmie somnambulicznym rad i wskazówek we wszystkich dręczących i zawiłych kwestiach życiowych.

Adresować: Sald Foady, Warszawa, ul. Poznańska 14.

**KUPON ULGOWY 50% ZNIŻKI**  
na indywidualny horoskop osobisty światowej sławy astro-grafologa p. Sald Foady. Kupon jest ważny tylko dla jednej osoby.  
Wyciąć i załączyć do listu. G. P.

**PRZETARG NA DZIERZAWĘ GRUNTÓW**

Państwowy Zarząd Wodny w Tezewie wydzierżawi w drodze pisemnego przetargu ograniczonego 81 parcel gruntowych o łącznym obszarze około 145,71 ha, położonych na prawym brzegu Wisły na przestrzeni od Welcza do Białejgóry, oraz w drodze przetargu nieograniczonego 45 parcel gruntowych o łącznym obszarze około 81,235 ha, położonych na lewym brzegu Wisły na przestrzeni od Wiosła do Czatków.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 grudnia 1938 r. o godzinie 10-tej rano w biurze Państwowego Zarządu Wodnego w Tezewie.

Blizsze szczegóły o przetargu zawierają ogłoszenia w Zarządach Miejskich, Gminach i Gromadach miejscowości nadwiślańskich na przestrzeni od Mokrego do Czatków.

**„KOSMOS” - Radio**  
Nowoczesne supery 7 obwodowe  
Ekonomiczne czerwone lampy.  
Bogodane spłaty!!!  
Demonstracja i sprzedaż:  
**„Radio-Skład”**  
Toruń, Piekary 22

**KANTOWKĘ — BELKI  
SZALÓWKĘ  
DESKI podłogowe  
LISTWY profilowe  
DRZEWO stolarskie  
DRZEWO liściaste  
DYKTE  
FORNIER  
STOLARKĘ budowl.**

**PAPE  
SMOŁĘ  
LEPNIK  
KARBOLINEUM  
ASFALT  
GUDRON  
CEGLĘ  
CEMENT  
WAPNO**

**ZELAZO  
GWOŹDZIE  
BLACHE  
ARMATURY do pieców  
PLYTKI posadzkowe terrakotowe  
PLYTKI glazurowane  
KAFLE we wszystkich kolorach  
WĘGIEL  
KOKS**

polecają ze swych tartaków, fabryk względnie składów po cenach konkurencyjnych

## Zakłady Przemysłowe M. KRENSKI Sp. z o. o.

Centrala: **GDYNIA**, ul. Gdańska 15, telefon 26-30 i 27-31

Tartaki i stolarnie: **GDYNIA**, ulica Gdańska 15, telefon 26-30 i 27-31

**STAROGARD**, ulica Kościuszki 52, telefon 21

**RYTEL**, p. Chojnice, telefon 3

**KŁONOWO**, k. Lidzbarka, telefon 34

**WIERZCHUCIN**, p. Iwicz pow. Tuchola, telefon 2

Oddziały: **ORŁOWO-MORSKIE**, ulica Limbowa 33 telefon 91-19

**TCZEW**, ulica Sobieskiego 38/39, telefon 14-04

**GRUZIADZ**, ulica Mickiewicza 23, telefon 14-13

**TORUŃ**, ulica Grudziądzka 45/47, telefon 15-06

**CHOJNICE**, Warszawska 11, telefon 197

Fabryka Papy, Wyrobów Asfaltowych, Bitumicznych, Smółcowych i Cementowych w Bydgoszczy, ul. Gdańska 140, telefon 33-06, 33-61

# ASTORIA

**CUKIERNIA KAWIARNIA**  
Wyroby cukiernicze pierwszorzędnej jakości

**SPECJALNOŚĆ:**

deserowe ciastka śmietankowe

**Właśc. OTTO EICHELMANN**

Gdańsk, Langer Markt 37/38  
Tel. 27563.

Sopoty, Seestrass 66  
Tel. 51077.

8662

Pierwszorzędne

**wapno**

hydrauliczne,

wapno gazzone

dobrze odleżale,

najlepszy materiał

do tynkowania

dostarcza najtaniej

**Venzke & Duday**

**Grudziądz**

ul. Małomłyńska 3/5

Telefon 2087.

5377

**TAPCZANY**

leżanki, materace

najkorzystniej nabyć można

w **Wytwórni Mebli**

**Wysiekańskich**

**S. BEER, Bydgoszcz**

Welniany Rynek 9

Wejście nr. 2.

Hurt. 5824 Detal.

**Sprzedam**

**maszyny do obróbki drzewa!**

czterostronna maszynę żłobiącą, dłotująca, skraca-

jąca i do prucia. Piłę tarczową z dwoma lorkami.

Maszyny szwskie, wiertarkę, centryfugę, pomnę

mleczarnianą, maszynę do szycia i czyszczenia,

1/2 PS maszynę parową, lorkę wywrotną 750 mm

szerok. toru, zbiornik & Boiler, kilka kotłów Stre-

bela, radiatorów, rur, pasów azbestowych, kamieni

magnezjowych i krzemowych. Litosido & szara farba

namiatkowa na drzewo i żelazo. Dźwigary, U, kąty,

żelaza płaskie i okrągłe. Narzędzia w dużym wyborze

**Kupuję bieżąco po najwyższych**

**cenach dziennych:**

unieruchomione zakłady do rozbiórki, stare metale,

stare maszyny, żelazo użytkowe, złom i t. d. (8660

**Walter Krönke** Gdańsk—Schellmühl.

Laentalerweg 6

tel. 25038 tel. 25038

**NERWOL**

CHEMIA DR. FRANZOSA

NACIERANIE

STOSUJE SIĘ PRZY:

**REUMATYZMIE**

KEUCIU Z POWODU PRZEZIEBIENIA

POSTRZALE ISCHIASIE I T. P.

DO NABYCIA W APTEKACH

WYROB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ

**APTEKA MIKOŁASCHA**

LVGW KOPERNIKA 1

**FUTRA**

Oraz wszelkie prace kuźnierskie  
wykonuje z własnych i powierzonych materiałów

**Fr. Przybylski**

5820 dypl. mistrz kuźnierski

**Bydgoszcz, Mostowa 3**

Absolwent szkoły kuźnierskiej w Lipsku

**Skórki futrzane**

wszelkiego rodzaju jak: **Soni, karakuty, lisy, opozy, skunksy, etc.** skórki i blamy na futra damskie i męskie, na kozuchy i kamizelki oraz skóry owcze na koce i dywaniki sprzedaje tanio i przyjmuje wszelkie skóry do wyprawy i farbowania

**Handel skórek i futerek**

**Tczew, ul. Mickiewicza 12, telefon nr. 1059.**

**Do eleganckiej parasolki**

**wykwintną torebkę**

od firmy 8630

**Adalbert Karau**

Gdańsk Langgasse 55

**FUTRA**

**PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA**

M. Zweiniger Nast.

**FELIKS SAUER**

mistrz kuźnierski

Bydgoszcz, Gdańska 1. — TELEFON 3091.

**Kapelusze — Czapki.**

**Ufa-Palast**  
Gdańsk  
Elisabethkirchengasse 2  
tel. 24600.

**KOBIETA NA ROZDROŻU**

Los leKarki

(Die Frau am Scheidewege)

(Das Schickmal einer Aerztin)

z udziałem: Magda Schneider — Karin Hardt —

Hans Söhnker — Ewald Balsler —

Georg Aleksander — Ernst Waldow.

Scenariusz: Thea von Harbou według powieści

„Nie przybędę na kolację” Alicy Lyttkens

Reżyseria: Josef von Baky

Pictura film - Märkische - Panorama - Schneider

Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6, 15 i 18, 20

w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

**RATHAUS LICHTSPIELE**

GDANSK

**i FILMPALAST**

WRZESZCZ

8665

Na premierę w Gdańsku udało nam się uzyskać

film wyróżniony francuską nagrodą państwową

**Legia Honorowa**

(Ehrenlegion)

„Żona towarzysza”

(Die Frau des Kameraden)

Z udziałem: Marie Bell, Charles Vanel, Abel Jacquin

Reżyseria: M. Gleize

Film kolonialny pełen napięcia

wzruszających przygód

Na gołym piasku pustyni, w deszczu wrogich no-

cisków, wśród trudów i wyrzeczeń powstało kole-

żeństwo broni między kapitanem Dabrau i porucznik-

kiem Vallin. W oświele urlopu w ojezynie pierwszy

oleń rzuca — żona towarzysza...

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6, 15 i 18, 20

w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

Wyrób polski!



Wyrób polski!

**MOTOROWERY 98 ccm**

obecnie do natychmiastowej dostawy w każdej ilości

po cenach korzystnych i na b. dogodnych warunkach

do nabycia w naszych składach w Bydgoszczy

Centrala przy ul. Dworcowej nr. 49 telefon 2890 i 3467

Filia " " Dworcowej nr. 21 " 1333

Filia " " Długiej nr. 54 " 3911

Zwiedzenie składów bez przymusu Kupna!!!

**„TORNADO”** FABRYKA ROWERÓW I MOTOCYKLI

właśc. W. TORNOW W BYDGOSZCZY

**SPÓŁDZIELNIA PRACY STOLARZY**

z odpowiedzialnością udziałami

rejestr sąd. 75

**GDYNIA-ORŁOWO**, Krościeńska 3, tel. 92-55.

**DZIAŁY:** MEBLOWY-BUDOWLANY-SKRZYNKOWY

PARKIETOWY - URZĄDZENIA BIUROWE

MECHANICZNA OBROBKA DRZEWA

7301 **NAJWIĘKSZE ZAKŁADY STOLARSKIE NA TERENIE GDYNI**

O NAJWIĘKSZEJ LICZBIE PRACOWNIKÓW.

Wykonuje roboty stolarskie tanio, solidnie i terminowo.

**LABORATORIUM**

**HOMEOPATYCZNO-BIOCHEMICZNE**

**DR. WILLMAR SCHWABE**

Sp. z o. o.

**POZNAŃ, ALEJE MARCINKOWSKIEGO NR. 26.**

zawiadamia uprzejmie P. T. Zwolenników Homeopatii, że preparaty nasze

są do nabycia we wszystkich aptekach. Przedstawicielstwo i skład główny na

miasto Gdynię i okręg gdyński znajduje się w **Apteczce Świętojańskiej**

**w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej 122** W Pana Mgr. H. Cwiertniewicza.

Przy nabywaniu naszych preparatów, prosimy o zwracanie uwagi na nasz

znak ochronny prawnie zastrzeżony.

**ZARZĄD:**

Wacław Lubarski, aptekarz.

7468

Mydło do prania i mycia

# PAW-HENKA-LENA

Stanisław Kozłowski  
Fabryka mydła i prod. chem.  
Bydgoszcz  
Marszałka Focha 43. Telefon 1843.



**GDY** ŻOŁĄDEK ZŁE TRAWI

**POWODUJE OBSTRUKCJE**

a cały aparat trawienny szwankuje, wywołując przykre skutki. Remont żołądka należy przeprowadzić, pijąc regularnie znane

**ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE**  
**DR. BREYERA N°9**

Złoty środek wszędzie.  
Wydawnictwo POLHERBA—Kraków—Podgórze.

Największy wybór najniższe ceny

na białawy trykoty swetry bieliznę galanterie

Paweł Składanowski  
Toruń, St. Rynek 24  
Kredyt na asygnaty.

**Sprzedam**  
używany samochód, nowy, komplet akumulatorów, waga 7500 kg., sześciokrotny motor naftowy, trzysobowy plug traktorowy. Oferty „Gazeta Pomorska” pod nr. 1946.

**Szyldy**  
emaliowane, wszelkie napisy, dla komendantów LOPP i inne dostarcza K. Kujawski, Toruń, św. Ducha 14. 1961

**Pudry**  
kremy i wody na waga  
Hurtownia Jan Kapczyński  
Toruń, Szeroka 35. 1873

**Samochód**  
4-osobowy kabriolet używany (w ruchu) z silnikiem 4-cylindrowym Talbot — zdatny do przeróbki na małą ciężarówkę — zaraz do sprzedania tania. Telefon 28-38 Świętojańska 72 — sklep elektrotechn. (7476)

**Sklep**  
kolonialny sprzedam, dobry punkt. Gdynia, tel. 32-46. (7475)

**Pokój**  
sypialny, mahoniowy, stołowy dębowy, pokój dziecięcy, oraz lampy, tapczany, od zaraz do sprzedania. Wiadomość: Gdańsk, IV Damm 7 (wejście Häkergasse) Przysucher. (8658)

**Motocykle**  
Norton 350 cm, królewski wał i DKW 200 cm, okazje sprzedam firma Katarfias, Toruń, tel. 1447.

**Sypialnie**  
jadalnie, gabinety, tapczany, kuchnie  
poleca 847  
**T. KASPROWICZ**  
Toruń, ul. Prosta 5.

**2 kompl. wegl. piece dla łazienki**  
z wanną cynkową w dobrym stanie, Magiel dobrze utrzymany, piec gazowy dla łazienki marki „Junker” wszystko tania do sprzedania. Gdańsk, Bartholomäikirchengasse 14 I ptr. (8663)

**Dywany**  
solidne i tanie  
poleca firma  
**BRACIA TEWS**  
Toruń, Mostowa 30.

**Nieruchomość**  
na terenie Gdańska kupię, wpłata 20—25.000 zł. Sklep kolonialny, sprzedaż hurtowa bez konkurencji sprzedam lub zamienię na sklep względnie nieruchomość. Oferty do „Gazety Pomorskiej” pod nr. 1975.

**Posezonowa**  
wyprzedaż kapeluszy modelowych po niebywale niskich cenach. Anna Gębarska, Toruń, Szeroka 32 I p. (1971)

**Blą nowożeńców**  
szafa wielka  
sprzedam, przetany, fajansu, a waz i szkła po specjalnych cenach  
**B. Kaczmarek**  
37-40 ul. Podwale 18, tel. 29-71. 58-9

**Wille**  
piętrowa, wolna od podatków, ogród owocowo-warzywny, sprzedam. Adres w Administracji Toruń. 1948

**Solidne Meble**  
W. GRALEWSKI  
1338 Toruń ul. Prosta 21  
vis a vis ul. Wysokiej

**Soda**  
krystaliczna 1 kg. tylko 12 gr.  
Hurtownia Jan Kapczyński  
Toruń, Szeroka 35. 1873

**Lalki**  
zabawki naprawia fachowo specjalna „Klinika Lalek”, Żeglarska 13 I ptr. naprzeciw bazyliki św. Jana. (1933)

## Nowootwarty Skład Bławatów

właśc.: Józef Betański Toruń

### ul. Szeroka 2

poleca na sezon zimowy: 1974

**Materiały wełniane damskie**, na płaszcze, suknie i komplety w najmodniejszych kolorach.

**Męskie materiały bielskie** w oryginalnych wzorach angielskich.

**Dział jedwabi** bogato zaopatrzone we wszelkie nowości

**Płótna - Inlety - Barchany** po cenach najniższych

**KREDYT NA ASYGNATY.**

**Ceny naprawdę niskie, lecz stałe!!!**

## MEBLE

solidne  
po cenach przystępnych tylko w firmie 17  
**GORECKI, Toruń**  
Żeglarska 27, telef. 1251

## Gabinety Kluby

lampy stojące, pokoje kombinowane  
poleca firma  
**Bracia Tews**  
Toruń, Mostowa 30

## RYNEK PRACY

**Dobry zarobek**  
znajdą gospodarze małych gospodarstw, rolni, którzy w porze jesiennej i zimowej mogliby stać podróżować po wsiach. celem sprzedaży pokupnego artykułu rolniczego. Zgłoszenia: Oddział sprzedaży, Dziedzice, skrytka pocztowa 46. (12570)

**Praktykantka**  
polsko-niemiecka poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia „Gazeta Pomorska” — Gdynia pod nr. „7474”.

## Poszukuje

posady jako rolnik na gospodarstwo od 100 do 600 morgów jako samodzielny lub u wdowy, celem późniejszego ożenku. Zamieszany hodowca inwentarza żywego jak i praktykant w roli lat 50, samotny. Za mniejszym wynagrodzeniem. Oferty „Gazeta Pomorska” pod nr. 1968

## Stale

każdy może zarabiać 20 zł dziennie wieś-miasto zbieraniem adresów 10 gr adres. Zgłoszenia Kraków, skrytka 240. (12596)

## RÓŻNE

Naprawa, pokrywanie  
**parasoli**  
oraz ostrzenie, szlifowanie wszelkich narzędzi, wykonuje fachowo STEFAN RYCHŁO, Toruń, Nowy Rynek 15. (1896)

## Tańce

Ostatnie nowości jak: Swing, Lambeth, woalk i t. d. uczy **A. Rożyńska**, Grudziądz, plac 23 Stycznia 22. (5497)

## Skład

rzeźnicki z urządzeniem i mieszkaniami do remontu na dogodnych warunkach do wynajęcia. Toruń, Podgórna 9. (1976)

## Chiromantka

grafologini, przepowiada zdumiewająco przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Wejście niekrepujące. Ceny niskie. Przyjmuje codziennie oraz w niedziele i święta od godz. 8—20ej. Tczew, Sambora 6, I. p. lewo. 6433

## Piegi-plamy, wyrzuty

usuwa  
**KREM I MYDŁO NINON**  
dawniej Benegina  
Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze, przepiękny wygląd i naturalną świeżość.  
Cena kremu 1.75 zł, mydła 1.00 zł, pudru 1.00 zł.  
4986  
Główny skład i wytwórnia  
Apteka i drogeria pod Łabędziem  
Magistra JANA STENCLA  
Grudziądz, Rynek 20 tel.142.

## Wszelkie roboty ślusarskie

wiercenie studzien oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko, tania, firma Pedab, Koszarowa 15-17. (1278)

## Lokale

obszerne na biura lub inne odda natychmiast. Bury. Tczew, Sambora 6. 6435

Każda rzecz z Kiermaszu Starczy Ci na lata! Bo Kiermasz szanuje Klienta jak brata.  
Dobry towar sprzedaje i nie zedrże z niego, A więc kup w Kiermaszu Przychodź „Swoj do swego”.

## „Kiermasz Światowy”

Bracia Rymarscy  
TORUŃ, Staromiejski Rynek 30, tel. 1446.  
GDYNIA, Starowiejska 17, tel. 28-23.

**RATUJĄCE WŁOSY!**  
**Mag Nr. 1**  
usuwa łupież, wypadanie włosów. 585  
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

W poniedziałek, dnia 21 listopada 1938 r. o godz. 12 w południe odbędzie się na naszym terenie fabrycznym przy ul. Grudziądzkiej 49/51

## pokaz

traktora gąsienicowego z motorem na gaz ssany z drewna, na który to pokaz wszystkich interesentów uprzejmie zapraszamy

## HAWEKA

Spółka z ogr. odp.  
Toruń-Mokre, ul. Grudziądzka 49/51

**Jadalnie,**  
sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie  
poleca  
**T. Kasprowicz**  
Toruń, Prosta 5. 847

## MATRYMONIALNE

**Bogate**  
Amerykanki z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań z posagiem od 1.000—500.000. Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach poleca Najstarsze Biuro Matrymonialne „GŁOS SERCA” Stanisławów, Słowackiego 20. Podać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografie. (12561)

**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej . . . . . 0,30 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,30 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niżki.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak że rachunki mogą być rozliczane w guldenach gdańskich.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. s do. 2z 3,10 miesięcznie  
Z dodatkami książkowymi . . . . . 2,90 „  
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,20 „  
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,00 „  
Z odbiorem w administracji . . . . . 2,00 „  
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.  
Zagranicą . . . . . 4,00 „  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

**UWAGI:**  
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsce dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym odwołaniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI  
Redaktor odpowiedzialny: Jan Piatowski w Toruniu, ul. Mickiewicza 138, Wilhelm Grimm, Gdańsk, Kassablicher Markt 21, I. p.  
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o.o.  
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-20. Konto P. K. O. nr. 203-141.  
Członkami Drukarni Józef Karol Kaszpiński w Toruniu.

# Samochody transmisyjne, wzmacniacze i mixery

przygotują dla radiosłuchaczy ciekawe transmisje z życia

Mikrofony Polskiego Radia przybywają coraz częściej w odwiedziny do różnych miast i miasteczek. To wielkie znaczenie transmisji i reportaży z poza studia dla współczesnego programu radiowego, oraz większe wymagania stawiane tego rodzaju audycjom przez słuchaczy, zmusiły Polskie Radio do udoskonalenia sprzętu transmisyjnego.

Przed wszystkim centralna rozgłośnia, jak również i wszystkie rozgłośnie regionalne otrzymały nowy zespół wzmacniaczy transmisyjnych wraz z całkowitym ich wyposażeniem. Zespoły te wykonane zostały przez Wydział Budowy Polskiego Radia.

Każdy komplet urządzeń do transmisji składa się ze wzmacniacza trylampowego, który wzmacnia impulsy mikrofonowe około 10 milionów razy. Wzmacniacz wyposażony jest w mixer, pozwalający na pracę trzech mikrofonów sprawozdawczych. Przy pomocy tego mixera można nakładać audycje, nadawane przez poszczególne mikrofony, modulować dźwięki itp.

Mixery i wzmacniacze pozwalają na umieszczenie w dowolnym punkcie stacji sprawozdawczych, skąd nadawany będzie raport. Odległość punktu sprawozdawczego od rozgłośni może wynosić dzięki tym urządzeniom około 400 km.

Complety urządzeń transmisyjnych, przenośnych uzupełniają ponadto dwa kufry, zawierające sprzęt pomocniczy, a mianowicie 100 mtr. kabla mikrofonowego, 500 mtr. kabla sygnalizacyjnego, utrzymującego połączenie między speakerem a technikiem, przeprowadzającym transmisję, sygnalizację dla mikrofonu i technika, telefon polowy, baterie, lampy, mikrofony zapasowe itp.

Kufry te pomyślane są w ten sposób, iż zestawione razem mogą służyć jako stolik dla wzmacniacza i mixera. Ogółem wybudowano 15 takich kompletów dla transmisji.

Ważnym nabytkiem Polskiego Radia stał się samochód transmisyjny, wyposażony w sprzęt transmisyjny i urządzenia do nagrywania na płyty. Z 485 transmisji w roku 1937 — 114 przeprowadzono właśnie przy użyciu samochodu transmisyjnego. W roku 1937 zaczęto do transmisji używać nowych mikrofonów pojemnościowych i piezoelektrycznych, które w znacznym stopniu polepszyły jakość techniczną nadawanych transmisji. Ostatnio zamówiono dwa nowe wozy transmisyjne.

W roku 1935 centrala P. R. rozporządzała tylko dwiema aparatami stilla do utrwalania audycji na taśmie stalowej metodą elektromagnetyczną. W roku bieżącym przybył trzeci komplet stanowiący ostatnie słowo techniki w tej dziedzinie. Niezależnie od tego centrala P. R. posiada cztery komplety urządzeń do nagrywania i odtwarzania płyt oraz dwa komplety do odtwa-

rzania płyt specjalnych. Z podanych czterech kompletów nagrywająco-odtwarzających, dwa stanowią wyposażenie samochodów transmisyjnych. Identyczne urządzenia dla płyt otrzymały dotychczas rozgłośnie: lwowska, krakowska, poznańska i wileńska; pozostałe rozgłośnie dostaną je w ciągu przyszłego roku. Zamówione są również urządzenia do nagrywania na płytach woskowych, które w dużej mierze przyczyniają się do podniesienia jakości nagrywanych audycji.

Ważnym nabytkiem w dziale transmisyjnym są krótkofalowe stacje reportażowe, umoż-

liwiające dokonywanie transmisji w takich sytuacjach, w których stosowanie długich kabli mikrofonowych i w ogóle przewodów z tych czy innych przyczyn staje się zgoła niemożliwością (transmisje ze sportów wodnych, z samolotów, balonów, wyścigów samochodowych itp.).

Polskie Radio zrobiło wiele w tym kierunku, ale też nie mało pozostało w tej dziedzinie do zrobienia. To też praca wre nieustannie, i nie ulega wątpliwości, że w ciągu kilku najbliższych lat polska radiofonia stanie pod względem technicznym w rzędzie największych radiofonii Europy.

## Poślubiła brata

Tragedia młodych kochających się małżonków

W Belgii rozwiązano przed kilku dniami związek małżeński dwojga młodych ludzi, którzy zawarli ślub przed rokiem i mieli nowonarodzoną córeczkę. Powodem rozwiązania małżeństwa było bardzo bliskie pokrewieństwo, albowiem urzędowo stwierdzono, że małżonkowie są rodzeństwem. Historia ta jest jedną z wielu, wynikłych z zawieruchy wielkiej wojny. Oczywiście małżonkowie nic nie wiedzieli o swym pokrewieństwie.

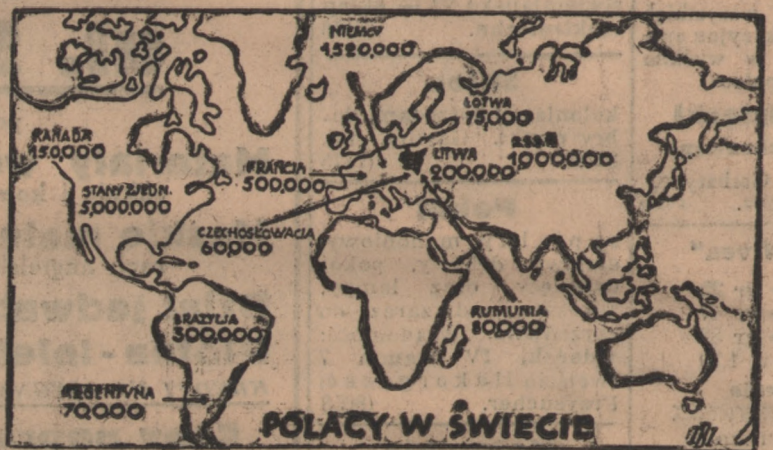
Młoda małżonka, podczas wojny światowej, jako mała dziewczynka została zabrana przez bezdziejnych małżonków do Londynu, którzy zlitowali się nad bezdomnym, samotnym dzieckiem. Brat natomiast o kilka lat od niej starszy razem z grupą uciekinierów dostał się do północnej Francji. Dziewczynka nie wiedziała, jak się nazywa, знаła tylko swoje imię, wiedziała, że rodzice wołali na nią Iwonka. Ojciec jej zginął na froncie, matka zmarła w kraju.

Niedawno młodzi ludzie poznali się w Londynie i wkrótce wzięli z sobą ślub. Po roku małżonek zaproponował jej wyjazd do

swego rodzinnego kraju do Belgii. Tutaj w rodzinnym mieście ustalono, że młode małżeństwo jest nielegalne.

W kilka tygodni po przyjeździe małżeństwo rozwiązano ku rozpaczy dwojga młodych ludzi, którym spotkanie przyniosło tak tragiczną niespodziankę.

## Polacy poza granicami kraju



Przeszło 9.000.000 Polaków znajduje się poza granicami Polski. Na liście tę składa się wychodźstwo i ich rodziny oraz ludność zamieszkała w państwach sąsiadujących z Polską, w skupieniach o przeważającym lub znacznym odsetku Polaków. Na emigracji mieszka około 6.000.000 Polaków, którzy wyjechali do krajów zamorskich i do Francji, Belgii, Holandii, Danii, Jugosławii, Węgier, Bułgarii, Estonii itp.

Natomiast 3.000.000 Polaków mieszka na tzw. terenach mniejszościowych, tj. tuż za granicami Polski.

Kontakt Polonii zagranicznej z Macierzą jest b. żywy. Wiąże ich z Polską tradycja, mowa, religia, sprawiając, że nawet ci, którzy Polski nie widzieli zachowują swą odrębność narodową, pracując w polskich organizacjach kulturalnych i społecznych.

Andrzej Soutar

# Tajemnicze drogi

61) Autoryzowany przekład Apolonii Drzemieckiej

— Po głębszym zastanowieniu się, zgodzą się państwo, że Deveraux miał rację oskarżając Carisbrooka. Oczywiście, ja też podejrzewałem go. Według testamentu mego drogiego przyjaciela, Carisbrook odziedziczył by po jego śmierci połowę ogromnego majątku. Materialnie śmierć Merrimana miała dla niego duże znaczenie. To mógł być jedyny powód do zbrodni, gdyż portfeli z brylantami nie znaleziono przy nim. Zginął.

Urwał na chwilę i popatrzył z wyrzutem w oczach na komisarza urzędu śledczego.

— Wszystkich zrewidowano — ciągnął dalej po chwili — oprócz jednego człowieka. Wszyscy chętnie poddawali się rewizji lecz policji nie przyszło do głowy, aby przeszukać tę jedną odpowiednią osobę.

— Ten portfel był w moim posiadaniu! — rzucił ostrym głosem. Po zebranych przeszedł dreszcz zdumienia. Komisarz nachylił się naprzód w swym krześle i zawołał:

— Co takiego?

Cringle zignorował to pytanie.

— W moim posiadaniu! — powtórzył. Wyrzucił go z pokoju zmarłego! Upadł mi pod nogi w ogrodzie. Nie zdradziłem się jednakże. Dlaczego? Ponieważ kalkulowałem sobie, że osoba, która wyrzuciła oknem ten portfel, jest równocześnie winną mordu Merrimana i niewątpliwie wróci do ogrodu, by go szukać.

— Miałem rację! Człowiek ten rzeczywiście wrócił i szukał. Czekalem na niego. Przyszedł w nocy. Uciekł mi jednakże, lecz w pośpiechu został w ogrodzie zwykłą skórzaną rękawiczkę.

— Dlaczego zatrzymałem przy sobie ten portfel, pytacie? Ponieważ nie chciałem dopuścić do aresztowania Johna Carisbrooka. Wiedziałem bo-

wiem, że dopóki brylanty się nie znajdą, prawnie nie będzie go można aresztować.

Znowu przerwał na chwilę i spoglądał badawczo na zebranych.

— Usiłowałem skraść mi ten portfel — ciągnął dalej. — Znajdowałem się wtedy w pokoju, w którym zwykle sypiam, będąc w Bankstone House. Złodziej zbiegł z doskonałą imitacją prawdziwego portfeli z tą różnicą, że zawierał on zwykle kamienki zamiast brylantów.

Przy innej okazji ukryłem się w tym pokoju, w którym znajdujemy się teraz. Znowu miałem gościa. Nie mogłem go rozpoznać w ciemnościach i znowu mi zbiegł, ale zauważyłem, że nie uciekał ani oknem ani drzwiami! Gdy zniknął, przekonałem się, że szukał ściennej skrytki w której biedny Merriman przechowywał bardzo cenne papiery, dotyczące jego majątku. W tej chwili i te papiery są w moim posiadaniu.

— Teraz już było jasne dla mnie, że musi istnieć jakaś tajemnicza droga do tego pokoju. Szukałem jednak daremnie. Ten dom ma jakieś czterysta czy pięćset lat. Przewertowałem całą jego historię, czytałem o przemytnikach, którzy przemieszczali się do niego strumykiem, następnie kanałem, aby złożyć tu swą kontrabandę... Pewien byłem, że istnieje gdzieś plan tych sekretnych dróg...

— Jestem więcej niż pewny dzisiaj, że człowiek, który zabił Ambrozego Merrimana znał te drogi. Tylko w ten sposób mógł opuścić ten pokój, pomimo zamkniętych na klucz drzwi i zaryglowanych od wewnątrz okien.

Nagle głos Cringle'a zniżył się do dramatycznego szeptu, szeptu, który jednak brzmiał donośnie jak dzwon, zwiastujący nieszczęście:

— Dziś wiem już napewno, że morderca znaj-

duje się w tej chwili w tym pokoju!

Wszyscy oddychali ciężko. Atmosfera była napięta. Spoglądali po sobie z lękiem.

Głos Cringle'a brzmiał jak z pod ziemi:

— Ta rękawiczka, którą znalazłem w trawie należy do człowieka, który stracił wskazujący palec prawej ręki, palec ten bowiem wypchany był wata! Proszę wszystkich aby wyciągnęli swą prawą rękę!

Urwał. Jego małe świdrujące oczka wędrowały od twarzy do twarzy.

Merton wstał z krzesła i posuwał się bezszelstnie w stronę kontaktu.

Zanim ktokolwiek zdał sobie sprawę z tego, co się dzieje, wycelował lufę rewolweru w Carisbrooka, krzyżując:

— Tak, to ja zastrzeliłem Merrimana, ale o niego mi chodziło!

Padł strzał i Carisbrook zwał się glucho na dywan.

Jednocześnie światła pogasły. Patrycja krzyknęła w szalonej trwodze.

Sędzia nie ruszył się. Momentalnie wyszukał latarkę Mertona, który po przesunięciu szybkim ruchem ręką po ścianie blisko łóżka, zapadł się pod ziemię!

Komisarz odszukał kontakt, błysnęło światło. Carisbrook klęczał na kolanach, trzymając się ręką prawego ramienia. Patrycja leżała na podłodze, zemdlona.

Ponad tym całym harmidrem słychać było głos sędziego, który wołał:

— Brawo Merton! Wiedziałem, że wskażesz mi drogę!

— Łapać go! krzyczał komisarz, przyskoczywszy do otworu w ścianie.

— Proszę się nie martwić — wołał Cringle. — Daleko nie zajdzie!

I rzeczywiście — miał rację.

Naraz usłyszeli dziwny, straszny odgłos z głębin kanału. Doszedł do ich uszu zduszony krzyk, łomot i głuchy łoskot padającego ciała. Nagle usłyszeli wołanie sierżanta Silante!

— Pomocy! Podajcie mi rękę!

(Ciąg dalszy nastąpi)